

cisza
przed **BURZA**

...ostatnie lato II RP



**INSTYTUT
PAMIĘCI
NARODOWEJ**

Oddział w Rzeszowie



cisza
przed

BURZA

...ostatnie lato II RP

Cisza przed burzą to moment szczególny. Nie chodzi tu wyłącznie o brak dźwięków, ale o specyficzny stan oczekiwania. Powietrze praktycznie się nie porusza, natura zastyga w bezruchu. Wszyscy wiedzą, że za chwilę nadejdzie nawałnica, ale jednocześnie łudzą się, „że może przejdzie obok”. Im bliżej kulminacji, tym częściej pojawiają się podmuchy wiatru, a ludzie coraz bardziej gorączkowo szykują się na to co nieuniknione, wiedząc jednocześnie, że najprawdopodobniej nie uda się im być w pełni gotowymi na to, co nadejdzie. A zaczyna się zwykle od nagłego gromu...

Takie też były dwa ostatnie miesiące 1939 r. 23 czerwca uczniowie rozpoczęli wakacje. Część Polaków wyjechała na, jak to wówczas nazywano „letniska”, część wciąż pracowała pocieszając się myślą o nadchodzącym urlopie. Dla większości mieszkańców II RP niewiele się zmieniło: ten sam cykl dnia, ewentualnie nowe prace związane z nadchodzącymi żniwami, te same święta, obchodzone rok rocznie w letnich miesiącach. Coś jednak było inaczej – w tle codzienności narastało wrzenie polityczne, które musiało w końcu znaleźć swoje ujście, co nastąpiło 1 września 1939 r. Jednak, jak to zwykle bywa, zanim to nastąpiło, wszystko toczyło się zwyczajnie – może prawie zwyczajnie, bo przecież nadchodziła burza.

Publikacja, która rozpoczynając Państwo czytać opowiada o dwóch ostatnich miesiącach poprzedzających wybuch II wojny światowej w kontekście społecznym. Stąd nie znajdziecie tutaj struktur oddziałów wojskowych, a opisy gry dyplomatycznej w ostatnich tygodniach przed wybuchem II wojny światowej zostały ograniczone do wzmianek w kalendarium. Znalazły się na niej głównie materiały prasowe – w tym zdjęcia wykonywane przez fotoreporterów Agencji Ilustrowanego Kuriera Codziennego, artykuły i opinie ówczesnych publicystów, które naszym zdaniem najlepiej oddają nastrój tamtych chwil. Jak zapewne Państwo zauważą, część materiałów ukazała się po 1 września 1939 r. Było to podyktowane cyklem wydawniczym tygodników. Stąd zdarzały się sytuacje, w których czytelnicy mogli przeczytać o przygotowaniach do wojny w czasie, gdy ona już trwała...



kalendarium

23 czerwca

rozpoczynają się wakacje, a dzień później ogólnopolskie obchody Dni Morza

2 lipca

Jakub Bujak, Janusz Klarnier, Adam Karpiński oraz Stefan Bernadzikiewicz jako pierwsi zdobywają himalajski siedmiotysięcznik Nanda Devi

3 lipca

Marian Chodacki Komisarz Generalny RP w Wolnym Mieście Gdańsku składa w Warszawie sprawozdanie z pogarszającej się sytuacji we wzajemnych stosunkach

6 lipca

Rada Ministrów dzięki wprowadzeniu oszczędności w innych obszarach budżetu, przeznacza dodatkowe 5 mln złotych na potrzeby armii

10 lipca

płk Stanisław Koc i ambasador RP przy dworze św. Jakuba Edward Raczyński wracają do Londynu by wznowić rozmowy w sprawie pomocy Wielkiej Brytanii dla Polski. Premier Wielkiej Brytanii Neville Chamberlain, podczas swojego wystąpienia w Izbie Gmin, zapewnia o wsparciu dla II RP

11 lipca

do Warszawy docierają pierwsze informacje o zbliżeniu stosunków między III Rzeszą a Związkiem Socjalistycznych Republik Sowieckich

13 lipca

III Rzesza naciska na Francję, by ta nie ingerowała w „sferę niemieckich interesów”

14 lipca

ruszają prace przy budowie polskich umocnień na północ od Mławy („Linia Mławska”)

15 lipca

w Polsce trwają obchody rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem

16 lipca

Prezydent RP Ignacy Mościcki bierze udział w uroczystościach rozpoczęcia żniw w Spale

17 lipca

brytyjski Generalny Inspektor Wojsk Zamorskich gen. Edmund Ironside z wizytą w Polsce (do 21 lipca)

20 lipca

incydent na granicy między Polską i Wolnym Miastem Gdańsk niedaleko miejscowości Trzcionka zginął polski żołnierz usiłujący zatrzymać gdańskich strażników, którzy nielegalnie przekroczyli granicę

22 lipca

do Polski dociera z Francji pięćdziesiąt czołgów Renault R-35

23 lipca

przemówienie gdańskiego Gauleitera NSDAP Alberta Forstera wyraźnie wskazuje na to, że w Gdańsku trwają przygotowania militarne zwrócone przeciwko Polsce

25 lipca

polscy kryptolodzy Marian Rejewski, Jerzy Różycki i Henryk Zygalski przekazują Brytyjczykom wyniki swoich prac i egzemplarz niemieckiej maszyny szyfrującej Enigma

26 lipca

delegacja niemiecka i sowiecka postanawiają rozszerzyć prowadzone rozmowy handlowe o problematykę polityczną

27 lipca

lokalne powodzie w Polsce

29 lipca

Joachim von Ribbentrop poleca niemieckiemu ambasadorowi w Moskwie, by przekazał stronie sowieckiej propozycję zawarcia układu

30 lipca

w Londynie trwają negocjacje na temat udzielenia Polsce pożyczki na dobrojenie armii, dzień później, podczas debaty w Izbie Gmin, padają przychylne głosy na ten temat

2 sierpnia

zawarcie polsko-angielskiej umowy w sprawie pożyczki na potrzeby armii (8 milionów funtów szterlingów)

3 sierpnia

samochód polskiego Komisarza Generalnego RP w Wolnym Mieście Gdańsku, wiozący inspektora celnego Siekierskiego zostaje obrzucony petardami na granicy Wolnego Miasta i Prus Wschodnich

4-5 sierpnia

zaostrenie stosunków II RP i WM Gdańsk, którego władze utrudniają pracę polskich inspektorów celnych

6 sierpnia

uroczystości rocznicowe wymarszu z Oleandrów Pierwszej Kompanii Kadrowej

9 sierpnia

przebywający w Berlinie ambasador III Rzeszy w Polsce Hans von Moltke otrzymuje nakaz pozostania w Niemczech i zakaz kontaktowania się ze stroną polską

10 sierpnia

w rozmowie z niemieckim chargé d'affaires wiceminister spraw zagranicznych Mirośław Arciszewski stanowczo sprzeciwia się niemieckim ingerencjom w sprawy między Polską a WM Gdańsk

12 sierpnia

w Moskwie rozpoczynają się rozmowy delegacji wojskowych Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Sowieckiego – tematem jest porozumienie trójstronne

13 sierpnia

w Polsce zarządzona zostaje druga częściowa mobilizacja alarmowa

14 sierpnia

Marszałek Kliment Woroszyłow pyta dyplomatów francuskich i brytyjskich o możliwość wejścia oddziałów Armii Czerwonej na terytorium II RP w razie agresji niemieckiej na Polskę

15 sierpnia

po złożonej dzień wcześniej deklaracji von Ribbentropa co do zainteresowania wizytą w Moskwie, rozpoczynają się rozmowy na ten temat. W Polsce obchodzone są uroczystości rocznicy bitwy warszawskiej 1920 r.

16 sierpnia

francuska dyplomacja stara się nakłonić Polskę do przychylnego ustosunkowania się do sowieckiej propozycji interwencji w razie wojny

17 sierpnia

umiera Wojciech Korfanty – polityk i publicysta, polski działacz narodowy na Śląsku, jeden z czołowych przywódców Chrześcijańskiej Demokracji

18 sierpnia

naciski attaché wojskowych Wielkiej Brytanii i Francji na Polskę w sprawie sowieckich propozycji wkroczenia w razie wojny. Ze strony polskiej pada odmowa, potwierdzona przez ministra Becka dzień później

20 sierpnia

Hitler zwraca się do Stalina z prośbą o przyjęcie von Ribbentropa najpóźniej do 23 sierpnia – następnego dnia Stalin wyraża zgodę

21 sierpnia

niemiecka policja na Śląsku opieczętowuje polskie biblioteki i drukarnie

22 sierpnia

stan czujności w urzędach wojskowych i mobilizacja alarmowa korpusów granicznych w Polsce. Tymczasem Hitler wyznacza datę inwazji na 26 sierpnia

23 sierpnia

w Moskwie von Ribbentrop i Mołotow podpisują pakt o nieagresji na dziesięć lat, towarzyszy mu tajny aneks o podziale Polski i wyznaczeniu stref wpływów Związku Sowieckiego i III Rzeszy

24 sierpnia

w Polsce rozpoczyna się tajna mobilizacja kartkowa. Premier Węgier Pál Teleki w depeszy do Hitlera, będącej odpowiedzią na zapytanie co do ewentualnego wsparcia ataku na Polskę pisze, że Węgry „nie mogą przedsięwziąć żadnej akcji militarnej przeciw Polsce ze względów moralnych”

25 sierpnia

w Londynie podpisany zostaje traktat o wzajemnej pomocy między II RP a Wielką Brytanią. Do Gdańska z „wizytą przyjaźni” przybywa pancernik „Schleswig-Holstein”. Mussolini odmawia udziału w wojnie z Polską po stronie Niemiec. Hitler odwołuje decyzję ataku

26 sierpnia

Hitler wydaje rozkaz podjęcia ataku na Polskę w dniu 1 września. W Warszawie wizyta sowieckiego ambasadora Nikołaja Szaronowa u ministra Becka ma pokazać, że mimo układu z III Rzeszą, Związek Sowiecki pragnie poprawnych stosunków z Polską

27 sierpnia

w całej Polsce mieszkańcy kopią rowy przeciwlotnicze. Hitler w odpowiedzi na propozycje pokojowe francuskiego premiera Édouarda Daladiera kategorycznie żąda Gdańska i eksterytorialnego korytarza przez Pomorze

28 sierpnia

w III Rzeszy w ramach wprowadzania gospodarki wojennej, ogłoszono bez zapowiedzi kartkowy system racjonowania żywności

30 sierpnia

Prezydent RP zarządza mobilizację powszechną

31 sierpnia

o godz. 0.30 w nocy Adolf Hitler podpisuje rozkaz ostatecznie wyznaczający termin ataku na Polskę na 1 września, godz. 4.45

Józef Lipski, ambasador II RP w Berlinie, przesyła do MSZ tekst ultimatum niemieckiego, otrzymanego od brytyjskiego kolegi. Wieczorem zostaje ono odczytane na antenie rozgłośni Deutschlandsender wraz z nieprawdziwą informacją o jego formalnym przekazaniu i odrzuceniu przez Polskę. W Gliwicach oddział Sicherheitsdienst (SD) udający powstańców śląskich, w ramach akcji o kryptonimie „Himmler”, atakuje niemiecką radiostację

codziennność



Rzeczywistość lipca i sierpnia 1939 r. toczyła się niejako obok wydarzeń wielkiej, międzynarodowej polityki. W Polsce w końcu czerwca hucznie obchodzono Dni Morza, a w następnych tygodniach odbywały się zawody sportowe, letnicy rozkoszowali się pięknym latem w nadmorskich i górskich kurortach, a kto nie mógł wyjechać skwapliwie korzystał z miejskich kąpielisk i miejsc wypoczynku.

Gorące lato stało się też tłem dla lokalnych powodzi i burz gradowych opisywanych przez prasę, która jak to zwykle bywa w martwym okresie wakacji, szukała każdego tematu, który można by opatrzyć krzykliwym nagłówkiem. Nie mogło się też obyć bez rokrocznie celebrowanych świąt i uroczystości na stałe wpisanych do letniego kalendarza: rocznicy bitwy warszawskiej 1920 r., bitwy Grunwaldzkiej (która w obliczu narastającego napięcia między Polską a III Rzeszą zyskiwała szczególną wymowę), odpustów, dożynek itd.

Wielkim sukcesem tamtego okresu było zdobycie przez polskich podróżników himalajskiego siedmiotysięcznika Nanda Devi, okupionym jednak śmiercią dwóch ze zdobywców, co wywołało dyskusje na temat „klątwy bogini Kali-Nanda”, utrzymaną w tak popularnym ówczesnie duchu badania zjawisk nadprzyrodzonych. Zresztą łamy polskich gazet pełne były ogłoszeń wrózek, chiromantów, jasnowidzów i wszelkiego rodzaju medium. Ciekawe tylko, czy któreś z nich przewidywało rozwój wypadków w nadchodzących miesiącach?

PUSTKI W SOPOTACH

W Sopotach panuje kompletny zastój. Ilość kuracjuszy nie przekracza 2.000 osób, podczas gdy w tym samym okresie ubiegłego roku wynosiła 32.000.

„Dobry Wieczór! Kurjer Czerwony”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 5 lipca.

Okładka tygodnika „Ilustracja Polska”, nr 28 z 9 lipca 1939 r. ►
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

9 LIPCA

1939

ROCZNIK XII

NUMER

28

JLUSTRACJA

POLSKA

45
GROSZY



Życie jest piękne!...

W beztroski czas wakacyjny z ciasnoty domów i ulic idziemy w szeroki, cudowny świat wielbiąc powietrze, słońce i wodę...

TRUP ASYSTENTA UNIWERSYTETU ODKRYTY PRZEZ TURYSTÓW W TATRACH.

Zakopane, 18. 7. (PAT.) W dniu wczorajszym turyści, przechodzący stroną słowacką do szczytu Mięguśzowieckiego, znaleźli zwłoki mężczyzny.

Jak się okazało z dokumentów, znalezionych przy zmarłym, był to Mieczysław Tomkiewicz, asystent uniwersytecki poznańskiego.

Ś. p. Tomkiewicz szedł z bratem swoim Stanisławem, granią od przełęczy Pod Chłopkiem na Mięguśzowiecki. Okoliczności, w jakich zdarzyła się katastrofa, nie zdolano jeszcze ustalić.

Zwłoki znaleziono przykryte wiatrówką, z czego można wnioskować, że brat Stanisław zostawił rannego i sam przeszedł na stronę słowacką, by zawezwać pomocy.

ZE STATYSTYKI M. LWOWA.

Wedle ostatnich danych Statystycznego Biura Miejskiego stosunki w szkolnictwie naszym przedstawiały się następująco: Przedszkoli było 48 (z tym 10 miejskich, 25 utrzymywanych przez polskie towarzystwa, 9 ukraińskie, 7 żydowskie, 1 niemieckie). Razem 2225 dzieci wychowywało się pod nadzorem 75 wychowawców.

Szkół powszechnych państwowych męskich było 16, żeńskich 21, koedukacyjnych 16. Prywatne były 2 męskie, 6 żeńskich, 22 koedukacyjne. Te wszystkie szkoły miały 669 izb lekcyjnych.

Uczniów w szkołach państwowych było 26.143, w prywatnych 3.788, czyli razem 29.931. Z tej ostatniej liczby było promowanych 26.341.

Zawodowych szkół i kursów było ogółem 46, a uczniów było 5.232 (w tym mężczyzn 2.484 a kobiet 2.748; najwięcej uczniów było w kucpiectwie (2.287) i w zawodowym (1.130). Wśród uczniów szkół zawodowych świadectwo ukończenia szkoły otrzymało 1.133.

Jedźmy nad morze!

Dzięki utrzymującej się od dłuższego czasu pięknej słonecznej pogodzie frekwencja letników na wybrzeżu wzrosła w ostatnich dniach bardzo znacznie i dochodzi już do 70 proc. frekwencji zeszłorocznej. Duży ruch panuje na Jastrzębiej Górze, gdzie czynna będzie wkrótce winda, ułatwiająca wejście na plażę do położonego nad nią parku. Liczne odwiedzania jest również Jastarnia, która przeobraziła się zupełnie i jest obecnie nowoczesnie urządzone kąpieliskiem.

Wiele osób przybywa na wybrzeże, korzystając z kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, upoważniających — jak wiadomo — do 50-procentowej niższej kolejowej. Nadto karty te służą do otrzymania 4-ech przejazdów po wybrzeżu za połowę ceny i uprawniają do bezpłatnej wycieczki statkiem Żegluga Polskiej z Gdyni do Jastarni i z powrotem.

Sprawnie działające Biuro Turystyczne LPT w Gdyni oraz jego agentury w Orłowie, Jastarni i Wielkiej Wsi, obsługują zgłaszających się licznie turystów i ułatwiają im kwaterek w miejscowościach wybrzeża.

Ceny są wszędzie niższe niż w latach ubiegłych i wahają się: w Orłowie od 6—12 zł, w Hallerowie od 6—10 zł, na Helu od 6—8 zł, w Jastarni i Jastrzębiej Górze od 6—12 zł, w Wielkiej Wsi od 4,50—8 zł.

Miło można spędzić czas również i w mniejszych miejscowościach wybrzeża, jak Mechelinki, Osłonino, Ostrowo, Pierwoszyń, gdzie w cenie 4—5 zł otrzymuje się pokój z całodziennym utrzymaniem.

Do kart uczestnictwa LPT włączony jest kupon wartości 36 zł, która to su-

ma będzie potrącona z rachunku u obsługującego przez letnika pensjonacie. Karty uczestnictwa są do nabycia w Przedstawicielstwach LPT i w Biurach Podróżni.

Ogłoszenia urzędowe.

LICTYACJE

Km. 254/39. Sprawa egzekucyjna Miny Schwarz znowy lekarza we Lwowie przeciw Judzie Adlerowi we Lwowie o 620 dol. am. zpn. Obwieszczenie. Dnia 30 sierpnia 1939 o godz. 11 przed poł. w Górze obok Belza odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację 5/24 części udziału dłużnika Judy Adlera w Spółce pod firmą „Tartak parowy fabryczny” przerobu drzewnych i młyn Ska z odp. por. w Górze k. Belza, których to części wartość szacunkowa oznaczona została na 15.232 zł. 25 gr. zaś najniższa cena wywołania wynosi kwotę 7.616 zł. 12 gr. Sprzedaż rozpocznie się o pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć obiekt przemysłowy, którego 5/24 części udziału są przedmiotem licytacji.

Komornik Sądu Grodzkiego. Belz, 12 lipca 1939. 2736K

Km. 624/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Buczaczu Eustachy Słobodzian, mający kancelarię w Buczaczu ul. Mickiewicza Nr. 6 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 sierpnia 1939 o godz. 9-tej w Buczaczu Rynek, odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dra Ludwika Engelberga, składających się z: 1 szafy bibliotecznej oszklonej, 2 foteli; 1 dużej kreslenskiej skórej, 1 kanapki, 1 dużej szafki oszklonej na zegar, 1 biurka, 1 kilimu, 1 radioaparatu 4 lamp, „Elektrik” i 1 dużego kredensu pokojowego. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Buczacze, 11 lipca 1939. 2725K

I. Km. 741/39 i inne, I. Km. 915/39 i inne. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Stanisławowie I. rewiru Lucjan Fortuna, mający kancelarię w Stanisławowie, ul. Belwederska Nr. 5 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 10 sierpnia 1939 o godz. 9.30 w Stanisławowie, pl. Trynaryński Nr. 15/17 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z artykułów mącznych, zaś przy ul. Trynaryńskiej 6 w Stanisławowie odbędzie się w dniu 10 sierpnia 1939 o godz. 9-tej 1-sza licytacja ruchomości, składających się z artykułów mącznych i ubrania smokowego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.451 gr. 30. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Stanisławów, 14 lipca 1939. 2729K

Km. 554/38. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Tyczynie Witold Kuzka, mający kancelarię w Tyczynie na zasadzie art. 602 kpc. ogłasza, że dnia 17 sierpnia 1939 o godzinie 15-tej 30 min. w Gdyczynie odbędzie się publiczna licytacja ruchomości dłużnika Franciszka Trzcińskiego właśc. dóbr w Gdyczynie a mianowicie: 1) 200 m. ziemniaków ocenionych na sumę 600 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Oznaczenie sprawy: Wierzyciel: Związek Ziemiaków N. W. M. we Lwowie. Dłużnik: Franciszek Trzciński właśc. dóbr w Gdyczynie.

Komornik Sądu Grodzkiego. Tyczyn, 10 lipca 1939. 2730K

Km. 650/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Horodence, mający kancelarię w Horodence ul. Batorskiego Nr. 25 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 24 sierpnia 1939 o godz. 10 w Wierzbowcach odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wisławy Giedroycowej i tow. składających się z aparatu radiowego, trzech cielic opasowych, żrebacka rasowego gniadek, klaczy karej ze żrebackiem, klaczy gniadek dwuletniej, kredensu pokojowego, szafy dwuskrzydł. lustra dużego, siódła futra damskie, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.980. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Horodenska, 14 lipca 1939. 2723K

II. Km. 1465/39. Komornik Sądu grodzkiego rewiru II, w Borysławiu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 16 sierpnia 1939 o godz. 11-tej odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, należących do dłużników w Schodnicy, składających się z towarów bławatnych, galanterijnych etc. oraz urządzenia domowego, ocenionych na łączną sumę zł. 1562.55. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego. Borysław, 14 lipca 1939. 2741K

II. Km. 1660/39. Komornik Sądu grodzkiego rewiru II, w Borysławiu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 8 sierpnia 1939 o godz. 11-tej odbędzie się 1-sza publiczna licytacja ruchomości, należących do dłużnika zam. w Borysławiu, ul. Łukasiewicza 8 składających się z urządzenia do-

bowego oraz towarów galanterijnych, ocenionych na łączną sumę zł. 4159.70. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

I. Km. 641/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Samborze rew. I, urzędujący w zmienu Sądu okręgowego w Samborze biuro Nr. 59 na podstawie art. 602, 603, 604 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 sierpnia 1939 o godzinie 10-tej (nie później niż w dwie godziny) odbędzie się w Wykottach licytacja ruchomości, należących do p. Marii Balickiej wł. dóbr zam. w Wykottach, składających się z pianina jasnego firmy „August Förster”, żrebacka deresza rocznego, klaczy 2 1/2 let. gniadek z wiazdą na czole, 10 jałówek 2-let. maści czarnej z białym, 5 jałówek jednorocznych, maści czarnej z białym, oszacowanych na łączną sumę zł. 2.800 na zaspokojenie wierzycielności Centr. Małop. Kasz. Oszczędn. we Lwowie. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Sambor, 15 lipca 1939. 2739K

Km. 351/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Kozowej Ludwik Jurkiewicz, mający kancelarię w Sądzie grodzkim w Kozowej na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 sierpnia 1939 o godzinie 14-tej w Wiktorynowie odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Ludwika Wolfarthowej, składających się z 1 klaczy, 2 koni 2 jałówek, oszacowanych na łączną sumę zł. 1150. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Kozowa, 14 lipca 1939. 2738K

II. Km. 960/39. Komornik Sądu grodzkiego rewiru II, w Borysławiu na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 16 sierpnia 1939 o godz. 12-tej odbędzie się 1-sza publiczna licytacja ruchomości, należących do dłużników w Schodnicy, składających się z 4 ubrań 1 radia, 1 futra piżmakowego, oraz urządzenia domowego, ocenionych na łączną sumę zł. 1.800. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.

Komornik Sądu Grodzkiego. Borysław, 14 lipca 1939. 2742K

I. Km. 1117/39. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego rewiru I. Kazimierz Swarowski, mający kancelarię w Drohobyczu, Rynek, Ratusz 2 p. drzwi Nr. 44, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 sierpnia 1939 o godz. 10-tej w Drohobyczu, Rynek odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Fanny Hoffman, składających się z 15 sztuk łącznie 58.90 m. materii damskiej kostiumowej i płaszczykowej w sumie zł. 870. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Drohobycz, 17 lipca 1939. 2743K

Km. 300/39. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Obertynie Ignacy Kirsbaum z siedzibą urzędową w Obertynie na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 8-go sierpnia 1939 o godzinie 10-tej w Korolówce ad. Niezwicka na miejscu u dłużniczki p. Heleny Teodorowiczowej odbędzie się pierwsza publiczna licytacja ruchomości dłużniczki własnych składających się z 2 garniturów salonowych, 2 dywanów perskich ocenionych na kwotę zł. 2.700 na zaspokojenie należności Banku Rolnego. Zażęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego. Obertyn, 14 lipca 1939. 2744K

G. A. 21/39. Obwieszczenie. Komisarz do zakładania ksiąg gruntowych w Horodence ogłasza, że w dniu 21 lipca 1939 rozpoczyna się w gminie katastralnej Horodence powiatu horodenskiego dochodzenie zmierzające do założenia i zmniejszenia w czasie wojny wykazów hipotecznych ksiąg gruntowej tejsz gminy. Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przedłożyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Horodenska, dnia 12 lipca 1939. 2719

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

„JUNO” SP. AKC. LWÓW
Fabryka mydeł toaletowych i perfumierii. Rachunek bilansu.

31. XII. 1938 Kasa zł. 81.47 31. XII. 1938 Dłużnicy zł. 19.457.87, 31. XII. 1938. Efekty zł. 474.—, 31. XII. 1938 Licencje zł. 6.827.—, 31. XII. 1938 Straty i Zyski z lat ubiegłych zł. 80.509.96, 31. XII. 1938 Towary zł. 5.072.65 31. XII. 1938 Inwentarz zł. 39.695.40. Razem zł. 152.118.35. 31. XII. 1938 Wierzyciele zł. 42.581.48, 31. XII. 1938 Kapitał akcyjny zł. 100.000.—, 31. XII. 1938 Amortyzacja zł. 7.989.27, 31. XII. 1938 Antycypacje zł. 827.86 31. XII. 1938 Zysk zł. 919.72. Razem zł. 152.118.35.

Rachunek Straty i Zysków

31. XII. 1938 Rk. Administracji zł. 13.072.89 31. XII. 1938 Rk. Pracechodni zł. 141.84, 31. XII. 1938. Zysk zł. 919.72. Razem zł. 14.134.45. 31. XII. 1938 Rk. Kosztów ruchu zł. 12.508.53, 31. XII. 1938 Rk. Efektów zł. 952.65, 31. XII. 1938 Rk. Towarów zł. 673.27 Razem zł. 14.134.45. 2737

Naupa rada jedyna Za dwudziestkę kup PINGWINA.

DWUTYGODNIOWY KURS -ZA GADNIEN ZYCIA WSPOLCZESNEGO.

Min. W. R. i O. P. zorganizowało we Lwowie 2-tygodniowy kurs, zagadnień życia współczesnego. Kurs odbywał się w dniach między 3 a 15 bm. W kursie wzięło udział około 60 osób z pośród nauczycielstwa liceów ogólnokształcących ze wszystkich stron Polski.

Program kursu stanowiły: przedpołudniowe wykłady, które odbywały się w Państ. Żeńskim Liceum Pedagog. we Lwowie, a po południu wycieczki po mieście i w okolicach Lwowa. W niedzielę, dnia 9 bm., zwiedzono w ciągu jednodniowej wycieczki Biały Kamień, Olesko i Podhorcie. Pod koniec kursu przy sposobności pobytu na cmentarzu Obrońców Lwowa kursисти złożyli zamiast wienca — datek na F.O.N.

Zakończenie kursu odbyło się w sobotę, 15 bm., w południe w obecności naczelnika Wydz. Kuratorium Okr. Szk. Lw. dr Ziemonowicza, instr. minist. dra Czorta, oraz administr. kierownika kursu z ramienia K. O. Szk. Lw., Korałowicza. Zegnął kursistów nac. dr Ziemonowicz podkreślił jako niezwykle kład dodatni objaw — chęć kształcenia się, widoczną wśród nauczycielstwa, tego nauczycielstwa, które jest zasadniczym elementem szkoły.

Z WYDAWNICTWA.

Mały rocznik statystyczny 1939 r. Rok wydania X.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego ukazał się Mały Rocznik Statystyczny 1939 (rok wydawnictwa XX).

Wydawnictwo to jest wszechstronnym informatorom liczbowym o życiu gospodarczym i kulturalnym Polski przedstawianym na tle stosunków międzynarodowych. Niezbędne jest dla wszystkich, którym potrzebne są ścisłe informacje o Polsce, zwłaszcza zaś dla instytucji oświatowych, społecznych, gospodarczych, działających i publicznych gospodarzy, dla szkół średnich i wyższych itd.

Zawiera XXXII-424 stron, 601 tablic oraz 2 mapy kolorowe. Cena 1 egzemplarza wynosi w okładce półrocznej zł. 1.—.

POLSKA WYCIEZKA SPÓŁ- DZIELCZA NA LITWIE

Dnia 7 i 8 lipca rb. uczestnicy wakacyjnego kursu spółdzielczego zorganizowanego przez Związek „Społem” w Trokach w liczbie 22 odwiedzili Litwę. Celem wycieczki było zapoznanie się ze spółdzielczością litewską.

Pierwszy dzień poświęcony był poznaniu centrali spółdzielczych i spółdzielni istniejących na terenie miasta Kowna, drugiego dnia zwiedzano gospodarstwa rolne i spółdzielnie prowincjonalne.

Uczestnicy wycieczki zapoznali się z centralą związkową spółdzielni mleczarskich „Pienocentras”, centralą gospodarstwa spółdzielczości rolniczej i spożywczej „Lietukis”, oraz z lokalnymi spółdzielniami w Kownie: spółdzielnią wydawniczą „Spandos Fondas”, spółdzielnią spożywców „Parasma”, okręgową spółdzielnią mleczarską i spółdzielnią przemysłu ludowego „Marginiai”.

Dobrze prowadzone gospodarstwa rolne większe 62 ha i mniejsze 8 ha zwiedzono w powiecie mariampolskim. Z działalnością spółdzielni prowincjonalnych zapoznano się w Mariampolu i w Olicie.

W pierwszym dniu, po zwiedzeniu miasta Kowna i muzeum Witolda Wielkiego, uczestnicy wycieczki złożyli wianek kwiatów na grobie Nieznanego Żołnierza.

Serdeczne i gościnne przyjęcie wycieczki polskiej przez gospodarzy-spółdzielców litewskich pozostawiło miłe i trwałe wrażenie wśród uczestników wycieczki.

AUTOSTRADA BERLIN — RZYM.

Paryż, 18. 7. (PAT.) Agencja Havasa donosi: W ostatnim czasie budowana jest po obu stronach granicy autostada, mająca połączyć bezpośrednio Berlin z Rzymem, przez przełęcz Brenneru. Po stronie niemieckiej nieukończony jeszcze jest odcinek Monachium — Brenner, na odcinku tym wre jednak gorączkowa praca.



Warszawa. Basen przy ulicy Łazienkowskiej, lipiec 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

- ◀ Artykuł „Jedźmy nad morze!” zamieszczony w dzienniku „Gazeta Lwowska”, nr 160 z 19 lipca 1939 r.
zbiory Archiwum Państwowego w Przemyślu



Sportowy krem piękności!

OTO KREM sportowy wyrabiany na zupełnie nowych zasadach. Krem, który zachwycał kobiety, wprowadza nową koncepcję chronienia skóry. NAZWA jego brzmi—KREM PALMOLIVE—Przyjaciel Skóry, a działanie jego i osiągnięte rezultaty są niezwykle. Polski wynalazek, przeznaczony dla pielęgnacji cery pięknych kobiet, posiada te pięć jedynych nowych zalet.

- 1) Delikatny jak pianka, nie zatyka porów i nie wysusza skóry. Skończyła się era staromodnych „maszczących” kremów.
- 2) Zawiera kosztowną odżywkę lecitherine* oraz bezcenny olejek oliwkowy i czyni skórę elastyczną i świeżą.
- 3) W przeciwieństwie do innych kremów sportowych, stanowi skuteczny podkład pod puder i róż.
- 4) Nadaje szybciej delikatność płatków róż, nie rozszarpując porów.
- 5) Umożliwia stałe zachowanie pięknej cery.

KUP GO DZISIAJ Z
GWARANCJĄ: PEŁNE
ZADOWOLENIE LUB
ZWROT PIENIĘDZY.

Dzięki połączeniu
lecitheriny* z olejkiem
oliwkowym stworzono
niezwykle
KREM SPORTOWY



* Lecitherina — specjalna mieszanina drożdżowych i rzadkich składników — odżywia i toniki i jest łatwo wchłaniana przez skórę.

HEIL HITLER” NA DUŃSKICH JAJACH

Londyn, 3.8. Jedna z firm jajczarskich w Anglii znalazła w skrzyni jaj duńskich, pochodzących z firmy „Chrystensen” kilka sztuk, oznaczonych swastyką z napisem: „Heil Hitler”. Firma duńska wyraża przypuszczenie, że skrzynia została otwarta podczas tranzytu kolejowego.

„Kurjer Polski”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 4 sierpnia.



Żniwa w okolicach Stalowej Woli.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Okładka tygodnika „Ilustracja Polska”, nr 34 z 20 sierpnia 1939 r. ►
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

20 SIERPNIA

1939

ROCZNIK XII

NUMER

34

ILUSTRACJA

POLSKA

45
GROSZY



Dożynki

Fot. Photo-Plat

Zjeżyły się pola ściernią, zapelnily się puste do niedawna stodoły. Najszczęśliwszy to okres w życiu wsi polskiej, która koniec żniw święci pełnymi rozmachem i radością dożynkami.

Na zdjęciu tańcząca para podczas dożynek na Lemkowszczyźnie.



Prezydent Ignacy Mościcki na dożynkach w Spale, „Tygodnik Ilustrowany”,
nr 30 z 23 lipca 1939 r.

zbiory Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Łódzkiego



*Kosztuje
Filizanka*



KAWY

namiastki

SFINKS

HABERBUSCH i SCHIELE

Katowice

DZIECI NIE KORZYSTAJĄ Z ULG W LUX TORPEDACH I POCIĄGACH EKSPRESSOWYCH

Wobec zachodzących wypadków zwracania się rodziców o przyznanie ulgowych 75 proc. biletów dla dzieci w okresie tygodnia propagandowego, dyrekcje PKP wyjaśniły, iż ulgi te nie mają zastosowania przy pociągach ekspresowych i t. zw. lux torpedach.

„Nasz Przegląd”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 18 lipca.



Czołowe zderzenie dwóch pociągów Kolejki Wilanowskiej, 17 lipca 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

**WSTRZĄSAJĄCA KATASTROFA
na KOLEJCE WILANOWSKIEJ
7 osób zabitych, 200 osób rannych**



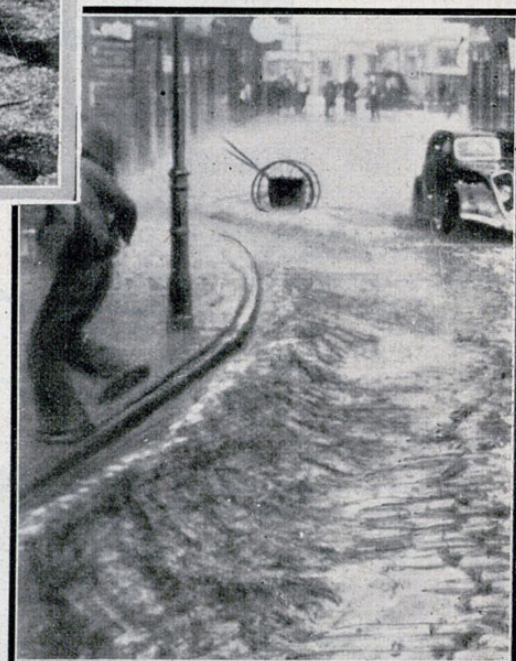
Burza gradowa nad Śląskiem

W ubiegłym tygodniu przeszła nad Śląskiem gwałtowna burza, przybierając w niektórych miejscowościach rozmiary gwałtownego huraganu, który wyrządził olbrzymie szkody. Największy grad spadł w Mysłowicach, Janowie Miejskim oraz w okolicach Brzezinki i Modrzejowa. Zboże i okopowizna zostały doszczętnie zniszczone.

Fot. Leon Czarnecki, Mysłowice.

Po przejściu burzy ulicami Mysłowic płynęła woda, pokryta gradem wielkości gołębiego jaja.

Strugi wody nie mogąc znaleźć ujścia w kanałach wdarły się do licznych piwnic i suterren mieszkalnych.



W Mysłowicach nie ma prawie ani jednej szyby całej. W wielu domach grad podziurawił stare dachy jak sito.



Na niektórych niżej położonych ulicach woda stała tak wysoko, że można było swobodnie jeździć kajakiem!



Krajobraz zimowy sfotografowany w... lipcu! Jeszcze w trzy godziny po przejściu burzy nad Mysłowicami ulice były pokryte stosami gradu.

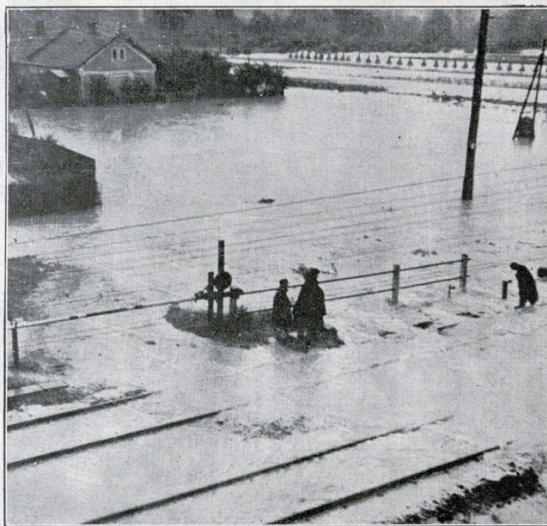


VI Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla

w Lublanie (Jugosławia) otworzył przemówieniem przewodniczący komitetu kongresowego, prof. Pitanič. W kongresie tym w charakterze legata papieskiego uczestniczył J. E. ks. Kardynał-Prymas dr Hlond.



Sp. ks. arcybiskup Edward Ropp, metropolita mohylowski, przeżywszy 88 lat zmarł w Poznaniu. Jako biskup w Wilnie skazany był przez rząd carski na wygnanie, r. 1919 zaś przez bolszewików został wtrącony do więzienia i skazany wówczas na śmierć. Zwłoki Sp. zasłużonego arcykapłana spoczęły w archikatedrze poznańskiej



Kilkudniowe ulewę spowodowały w niektórych stronach kraju groźne powodzie. Spore rozmiary przybrała powódź na Zaolziu. Na zdjęciu widok torów kolejowych zalanych wodami Odry.
Fot. PAT

Powódź w Polsce

Powódź nawiedziła Śląsk, Częstochowę i województwo łódzkie, gdzie w powiecie sieradzkim wielkie obszary znalazły się pod wodą.

Fot. J. Fidler, Łódź



Wiele tysięcy katolików z całej Europy zjechało na Kongres Chrystusa Króla w Lublanie. Wśród duchowieństwa ogólną sympatią cieszył się biskup chiński J. E. ks. Czeng, którego widzimy na zdjęciu.

„Ilustracja Polska”, nr 32 z 6 sierpnia 1939 r., strona z informacjami z kraju i ze świata.
Wśród nich zdjęcia z terenów, które ucierpiały wskutek letnich powodzi.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

◀ „Ilustracja Polska”, nr 27 z 2 lipca 1939 r., fotoreportaż pokazujący skutki burzy gradowej, jaka przeszła nad terenem Śląska.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego



Bogumin. Mieszkańcy obserwują jazdę samochodu po zalanej ulicy, 27 lipca 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

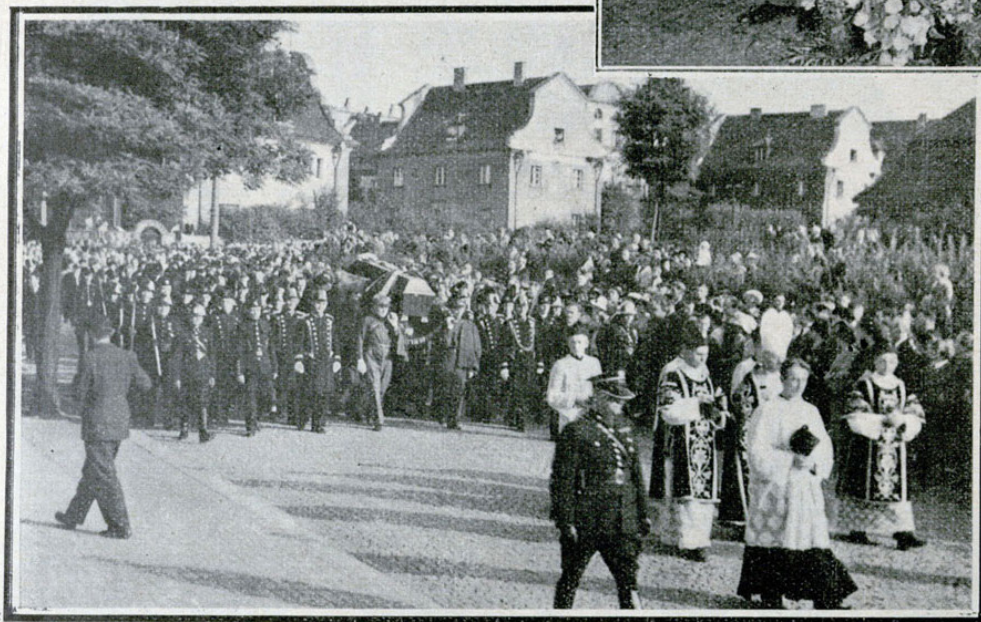
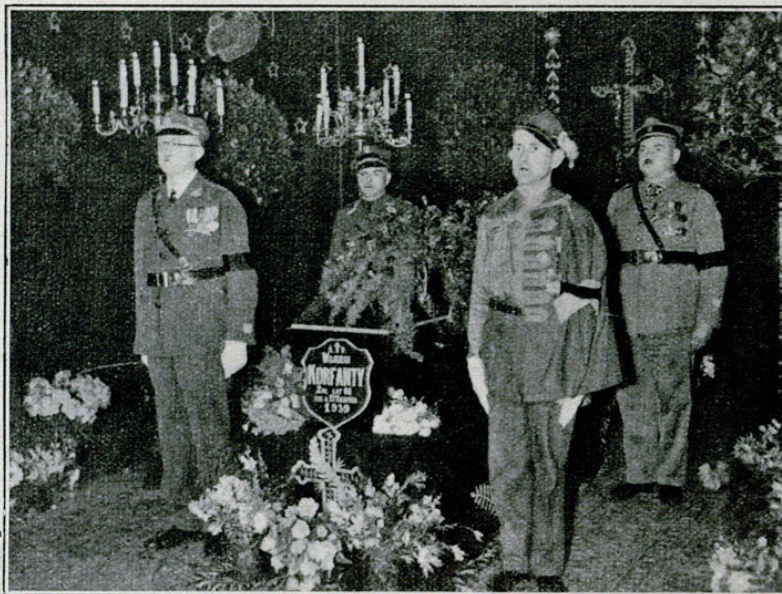
Fotoreportaż z uroczystości pogrzebowych i wspomnienie o Wojciechu Korfantym, ►
„Ilustracja Polska”, nr 35 z 27 sierpnia 1939 r.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego



Po zgonie śp. Wojciecha Korfantego

Śp. Wojciech Korfanty,

który zmarł d. 17 bm. w Warszawie należy do najwybitniejszych postaci przełomowych czasów. W dziele odzyskania Śląska stał się mężem wprost opatrnościowym. R. 1903 jako pierwszy Polak ze Śląska wchodzi do parlamentu niemieckiego, gdzie czasu wojny śmiało daje wyraz polskim postulatom. Największe Jego zasługi to działalność na stanowisku polskiego komisarza plebiscytowego na Śląsku a potem podjęcie powstania, dzięki któremu znaczna część Śląska wraca do Polski.



Kilkadziesiąt tysięcy ludzi uczestniczyło w manifestacyjnym pogrzebie śp. Wojciecha Korfantego, który odbył się d. 20 bm. w Katowicach. Kondukt prowadził J. E. ks. biskup Adamski. (Fot. J. Dańda)

(U góry po prawej) Przy nader skromnej trumnie śp. Korfantego zaciągnęli straż przedstawiciele organizacji kombatanckich, przede wszystkim powstańców śląskich. (Fot. Cz. Datka)

Powstańcy Śląscy i Sokoli wynoszą trumnę z domu żałoby w Katowicach. (Fot. Cz. Datka)

Śp. Korfanty pod koniec r. 1918 uczestniczył w wyzwolniczych działaniach Wielkopolski, by wejść potem w skład Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, gdzie objął dział wojskowy i polityki zagranicznej.

Na zdjęciu widzimy Go jak dnia 5 stycznia 1919 r. wjechał na placu Wolności w Poznaniu sztandar 1 poznańskiego pułku garnizonowego.



KRADZIEŻ ZNACZKÓW W URZĘDZIE POCZTOWYM

W urzędzie pocztowym Warszawa 13 (Leszno 5) dokonano kradzieży znaczków pocztowych na 700 zł. Kradzieży tej dokonała para nie schwytanych dotychczas opryszków. Jeden z nich podpatrzył nazwisko urzędniczki pocztowej, siedzącej przy okienku kasowym. Zatelefonował on z miasta do niej, podając się za jej brata. W chwili, kiedy odeszła od okienka, wspólnik telefonującego wszedł za ladę i z kasetki stalowej wyjął teczkę, zawierającą znaczki pocztowe na 700 zł. Kradzieży dokonał tak szybko i zręcznie, że żadna z urzędniczek nie zauważyła tego. Dopiero po powrocie urzędniczki do okienka, stwierdziła ona kradzież. Wszczęto alarm, lecz rabusia nie schwytano.

„Wieczór Warszawski”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 25 lipca.

Artykuł dotyczący polskiej wyprawy na szczyt Nanda Devi,
„Ilustracja Polska”, numer 31 z 30 lipca 1939 r.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

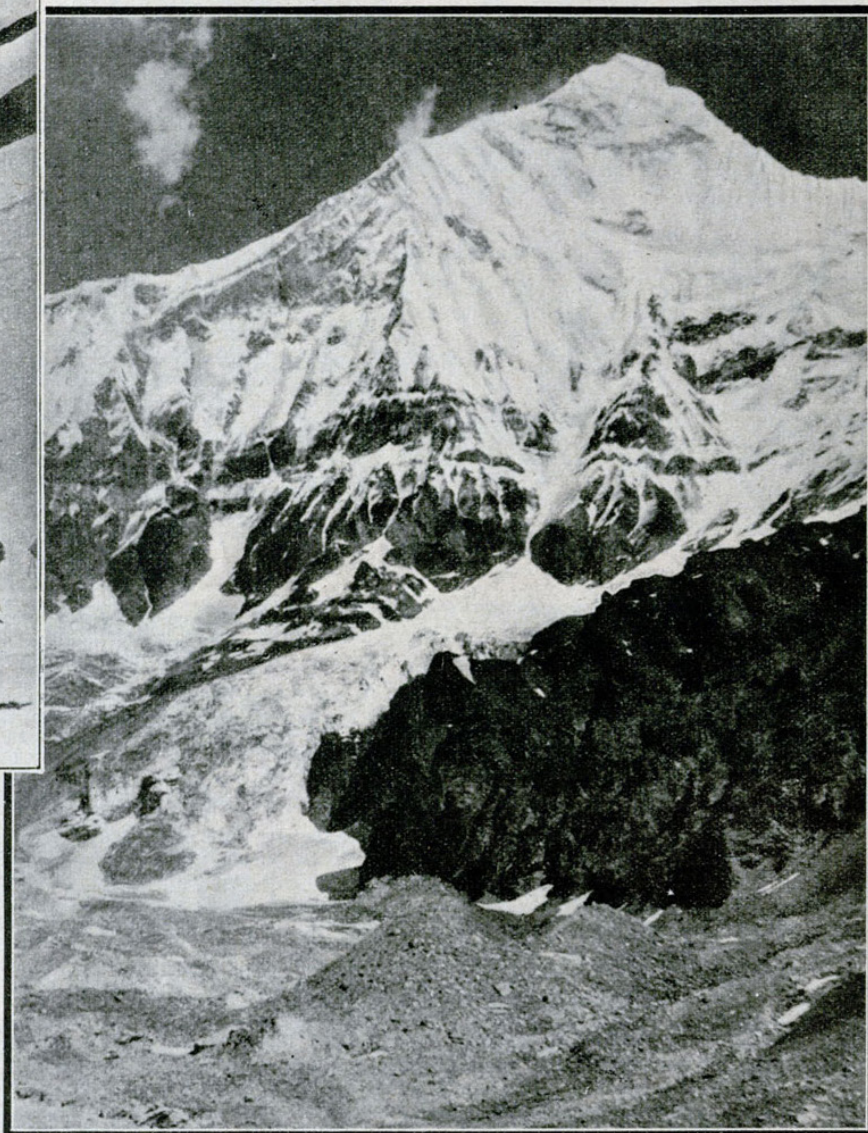


Tragarze wyprawy przenoszą ładunki do łańcucha wyższych obozów, które założono na wytyczonym ku szczytowi szlaku.

Polska wyprawa w Himalaje zdobyła szczyt Nanda Devi

Fot. PAT.

Pierwsza polska wyprawa w Himalaje, zorganizowana przez Klub Wysokogórski Polskiego Tow. Tatrzańskiego, zdobyła dziewięć szczytów Nanda Devi wschodni. Jest to najwybitniejsze osiągnięcie w historii polskich wypraw wysokogórskich i poważny sukces w skali europejskiej.



Oto szczyt Nanda Devi (7 430 m) widziany od wschodu. Z lewej strony ciągnie się długa i urwista południowa grań, po której posuwała się wyprawa polskich podróżników.

Ze skarbów sztuki w Polsce (17)



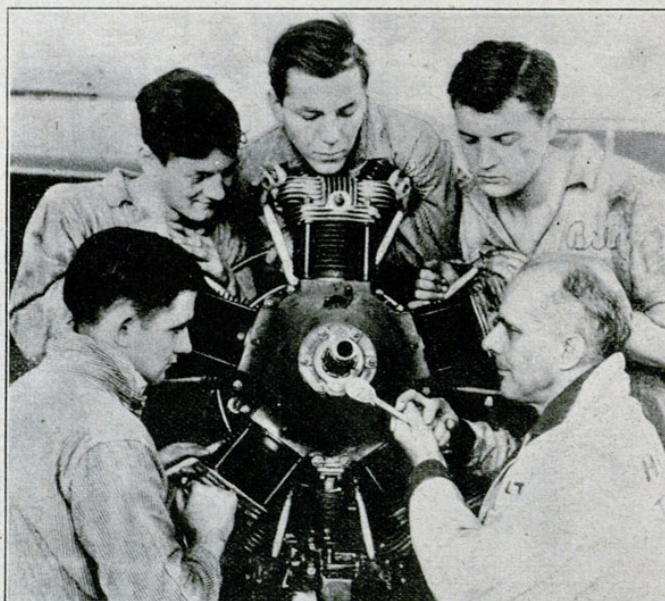
Helm mosiężny

połączony z pierwszej połowy XI w., wykopany w Gieczu koło Poznania (pow. średzki) należy do najwcześniejszych zabytków sztuki ludwisarskiej w Polsce. Dane historyczne oraz ornamenty zdobiące go pozwalają określić czas jego powstania.

Rzadki i cenny ten zabytek jest jednym z ciekawszych eksponatów obecnej wystawy kultury staropolskiej w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu.

Ze zbiorów Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Muzeum Wielkopolskim w Poznaniu.

Fot. J. Puciński, Poznań

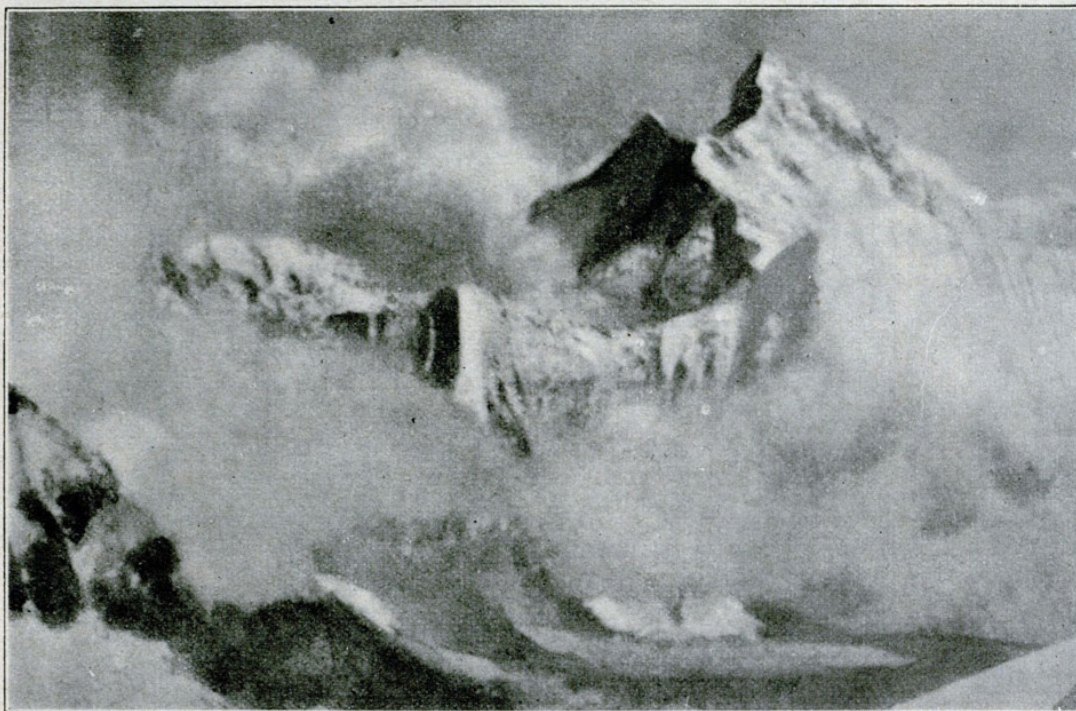


General Umberto Nobile,

sławny lotnik, który był ongiś dowódcą ekspedycji do Bieguna Północnego na statku powietrznym „Italia”, został profesorem aeronautyki w szkole lotniczej w Chicago.

Na zdjęciu widzimy generała Nobile wyjaśniającego uczniom tajemnice motoru samolotowego.

TRAGICZNA ŚMIERĆ POLSKICH ZDOBYWCÓW SZCZYTU NANDA DEVI



Niebosiężny szczyt Nanda Devi w Himalajach (7 816 m), zdobyty przez polskich badaczy, którzy w kilka dni potem zginęli w tragiczny sposób pod lawiną.



Sp. inż. Stefan
Bernadzikiewicz.
Fot. PAT



Sp. inż. Adam Karpiński, kierow-
nik polskiej wyprawy himalajskiej.

Tragicznie zakończyła się polska wyprawa himalajska: spośród trzech jej członków ocalał tylko inż. Klarnier. Inż. A. Karpiński oraz inż. St. Bernadzikiewicz gotując się do wyprawy na inny szczyt, zginęli pod lawiną.

„Ilustracja Polska” drukowała prace śp. St. Bernadzikiewicza z jego poprzednich wypraw.



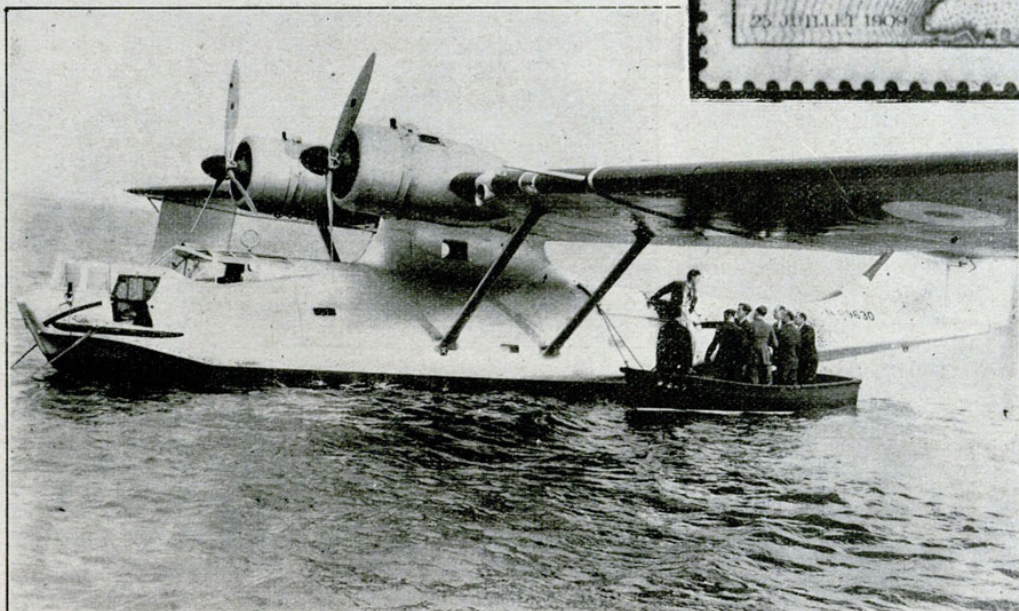
Ludwik Bleriot,
inżynier francuski,
jeden z pierwszych
konstruktorów sa-
molotowych, prze-
leciał jako pierw-
szy Kanal La Man-
che z Calais do
Dover dnia 25
lipca 1909.



W 30 lecie przelotu Bleriota
Francja wydała znaczek pamiąt-
kowy z wizerunkiem jego histo-
rycznego samolotu.

**Przed 30 laty Anglia
przestała być wyspą...**

W trzydzieści zaledwie lat po
przelocie Bleriota ludzie prze-
stali się już dziwić, czytając np.,
że bombowiec amerykański (na
zdjęciu obok), że serii budowa-
nych dla Anglii, przeleciał z Ka-
lifornii lądując w drodze tylko
na Nowej Fundlandii do Anglii.
Zasięg jego działania wynosi
6 500 kilometrów.



ZAWODY TAKSÓWEK

Związek Właścicieli Dorożek Samochodowych organizuje w drugiej połowie września ciekawą imprezę pn.: „Pierwsza jazda konkursowa” dla dorożek samochodowych. Regulamin zawodów został już opracowany. Składać się one będą z jazdy okrężnej na dystansie około 50 km. w obrębie wielkiej Warszawy, próby prawidłowej jazdy, opartej na znajomości przepisów drogowych, obowiązujących w miastach, próby sprawnego parkowania, próby wyczuwania tempa jazdy po mieście itp. Samochody podzielone zostaną na trzy klasy: taksówki uprawnione do przewozu dwóch pasażerów, trzech pasażerów i 5 pasażerów.

„Gazeta Polska”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 15 sierpnia.

- ◀ Artykuł dotyczący polskiej wyprawy na szczyt Nanda Devi, „Ilustracja Polska”, numer 32 z 6 sierpnia 1939 r.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego



Kelnerzy na trasie wyścigu zręcznościowego, Warszawa, lipiec 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fotoreportaż z Lekkoatletycznych Mistrzostw Polski w Poznaniu, ►
„Ilustracja Polska”, nr 29 z 16 lipca 1939 r.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

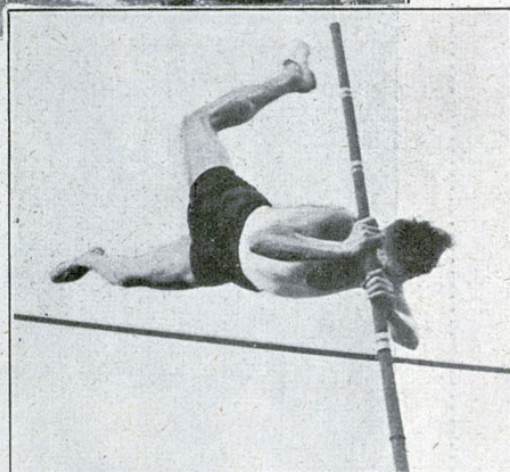
Lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski w Poznaniu

Fot. „Ilustracja Polska”



Mistrzostwa lekkoatletyczne Polski, które odbyły się w dniach 8 i 9 lipca br., nie przyniosły żadnych niespodzianek, nie padł również żaden nowy rekord.

W biegu na 10 000 m. którego start widzimy na zdjęciu zwyciężył sławny nasz olimpijczyk, Janusz Kusociński.



W skoku o tyczce bezkonkurencyjnym zawodnikiem był Sznajder, który bez trudu osiągnął wysokość 3,90 metry.



Delegat Polskiego Związku Lekkoatletycznego wina zwycięstwa w rzucie kulą Tilgnerowi z poznańskiego Sokola.

Po prawej wicemistrz Fiedoruk po lewej Gierutto.



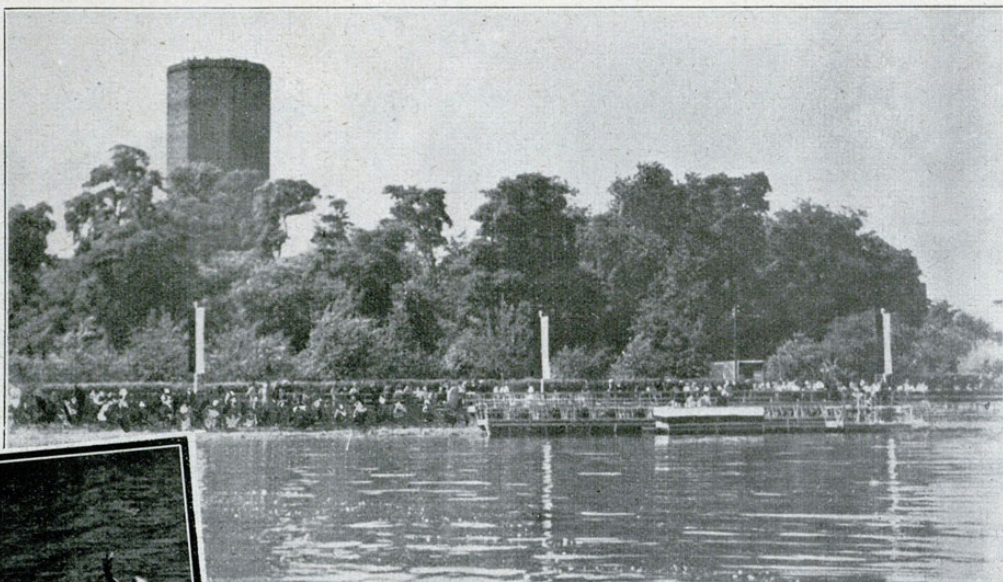
Zwycięzcą w skoku w dal z wynikiem 6,91 m był K. Hofman z poznańskiego AZS'u.



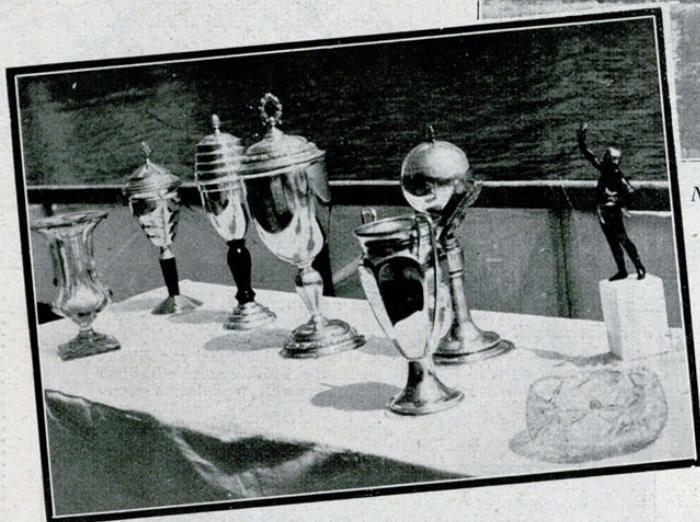
Dziennikarze i literaci litewscy przybyli do Polski w liczbie 12 osób na dwutygodniowy objazd po całym kraju. Wycieczka przyjechała na zaproszenie Związku Dziennikarzy R. P. Oto goście z Litwy oglądają malownicze ruiny zamku w Trokach.

REGATY WIOŚLARSKIE NA GOPLE

Fot. „Ilustracja Polska”



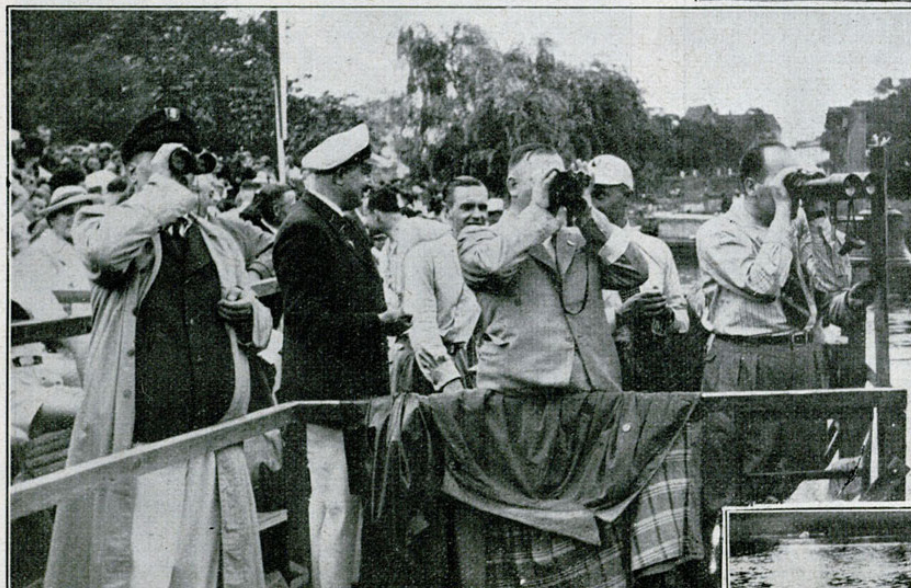
Na półwyspie, na którym stoi owiana legendami Mysia Wieża, ustawiono trybuny dla widzów, entuzjastów sportu wioślarskiego.



Na zwyciężkach wioślarzy czekały wspaniałe nagrody, ufundowane przez władze miejskie w Kruszwicy, kluby wioślarskie i prywatne przedsiębiorstwa.



Sławny nasz wioślarz Verey zdobył bezapelacyjnie zwycięstwo w wyścigu jedynek.



Na trybunach sędziowskich uważnie śledzono przebieg regat.

W biegu jedynek pań zwyciężyła Jadwiga Krynicka z Grudziądzkiego Tow. Wiośl. „Wisła”.



Pprzed wielkim międzypaństwowym spotkaniem wioślarzy polskich i węgierskich, które odbędzie się w Budapeszcie, Kruszwicki Klub Wioślarski „Gopło” zorganizował międzyklubowe eliminacyjne regaty wioślarskie na jeziorze Gopło.

Przebieg regat był bardzo ciekawy, gdyż w obliczu rozgrywek z Węgrami walki były niezwykle zacięte. Do najciekawszych należał wyścig ósemek, gdzie zwycięska załoga AZS Warszawa wygrała zaledwie o metr przed osadą bydgoską.

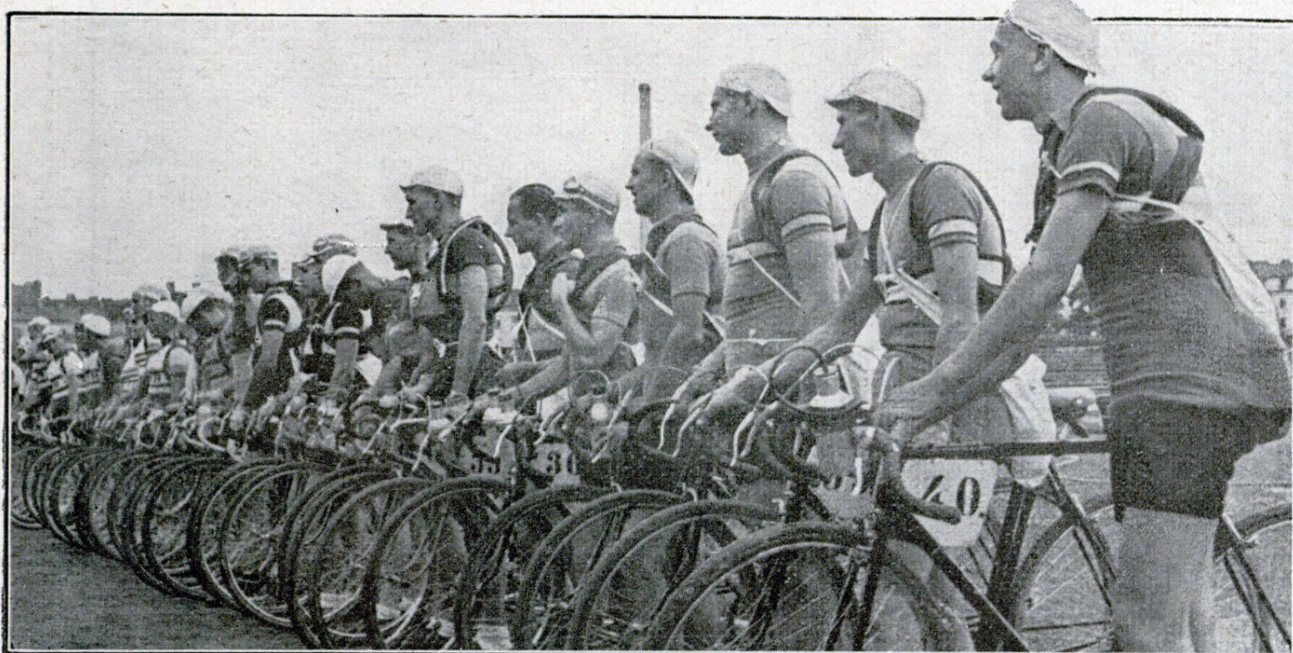


- ◀ Fotoreportaż z regat wioślarskich na jeziorze Gopło,
„Ilustracja Polska”, nr 30 z 23 lipca 1939 r.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

ZNACZNE OŻYWIENIE W RUCHU BUDOWLANYM W STOLICY

Powstaje 110 nowych domów mieszkalnych
Wydział Nadzoru Budowlanego Zarządu Miejskiego zatwierdził w czerwcu 227 projektów budowlanych, z których 110 dotyczyło domów mieszkalnych, 36 – garaży; reszta zaś – to przebudówki i nadbudówki istniejących budynków, budowa sklepów, kiosków handlowych, przewodów spalinyowych itd.

Gazeta Polska”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 15 lipca.



: Wyścig kolarski „Dokoła Polski”
 : zgromadził na starcie w Warszawie elitę naszych kolarzy. W wyścigu tym uczest-
 : niczą również zawodnicy Węgier i Bułgarii, którzy jednak już na pierwszych
 : etapach ważniejszej roli nie odegrali. Na zdjęciu start zawodników. Fot. PAT

Wyścig kolarski „Dookoła Polski”, „Ilustracja Polska”, nr 31 z 30 lipca 1939 r.
 zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego



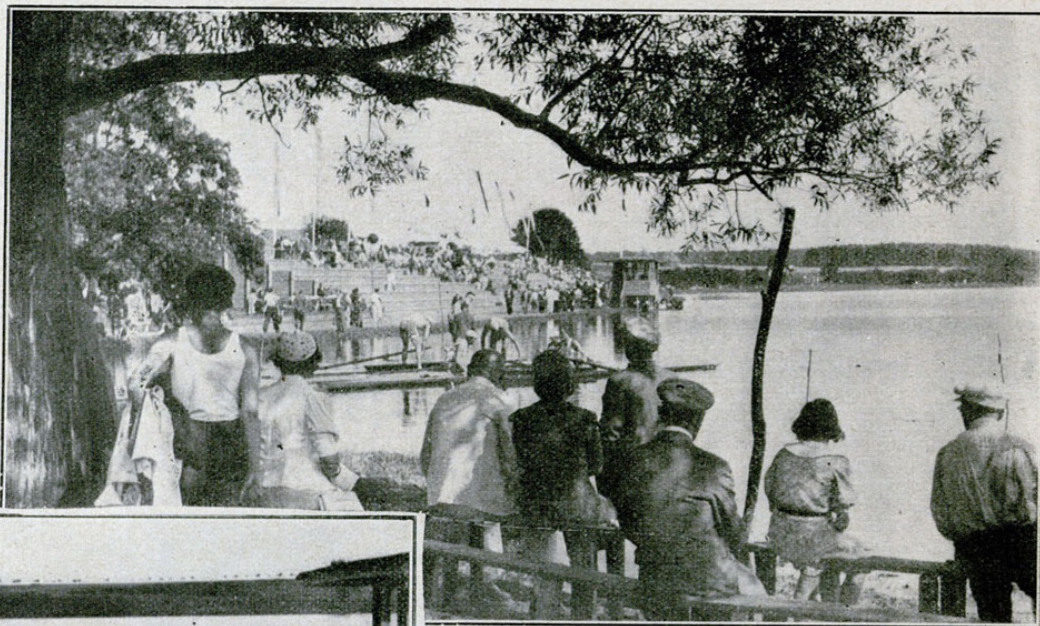
Międzynarodowe Mistrzostwa Polski w tenisie ziemnym, Toruń, sierpień 1939 r.
Na korcie Milan Konjović z Jugosławii.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fotoreportaż z regat o mistrzostwo Polski, w dolnym prawym rogu migawka z meczu
tenisowego, „Ilustracja Polska”, nr 34 z 20 sierpnia 1939 r.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

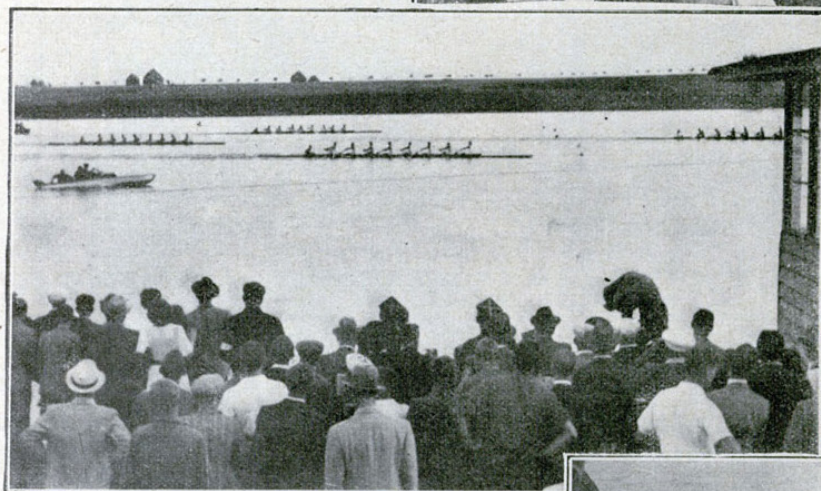
Regaty o mistrzostwo Polski

Niedziela
na Jeziorze
Witobelskim
pod Poznaniem

Fot. „Ilustracja Polska”



Rzesze miłośników sportów wodnych z zainteresowaniem śledziły przy pięknej pogodzie przebieg regat na malowniczo położonym Jeziorze Witobelskim.



Najbardziej emocjonującym biegiem był wyścig ósemek, do którego stanęły aż cztery załogi. Po zaciętej walce zwyciężył Wojskowy Klub Sportowy „Śmigły” z Wilna.

Wspaniałą rewią polskiego wioślarstwa były XX regaty o mistrzostwo Polski, które w dniach 12 i 13 sierpnia br. odbyły się na Jeziorze Witobelskim pod Poznaniem. Regaty obfitowały w wiele niespodzianek i przyniosły wielki sukces wilnianom, którzy zdobyli w ogólnej punktacji pierwsze miejsce.

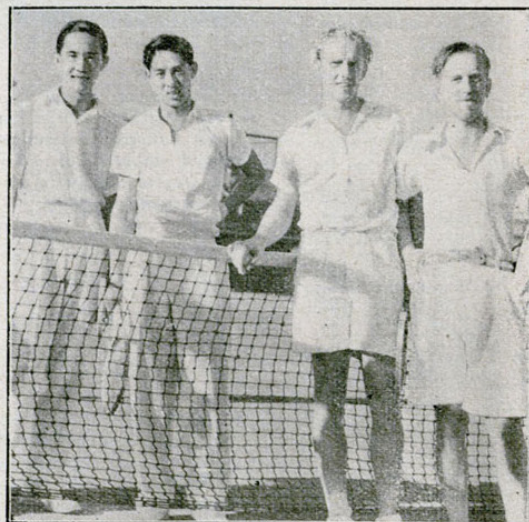


Debiutująca w tym roku wilnianka Kepelówna zdołała odebrać mistrzostwo Polski poznaniance Dowgirdównie.

W czwórkach pań bydgoszczanki zdobyły mistrzostwo Polski po raz trzeci i dzięki temu przyniesiono im nagrodę przechodnią na własność.



Wyścig jedynek odbył się bez niespodzianek. Mistrzostwo zdobył bezkonkurencyjny Verey, wicemistrz świata.



Polscy teniści pokonali Chińczyków podczas pierwszego meczu państwowego Polska — Chiny 4:1.

Fot. PAT

Na zdjęciu widzimy parę chińską: Kho-Sin-Kie i Choy, oraz zawodników polskich: Baworowskiego i Tłoczyńskiego.

Grą na dudach i skrzypkach popularni regionalni grajkowie, Kulawiak i Forysiak, umiłowali widzom przerwę w czasie regat.



XII MIĘDZYNARODOWY RAID

AUTOMOBILKLUBU POLSKI

Seryjny CHEVROLET Master Sedan w zespole 8 Samochodów potwierdza swe niezrównane zalety w najcięższych warunkach, stawianych przez Regulamin Raidu, zdobywając Wielką Nagrodę czyli

GRAND PRIX POLSKI 1939

W SWOJEJ KLASIE

(Puchar im. Pana Prezydenta R. P.)

I JAKO

ZWYCIĘSKI ZESPÓŁ FABRYCZNY

Nagrodę Pana Marszałka Polski

ORAZ JAKO

NAJLEPSZY ZESPÓŁ SAMOCHODÓW

WCHOWANYCH W POLSCE

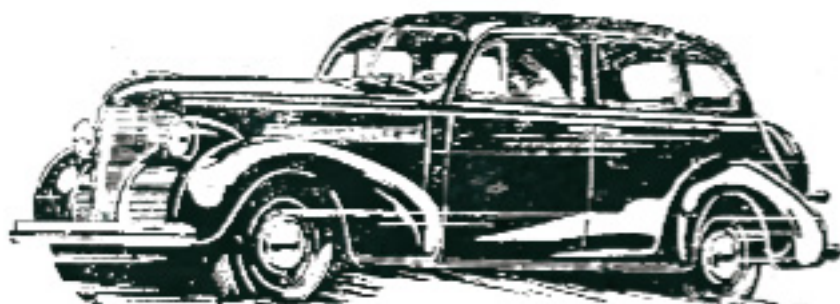
Nagrodę firm „Polski Fiat” i „Fabtek”

POWADZO

NAJWIĘKSZA ILOŚĆ PUNKTÓW

DODATNICH (354.220 p.)

I 26 RÓŻNYCH NAGRÓD
dla 8 kierowców na swych własnych CHEVROLETACH



Chevrolet Master Sedan Cena 21.7640.-

CHEVROLET

LILPOP, RAU & LOEWENSTEIN - S. A. W WARSZAWIE
KONCESJONOWANA WYTWÓRNIA SAMOCHODÓW (LICENCJA GENERAL MOTORS)

AUTORYZOWANE ZASTĘPSTWO

„AUTO-SERVICE”

J. LEPKOWSKI SP. KOM.

WARSZAWA

NOWY ŚWIAT 9

TELEFON 8-04-14

O SZTUCE CHODZENIA W DOBIE MOTORYZACJI

Statystyka stwierdzająca, że nasze życie nasycza się coraz bardziej mechanicznymi środkami lokomocji, stawia człowieka, mającego do dyspozycji dla pokonywania przestrzeni własne nogi, w trudne położenie. Zapewne z radością czyta on cyfrę pnącą się wzwyż: meldunek o przekroczeniu szóstego dziesiątka tysięcy samochodów i motocykli, ale jednocześnie czuje swoje upośledzenie, jest tym, który, jeżeli chodzi o stolicę, należy do grupy 100 mieszkańców (domyślnie: piechurów na jeden samochód). Takie zestawienie, świadczące o wybitnych nierównościach społecznych, uspasabia piechura kostycznie. Człowiek zmuszony od czasu do czasu do znalezienia się na jezdni, skłonny jest wszystkie jej niebezpieczeństwa i groźby przypisać niezdolnym kierowcom, rozwijającym zbyt wielką szybkość, harcom motocyklowo-samochodowym itp. W atmosferze wielkiego miasta unosi się ten antagonizm człowieka idącego do człowieka, jadącego samochodem.

„Tygodnik Ilustrowany”, nr 31, 30 lipca 1939, s. 604.



Migawki z odpustu w Kalwarii Zebrzydowskiej (15 sierpnia 1939 r.):

Cyrk Ben-Karina

Przyrząd służący do wróżenia ►

Pielgrzymi na kalwaryjskich ścieżkach ►
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego





Okładka tygodnika „Światowid”, nr 35 z 27 sierpnia 1939 r.
zbiory Książnicy Pomorskiej

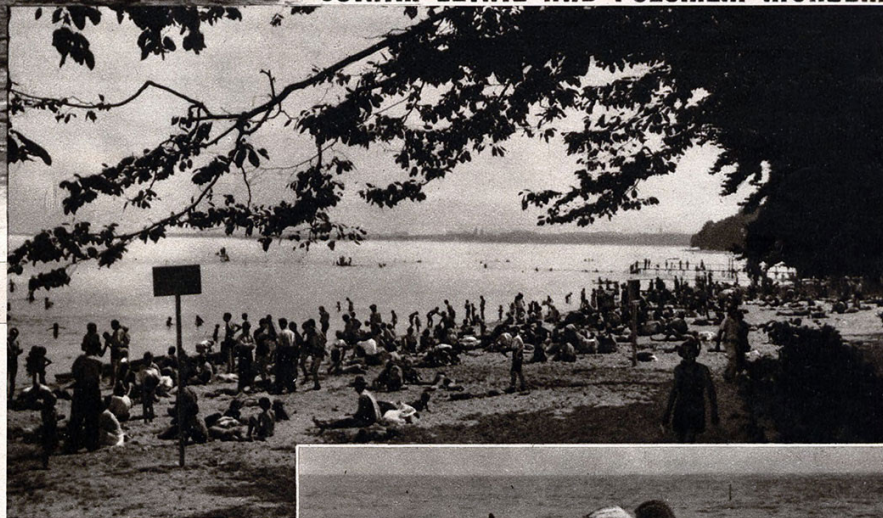


Statek „Batory” w porcie gdyńskim przed wyruszeniem w podróż do Nowego Jorku.

Udał się tegoroczny sezon nad polskim morzem. Lato dopisało, pogoda sprzyjała, zaludniły się więc plaże w Jastarni, Orlowie i w Jastrzębiej Górze, a Jurata i Karwia rozbrzmiewały gwarem letników, którzy zjechali nad morze z całej Polski. Wśród pięknych pań przeważały Warszawianki. — Pomimo alarmów wojennych, rozsiewanych przez Niemców, życie nad morzem płynęło normalnie. Bawiono się dobrze i teraz jeszcze w pogodne dni na plażach jest rojno.



OSTATKI LETNIE NAD POLSKIM MORZEM



Na przepelnionej plaży.

Ciepiusz?
słósz zióła
magistra
Wolskiego

WYTWÓRNIĄ: **WOLSKI** WARSZAWA
MAGISTER **ZŁOTA 14**



Powiem ci coś na ucho...

nieco humoru



AUTENTYCZNE

Tyle narzeka się i wygaduje na Ubezpieczalnię, że aż wstyd. A tymczasem nie jest ona taka straszna jak ją malują...

Zarzuca się Ubezpieczalni, że nie dość starannie bada pacjentów, że zapisuje im jak najtańsze lekarstwa i nie chce wysyłać ich na swój koszt na letniska... A oto autentyczna historia, która jest dowodem, że tak znów źle nie jest:

Do lekarza Ubezpieczalni zgłasza się pewien pacjent. Lekarz jest dla niego ogromnie uprzejmy. Mimo, że pacjent robi wrażenie zdrowego jak maślak, względnie rydz, proszą go, aby rozebrał się. Lekarz bada go jak tylko można najsumienniejsz. Opukuje, każe sobie pokazać język... Bada troskliwie serce, płuca, wątrobę, śledzionę, ślepą kışkę i t. d. I jeszcze mu mało!... Zwołuje całe konsyljum...

Lekarze wchodzący w skład tego konsyljum omal, że nic rozptywają się nad pacjentem. Skaczą koło niego jak pchły. Badają, opukują, oglądają język, zapisują mu lekarstwa. Ale nie jakąś aspirynę, jodynę czy rycynus. Zapisują mu najwymyślniejsze i najdroższe lekarstwa. Wkońcu uradzają jednogłośnie, aby wysłać go na koszt Ubezpieczalni do Zakopanego albo do Jastarni – gdzie woli!...

Kuracja pacjentowi faktycznie pomaga. Szybkim krokiem przychodzi do siebie. Po sześciu tygodniach zdrowotnego urlopu zupełnie wraca do sił i do pracy. Zdrowy, rzeźki i wypoczęty może znowu pełnić swe obowiązki – wicedyrektora Ubezpieczalni Społecznej...

FELIX.

„Wróble Na Dachu”, nr 32, 7 sierpnia 1939, s. 7.

Po libacji w Gdańsku.

Rys. A. Wasilewski, Kraków

HALT — GOEBBELS!

W Sopotach odbywa się wielki bankiet na cześć ministra Goebbelsa.

Na stole biesiadnym stoją rzędem flaszki polskich wódek. Goebbels wchodzi na salę i czułym wzrokiem obejmuje szczył flaszek.

— Ha... *bateria polskich wódek*—nie ulękniemy się jej...

Huknęły korki. Biesiadnicy bohatersko zaatakowali przysmaki przywiezione z Polski. Rozległ się młask szczęk.

— A napije się pan minister złotej gdańskiej wódki?

— Macie złoto? Oczywiście Goebbelsa zabłyśły.

— Ale tylko w wódce?

— Niech będzie w wódce... dawać ją...

Po dwudziestym kieliszku — Goebbels przysunął się do pani Forsterowej.

— Hi, hi — zapiszczała małżonka gauleitera — pan też prowadzi politykę okrażenia.

— Pani jest mój Liebesraum...

— Panie ministrze — zaprotestował Forster — ale to jest mój Lebensraum...

— Odczep się pan...

— Precz z łapami od mojej przestrzeni życiowej — zawołał przerażony Forster — widząc, że Goebbels chce koniecznie doprowadzić do Anschlusu — od mojej żony odepchnąć się nie dam...

— Wysiedle pana na Kamechatkę — ryknął Goebbels. — Zresztą jak pan się zachowuje, panie Forster — czy pan zapomina, że obchodzimy właśnie tydzień kultury niemieckiej — pan jest mało kulturalny!

— Trzymajcie mnie! — zawołał gauleiter.

Goebbels wstał od stołu i zawołał:

— Aresztować obudwu gauleiterów!

Podbiega straż. Jeden ze strażników, chwytając się na nogach, zawołał:

— Panie ministrze, a co zrobić z tym trzecim gauleiterem — bo ja już widzę trzech...

Grot.

Min. Goebbels: — O... o... *ta też pila...*

Rysunek satyryczny i prześmiewcza historyjka, komentujące wizytę Josepha Goebbelsa – ministra propagandy, oświecenia publicznego i informacji III Rzeszy w Wolnym Mieście Gdańsku, w połowie czerwca 1939 r.

„Wróble Na Dachy”, nr 27 z 2 lipca 1939 r.

zbiory Biblioteki m. st. Warszawy

Rysunkowy komentarz do rzekomo turystycznych odwiedzin Niemców w Wolnym Mieście Gdańsku. ►

Okładka tygodnika „Wróble Na Dachy”, nr 28 z 9 lipca 1939 r.

zbiory Biblioteki m. st. Warszawy

WROBLE ^{na} DACHU

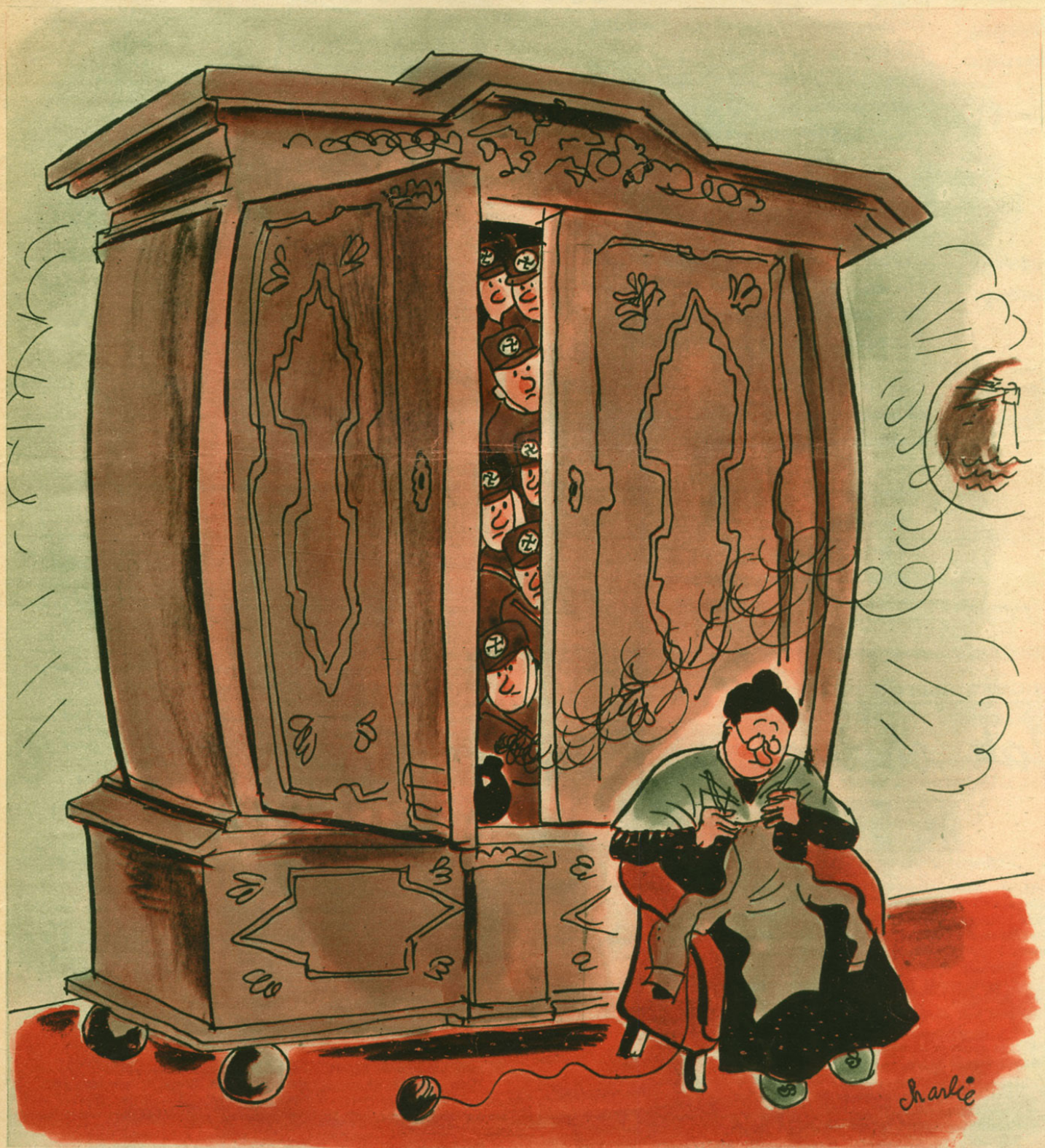
CENA
30
G R.

w Litwie 40 ct.

Nr. 28 (473)

NIEDZIELA, 9 LIPCA 1939.

Rok X.



**Z POWODU WIELKIEGO NAPŁYWU „TURYSTÓW” DO GDAŃSKA.
„Gdańska szafa”...**

Rys. Charlie, Kraków

WROBLE^{na} DACHU

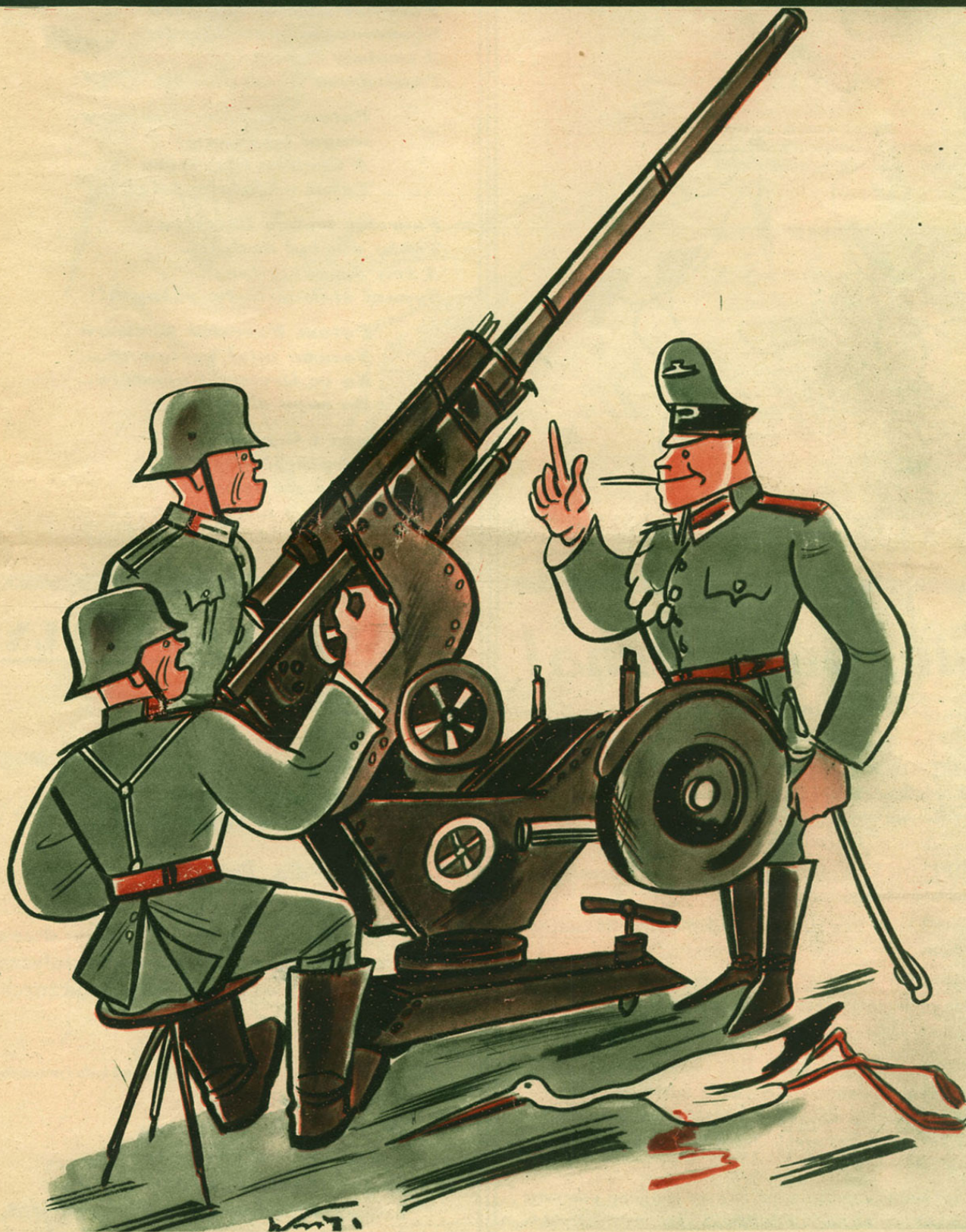
CENA
30
G R.

w Litwie 40 ct.

Nr. 30 (475)

NIEDZIELA, 23 LIPCA 1939.

Rok X.



rys. A. Wasilewski
Kraków

**Z ANGLJI DO POLSKI
LECA BOCIANY...**

— Słuchaj Hans, do Polski mają jeszcze lecieć dwa bociany —
natychmiast strzelać i zdobycz oddać kucharzowi...



— Czy to prawda, że wszystkie mowy radjowe pana ministra propagandy — wygłasza jego papuga?
— Nie wszystkie, tylko te najlepsze!...

Joseph Goebbels, jako cel żartu rysunkowego.
„Wróble Na Dachy”, nr 31 z 30 lipca 1939 r.
zbiory Biblioteki m. st. Warszawy

- ◀ III Rzesza a stosunki polsko-brytyjskie.
Okładka tygodnika „Wróble Na Dachy”, nr 30 z 23 lipca 1939 r.
zbiory Biblioteki m. st. Warszawy

HASŁA ZAMIAST MASŁA!

Słyszysz się w Rzeszy
Różne hasła...
Najpopularniejsze:
„Armaty zamiast masła!”

Do tych haseł jeszcze
Dodać inne trzeba:
„Tanki zamiast sera!”
„Bombom zamiast chleba!”

„Mina zamiast wina!”
„Zamiast kawy gazy!”
„Miał cukier benzyna!”
„Kule – a nie zrazy!”

„Śrut zamiast kawioru!”
„Zamiast kiełbas ścigacz!”
„Smary zamiast smarów!!”
„Zamiast Gdańska – figa!!!”

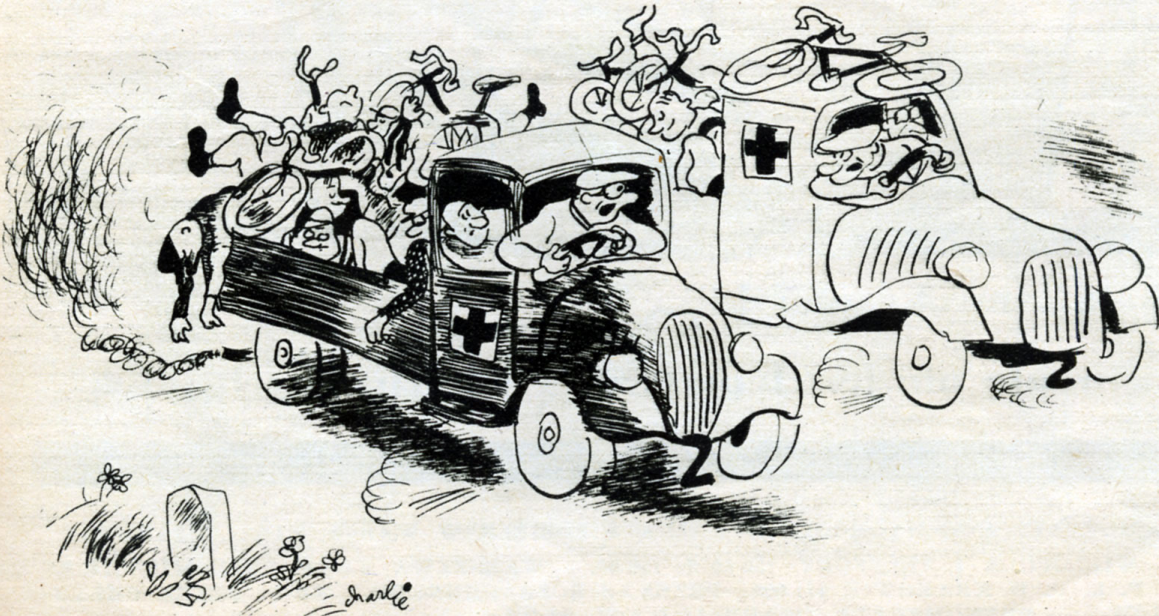
FELIX ZANDLER.

„Wróble Na Dachy”, nr 35, 27 sierpnia 1939, s. 2.

O rokowaniach między mocarstwami zachodnimi a Związkiem Sowieckim
„Wróble Na Dachy”, nr 34 z 20 sierpnia 1939 r.
zbiory Biblioteki m. st. Warszawy

Z wyścigu kolarskiego „Dookoła Polski”.

rys. Charlie
Kraków.



Kierowca: — Założmy się, że ten etap ja wygram!...

Wyścig kolarski „Dookoła Polski” oczami rysownika „Wróble Na Dachu”.
„Wróble Na Dachu”, nr 32 z 6 sierpnia 1939 r.
zbiory Biblioteki m. st. Warszawy

Ustalenie trudnej definicji.

rys. Bem
Lwów



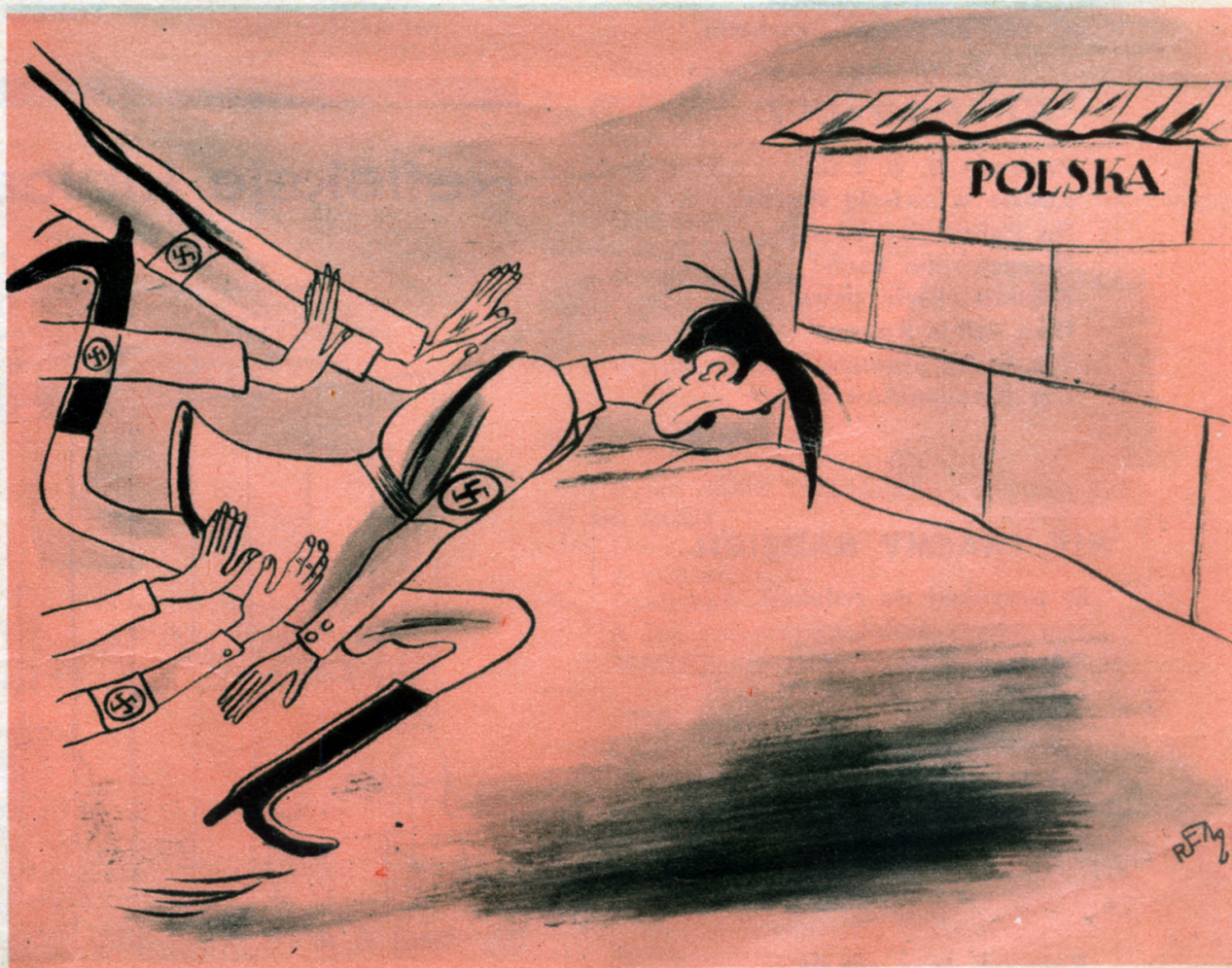
AGRESJA „BEZPOŚREDNIA”.

AGRESJA „POŚREDNIA”.

Jak wiadomo, w Moskwie głocono się nad znalezieniem odpowiedniej definicji tych dwu pojęć, wskutek czego rokowania się przeciągają.

Doradcy.

rys. Renc
Siedlce



— Tylko nie zatrzymywać się i mocno uderzyć.

Hitler popychany do ataku na Polskę.
„Wróble Na Dachy”, nr 35 z 27 sierpnia 1939 r.
zbiory Biblioteki m. st. Warszawy

Komentarz do paktu Ribbentrop-Mołotow. ►
Okładka tygodnika „Wróble Na Dachy”, nr 36 z 3 września 1939 r.
zbiory Biblioteki m. st. Warszawy

PRINTED IN POLAND.

Oplata pocztowa uiszczona gotówką.

WROBLE ^{na} DACHU

CENA
30
G R.

w Litwie 40 ct.

Nr. 36 (481)

NIEDZIELA, 3 WRZEŚNIA 1939.

Rok X.



ZBLIŻENIE NIEMIECKO-SOWIECKIE.

Jeszcze jeden mundur dla „towarzysza” Goeringa.

rys. Bem
Lwów



Funkcjonowanie II RP w dwóch ostatnich miesiącach jej istnienia nie ograniczało się wyłącznie do prowadzenia polityki zagranicznej związanej z zapewnieniem Polsce bezpieczeństwa międzynarodowego i próbami zażegnania kryzysu we wzajemnych stosunkach z III Rzeszą. W kraju kontynuowano realizację inwestycji związanych z zapoczątkowanym w drugiej połowie 1936 r. planem budowy Centralnego Okręgu Przemysłowego. Prasa pisała o radiofonizacji i elektryfikacji państwa, snując wizje nakreślone w „15-letnim Planie Rozbudowy Polski” rozpisany na lata 1939-1954.

Dużą wagę przykładano do konsolidacji narodu wokół idei polskiej państwowości, co realizowano między innymi poprzez położenie nacisku na święta państwowe i rocznice związane z odrodzeniem Polski. Nie mniej ważna była idea „narodu z armią, armii z narodem” wyrażająca się choćby w działalności Funduszu Obrony Narodowej, Funduszu Obrony Morskiej, czy Pożyczce Lotniczej, dzięki którym gromadzono środki i zakupywano sprzęt dla Wojska Polskiego. Budowano też wizerunek armii, jako jedynego obrońcy i gwaranta państwowości, nawiązując przy tym do czynu zbrojnego, który wraz z działalnością polityczną stał się motorem powstania II RP.

Budowa społecznego przeświadczenia o rozwoju i sile młodego państwa miała również stanowić, boleśnie zweryfikowane we wrześniu 1939 r., antidotum na strach przed nadchodzącą wojną.

rozwój



NA WYBRZEŻU GDAŃSKIM I GDYŃSKIM POWSTAJE WSPANIAŁA ARTERIA KOMUNIKACYJNA

W sierpniu 1935 r. gmina stołeczna przystąpiła do budowy wielkiej arterii nadbrzeżnej na Wybrzeżu Gdyńskim i Gdańskim, łączącej Żoliborz z Nowym Zjazdem. W 1936 r. budowa tej arterii była wykonana w kamieniu polnym. Ze względu na duże nasypy przy tej budowie i przewidywane osiadanie ziemi nie można było od razu dać nawierzchni gładkiej. Po dwóch latach użytkowania, t.j. w ub. roku, gdy proces osiadania już się zakończył, ułożono nawierzchnię asfaltową na łącznej długości 3.100 m.

„Tygodnik Ilustrowany”, nr 31, 30 lipca 1939 r., s. 604.

Gdynia wymaga uprzemysłowienia.

Musi ona stać się głównym węzłem sił morskich i handlowych Polski.

Gdynia, w lipcu.

Uprzemysłowienie Gdyni, jakkolwiek od 10-ciu lat przynajmniej uchodzi za kanon naszej polityki gospodarczej, **postępuje bardzo powoli naprzód**, głównie z uwagi na kontrargumenty, jakie w polityce gospodarczej są wysuwane przeciwko rozwojowi przemysłu w naszym porcie na Bałtyku.

Kontrargumenty są tem szkodliwsze, że nie są nigdzie pisane i nie stały się własnością opinii publicznej, lecz od szeregu lat krąży od ucha do ucha i od jednego biurka do drugiego biurka, rozmaitych decydujących osób i instancji. Do takich kontrargumentów zaliczyć w pierwszym rzędzie należy **przesadę**, że w granicznym punkcie jakim jest port gdyniński inwestycje przemysłowe nie tylko są związane z większym ryzykiem, ale również i na wypadek wojny, mniejszą mogą oddać użyteczność gospodarstwu narodowemu, niż przemysł budowany w środku kraju.

Na argument ten **dają odpowiedź ostatnie wypadki polityczne**, które spowodowały sytuację zbliżenia do niebezpiecznych granic całego przemysłu polskiego i to nawet tego najświeższej daty. Dodać należy, że przemysł rozwijał się w portach morskich na całym świecie na podłożu sprzyjających po temu faktów, a więc w spotykaniu się surowców w porcie i tańszej kalkulacji przy ich zakupie, niż to może mieć miejsce w takim samym wypadku w kraju.

Argument większego lub mniejszego bezpieczeństwa, oczywiście jeśli nie chodzi o przemysł ściśle wojenny, **nie odgrywa zazwyczaj większej roli w polityce uprzemysłowienia portów zagranicznych.**

Drugim kontrargumentem w stosunku do uprzemysłowienia Gdyni, w rzeczywistości może i słuszniejszym — jest fakt, że **do niedawna aparat przemysłowy Polski na zapleczu nie był w pełni wykorzystany** — i że w świetle tej okoliczności przeprowadzanie nowych inwestycji w Gdyni nie wydawało się bezwarunkową koniecznością.

Odmienne jednak przedstawia się sprawa uprzemysłowienia Gdyni **pod kątem**

szerzej pojętych potrzeb politycznych i gospodarczych naszego kraju.

Gdynia, jako

główny węzeł interesów morskich i kolonialnych Polski

— musi być wielkim miastem i wielofunkcyjnym ośrodkiem gospodarczym. Wielkie miasto nie może się utrzymać ze sprzedaży usług transportowych — jego głównym źródłem dochodu musi być **samodzielny handel międzynarodowy**, a szczególnie **przemysł portowy**, oparty o uprzywilejowaną sytuację komunikacyjną, w jakiej znajduje się każdy port. Dla

tego też zagadnienie uprzemysłowienia Gdyni ma swój

doniosły wyraz polityczny — dziś szczególnie aktualny.

Mylnem jest przekonanie, że przemysł portowy, jako uprzywilejowany pod względem transportowym musi stać się powodem rujnującej konkurencji dla przemysłu zapleczu. Na przykładzie Londynu, Hamburga, Rotterdamu i innych wielkich portów, widzimy, że przemysł tamtejszy szukając dróg do najwyższej rentowności rozwija się najwyraźniej w kierunku **obrotu uszlachetniającego** — stając się przemys-

łem eksportowym, przerabiającym przez ważne zagraniczny surowiec.

Należy sobie uprzytomnić, że port morski stanowi **najbardziej uprzywilejowane miejsce dla obrotu uszlachetniającego**, które kalkulacji decydujące znaczenie ma tani transport, a więc związany z portem morskim transport morski. W podobnym kierunku rozwija się, aczkolwiek bardzo powoli obrotu uszlachetniającego w portowym przemyśle Gdyni.

Mało kto w Polsce zdaje sobie sprawę z faktu, że przemysł gdyniński w stosunku do jego niewielkiej skali **wykonywuje dość znaczny eksport**. Sam tylko przemysł olejarski wykonał w r. 1938 wywóz rozmaitych produktów na kwotę 2,5 milj. zł., w poważnych liczbach kształtuje się również eksport przemysłu mięsnego z miejskiej bekoniarni, eksport produktów rybożowych z łuszczeniarni oraz eksport produktów spożywczych z zakładów przetwórczo-handlowych, należących do wielkich firm importowych.

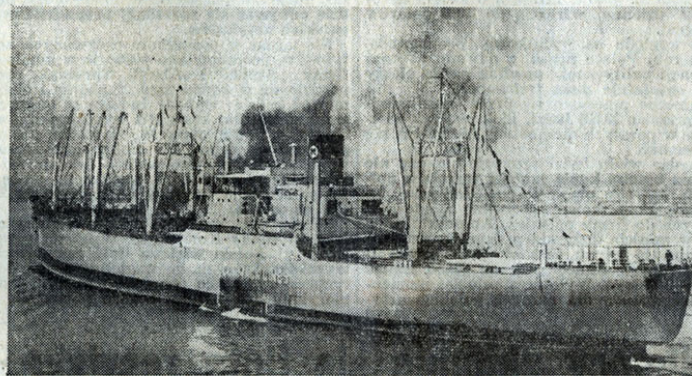
Gdynia, posiadająca zaledwie zaczątki przemysłu — pod względem aktywności eksportowej bynajmniej **nie znajduje się na szarym końcu wśród ośrodków przemysłowych Polski**. Zaznaczyć przytem należy, iż eksport przemysłu gdynińskiego, produkującego wywożony towar przeważnie z surowców zagranicznych — z punktu widzenia interesów gospodarki narodowej i gospodarki dewizowej — **jest wyjątkowo korzystny**, jako obrotu uszlachetniającego, tj. obrotu stanowiącego w ostatecznym obrachunku czystą sprzedaż zagranicę pracy rąk ludzkich i usług gospodarczych.

Jest jasnym, że eksport przemysłu portowego, zwłaszcza w warunkach rosnącej jego skali jak to ma miejsce w Gdyni, **zasługuje na jak największe poparcie**, gdyż w wyniku tej pracy przemysłu — nie tylko **jest on dawcą dewiz**, lecz również i nie stanowi żadnej konkurencji dla przemysłu zapleczu. Z tego założenia wychodząc słusznym się wydaje jak najdalej idące rozluźnienie reglamentacji surowcowej dla przemysłu portowego, szczególnie zaś dla przemysłu zdradzającego aktywność eksportową.

W tym kierunku również winna być prowadzona **polityka proprzemysłowa w Gdyni**. Sprawa ustalenia zasad tej polityki staje się coraz bardziej aktualna w związku z prowadzoną obecnie **budową kanału przemysłowego**.

Obejme bowiem **niezdecydowanie i wielotorowość naszej polityki gospodarczej w stosunku do zagadnienia uprzemysłowienia Gdyni** bynajmniej nie może sprzyjać szerszym zamierzeniom inwestycyjnym. — Przemysł portowy stanowi pod wieloma względami **specjalną, i różną od przemysłu lądowego dziedzinę**, do której polityka gospodarcza kraju winna dostosować się na podstawie właściwych kredytów, odpowiadających nie tylko interesom całego kraju, ale i interesom szeroko pojętej polskiej gospodarki morskiej. T. N.

Wielki frachtowiec amerykański w Gdyni.



Celem usprawnienia komunikacji towarowej pomiędzy portami wschodniego wybrzeża Stanów Zjednoczonych A. P. a Gdynią, wielkie amerykańskie przedsiębiorstwo żeglowne „Moore-Mc Cormack Lines” postanowiło zmienić na nowe statki cały tabor, obsługujący linię bałtycką. W tym celu zamówiło 6 dużych motorowców. Pierwszy z nich w swej inauguracyjnej podróży zawinął w ostatnią niedzielę do portu gdynińskiego. Jest to wielki frachtowiec ms „Donald Mc Kay”, o ładowności 13.000 tonn, tj. jeden z niewielu tak dużych statków towarowych, jakie zawijają do portu gdynińskiego. Motorowiec jest zaopatrzony w pomieszczenia chłodnicze dla przewożenia łatwo psujących się ładunków, co jest bardzo ważne w komunikacji towarowej między Gdynią a Ameryką z uwagi na to, że ostatnio znacznie się zwiększa eksport do Ameryki przetworów mięsnych i innych konserw.

Gdynia wymaga uprzemysłowienia, dodatek gospodarczy do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, nr 199 z 21 lipca 1939 r.

zbiory Biblioteki m. st. Warszawy

Plakat przedstawiający założenia 15-letniego planu rozbudowy Polski. ►

zbiory Muzeum Niepodległości

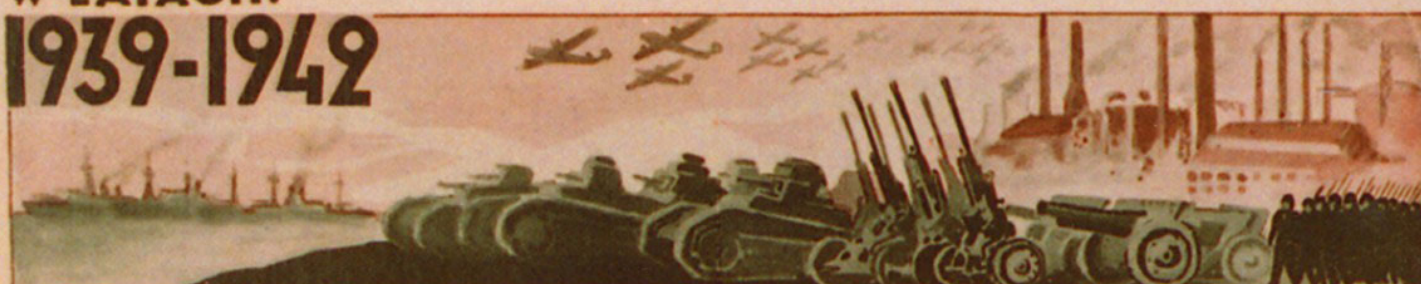
WIELKI ZRYW NARODU POLSKIEGO

KU WIELKOŚCI I POTĘDZE RZECZYPOSPOLITEJ

15-LETNI PLAN ROZBUDOWY POLSKI

W LATACH:

1939-1942



OSIĄGNIEMY NAJWYŻSZĄ DOSKONAŁOŚĆ SIŁ OBRONNYCH

1942-1945



ROZBUDUJEMY NA WIELKĄ SKALĘ KOMUNIKACJE

1945-1948



PODNIESIEMY NA NAJWYŻSZY POZIOM ROLNICTWO I OŚWIATĘ

1948-1951



ROZBUDUJEMY MIASTA I SPOTĘGUJEMY ROZWOJ PRZEMYSŁU

1951-1954



WYROWNAMY STAN GOSPODARCZY CAŁEJ POLSKI

Niezależnie od tego planu, we wszystkich wyżej wymienionych i innych dziedzinach, pójdziemy z roku na rok wielkimi krokami naprzód, bo chcemy i musimy prześcignąć inne narody i państwa.



Uroczystość poświęcenia motocykli Klubu Szeregowych Policji Państwowej na placu
Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, 20 sierpnia 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Na budowie Huty Stalowa Wola, 25 sierpnia 1939 r. ►
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego





PODRÓŻUJ --- --- LOTEM



PROGRAM POLSKIEGO RADIA

Czwartek – dn. 31.VIII

6.30: Audycja poranna.

8.20: Pogadanka sportowa.

12.03: Audycja południowa.

14.45: „Dworek w Zagórzcu” – pogadanka dla młodzieży.

15.00: Muzyka popularna z Wilna.

16.20: Taneczne pieśni ludowe – audycja muzyczna.

16.45: „Świadkowie dawnej chwały” – reportaż z muzeów.

17.00: Muzyka do tańca.

18.00: Kwartet Beethovena Es-Dur – koncert z płyt.

19.00: „Wielkie włóczęgi morskie”: „Tremolino”

– rozdział ze „Zwierciadła morza” J. Conrada.

19.20: Przy wieczerzy – koncert rozrywkowy.

20.25: Audycja dla wsi.

21.00: Miniatury skrzypcowe w wyk. W. Niemczyka.

21.30: „Larum w obozie” – montaż słuchowiskowy.

22.00: Pieśni i arie angielskie – w wyk. Ewy Bandrowskiej-Turskiej.

22.30: Koncert Orkiestry Filharmonii Nowojorskiej (płyty).

23.15: Koncert kameralny muzyki polskiej.

„Tygodnik Illustrowany”, nr 35, 27 sierpnia 1939 r.





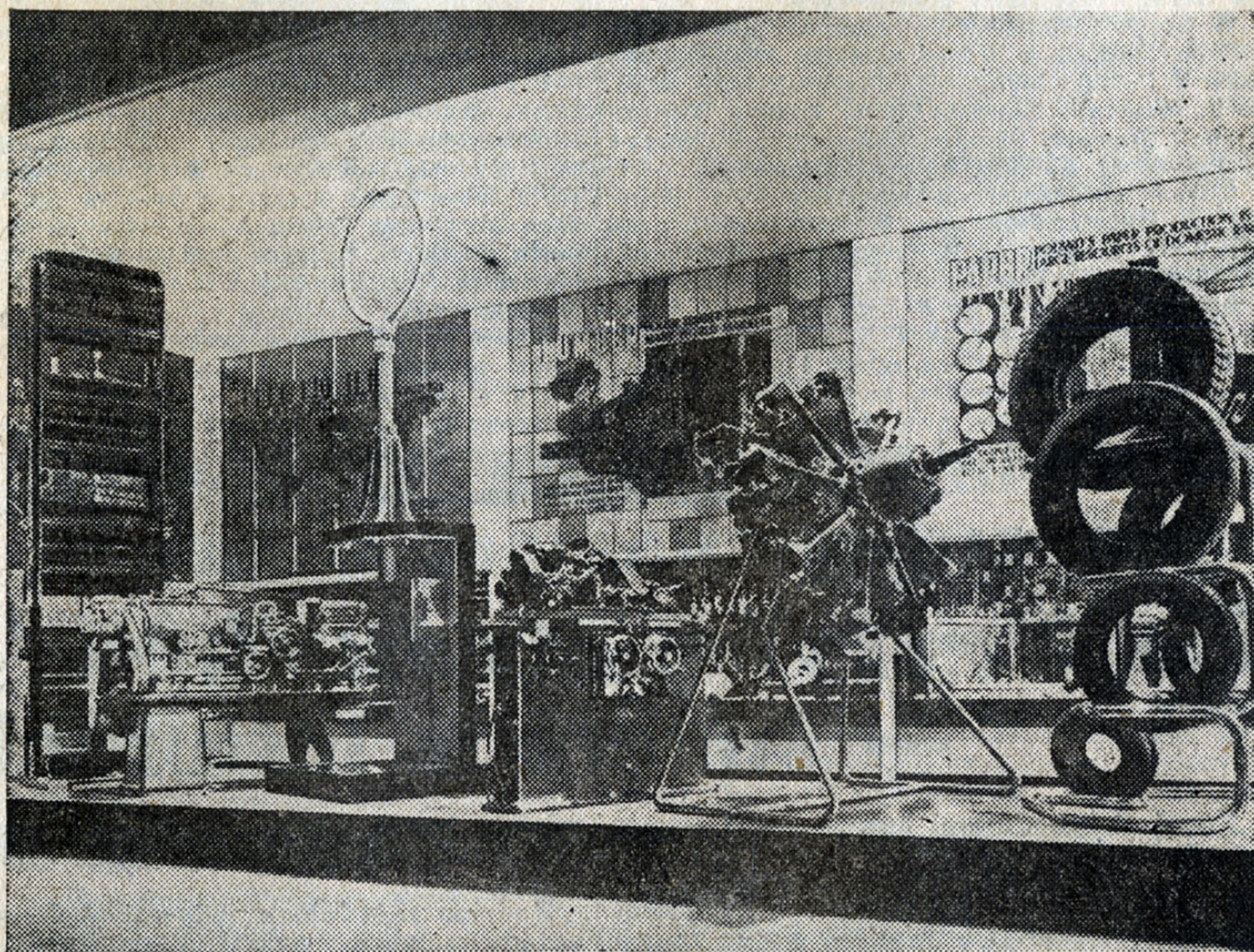
- ▲
- ◀ Budowa zapory wodnej w Rożnowie na Dunajcu, sierpień 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Zdobycze polskiego przemysłu budzą zachwyt w Ameryce.

Sala Przemysłu w pawilonie polskim na wystawie w N. Jorku składa się z 3-ch elementów. **14 tablic obrazuje 14 działów produkcji polskiej** w profilowych niezmienne pomysłowych skrótach. Pod tablicami gabloty ściennie półtorametrowej głębokości i długości około 48 m, w których są ustawione w 25 grupach przedmioty, odnoszące się **do wszystkich ważniejszych gałęzi wytwórczości polskiej.**

Angielskim, oraz 2 aparaty elektrotechniczne, a mianowicie: aparat do sprawdzania kierunku fal radiowych, używany do kierowania statków we mgle, oraz specjalny transformator. Razem w sali tej znajduje się przeszło **8000 przedmiotów z przeszło 600 fabryk polskich.**

Sala ta jest **ośrodkiem ogólnego zainteresowania.** Zdumienie wywołane przez polskie mikroskopy i precyzyjne instrumen-



Fragment sali przemysłu w pawilonie polskim na wystawie w Nowym Jorku.

Na środku grupa ciężkich przedmiotów, a mianowicie fortepian, aparat rentgenowy najnowszej konstrukcji, łóżko operacyjne, którym niezmiennie zainteresował się szpital nowojorski, gdyż **przewyższa modele amerykańskie**, dalej 3 obrabiarki, budzące zachwyt inżynierów amerykańskich, maszyna do robienia papierosów, opony z keru, **motor samolotowy**, przewyższający w dokładności wykonczenia podobny motor wystawiony w Pawilonie

ty, soczewki, chemikalja, biżuterje, maszyny, wyroby skórzanе, książki i wyroby elektrotechniczne jest wprost niebywale. Ze względu na różnorodność form i kolorów sala utrzymana jest w ciemno-szarym kolorze podłogi, natomiast podium oraz wnętrza gablot czarne. Kolumny i faliste przegrody między tablicami białe, oświetlenie tablic białe, natomiast przedmiotów w gablotach i na środku sali jest niebiesko-zielone.



Młodzież studencka z Legii Akademickiej
podczas pracy fizycznej w obozie w Grandziczach, sierpień 1939 r.

Na zdjęciu widoczne oznaczenia edytorskie kadru
oraz jasne i ciemne linie zwiększające kontrast między jego elementami.

zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

- ◀ Zdobycze polskiego przemysłu budzą zachwyt w Ameryce,
„Ilustrowany Kurjer Codzienny”, nr 206 z 28 lipca 1939 r.
zbiory Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy



rocznice

PRZYGOTOWANIE GRUNWALDU

Po tym to moście przeszła armia polska idąc pod Grunwald. Ostawione „Drang nach Osten” zostało złamane. Odradza się ono co pewien czas w ciągu historii. Obecnie jesteśmy świadkami nowej fali germańskiego imperializmu. Duch jego nie-wiele się różni od ducha Rycerzy Krzyżowych. Kłajpeda już jest w rękach niemieckich. Litwa znowu żyje w zgodzie z Koroną. Rozrost Polski mocarstwowej staje na drodze wszelkim dążeniom zaborczym nad Bałtykiem. Nad spadkobiercami Zakonu zawisły groźne słowa Józefa Piłsudskiego: „Nasze odrodzenie całkowite rozczłonkuje i unicestwi Prusy”.

„Tygodnik Ilustrowany”, nr 30, 23 lipca 1939 r., s. 570.



Obchody Święta Morza w Gdyni. Przedstawiciele władz na trybunie. Widoczni m.in.:
 wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski (wypuszcza gołębia),
 kontradmirał Józef Unrug (3. z lewej),
 biskup chełmiński Stanisław Okoniewski (4. z lewej),
 biskup pomocniczy chełmiński Konstanty Dominik (2. z lewej).
 Na zdjęciu widoczne oznaczenia edytorskie kadru oraz jasne i ciemne linie
 zwiększające kontrast między jego elementami.

zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Okolicznościowe wspomnienie o rocznicy bitwy pod Grunwaldem,
 „Ilustrowany Kurjer Codzienny”, nr 194 z 16 lipca 1939 r.

zbiory Biblioteki Publicznej m. st. Warszawy



Fragment pomnika grunwaldzkiego w Krakowie.

15 lipca 1410.

Grunwald.

Przez sto lat walczyła Polska o zagarnięty jej podstępnie przez Krzyżaków

DOSTĘP DO MORZA.

Walczyła o polskie Pomorze, walczyła o Gdańsk polski od zarania dziejów, Gdańsk, który należał już do państwa Mieszka i Bolesława Chrobrego.

Walczyła orężem Łokietka, dochodziła swych praw przed trybunałami papieskimi. Aż wreszcie zwyciężyło w Polsce przekonanie, że

GDĄSK I POMORZE ODZYSKAĆ BĘDZIE MOŻNA TYLKO SIŁĄ I TO SIŁĄ TAK POTĘŻNĄ, AŻEBY SIĘ JEJ WRÓG NIE MÓGŁ OPRZEC.

Kilkadziesiąt lat trwały przygotowania do tej rozprawy.

Budować rozpoczął potęgę orężną Polski Kazimierz Wielki; Jagiello, połączyny ją z siłami Litwy, poprowadził ją na pola Grunwaldu. Tam 15 lipca 1410 r. rozegrały się w istocie losy Pomorza i losy Gdańska. Długie jeszcze walki o te ziemie były tylko ciężkim epilogiem tej definitywnej decyzji, jaka zapadła na polach grunwaldzkich.

POLSKA ZJEDNOCZONA, ODCIĘTA OD MORZA, SIŁĄ UTOROWAŁA SOBIE DROGĘ DO BAŁTYKU.

Przez setki lat Grunwald pozostał groźnym memento dla tych roszystkich, którzy myśleli o zasznurowaniu Polsce drogi do Bałtyku, a po katastrofie rozbiórów był jasnym promieniem nadziei i wiary w siły narodu, przekonania, że odbudowana Polska stanie znówu mocną stopą u ujść Wisły. A dziś, kiedy Polska potęgą swej broni może bronić swojego dostępu do morza, Grunwald jest dla nas

**NIE TYLKO WIELKIEM WSPOMNIENIEM HISTORYCZNEM,
NIE TYLKO WSPOMNIENIEM DNI ZWYCIĘSTWA I CHWAŁY,
ALE JEST ZARAZEM SYNONIMEM NASZEJ SIŁY I NASZEGO PRAWA.**

Bo tak, jak Wisła od wieków nie zmieniła swojego biegu, tak niezmiennie są prawa do życia i dążenia narodu, który mieszka nad jej brzegami. Dzisiaj w momencie walki o te prawa jest wspomnienie Grunwaldu

ŹRÓDŁEM OTUCHY DLA NARODU POLSKIEGO,

ŹRÓDŁEM WIARY, ŻE ZWYCIĘSTWO NALEŻEĆ BĘDZIE DO NAS.



Nowy Bogumin, 20 sierpnia 1939 r., jedna z drużyn przekracza metę marszu zorganizowanego w rocznicę wybuchu II powstania śląskiego.

zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego



OSTRZEŻENIE

W wywiadzie, udzielonym nie dawno prasie amerykańskiej, oświadczył Marszałek Śmigły-Rydz, że w razie zamachu na Gdańsk Polska podejmie walkę nawet gdyby miała się bić sama, bez sojuszników. To oświadczenie, dające wyraz zdecydowanemu stanowisku Polski i Jej gotowości bojowej, bynajmniej nie oznaczało, że w stosunkach między Warszawą, Paryżem i Londynem powstały jakieś zgrzyty, że solidarność tych trzech stolic została choć trochę podważona – ku wielkiej radości Niemiec. Jeśli w Berlinie bodaj przez chwilę łudzono się co do tego, to znów przyszło gorzkie rozczarowanie, w dniu 6 sierpnia powiedział bowiem Marszałek Śmigły wyraźnie:

„Uważam za swój miły obowiązek stwierdzić z głębokim odczuciem i żołnierską wzajemnością, że Polska ma wśród narodów szczerych przyjaciół, którzy rozumieją sedno sprawy i którzy określili swój stosunek do nas”.

„Tygodnik Ilustrowany”, nr 33, 13 sierpnia 1939 r., s. 631.

Zjazd legionistów w Krakowie, 6 sierpnia 1939 r. ►
Uroczystości na Oleandrach. Przybycie generalnego inspektora sił zbrojnych marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego (na pierwszym planie drugi od lewej).
W tle widoczny Pomnik Czynu Legionowego.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego





Zjazd legionistów w Krakowie, 6 sierpnia 1939 r.
 Minister spraw zagranicznych płk Józef Beck wśród legionistów zgromadzonych
 na krakowskich Błoniach.
 zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Okładka „Tygodnika Ilustrowanego”, nr 33 z 13 sierpnia 1939 r. ►
 Zdjęcie na okładce jest fotomontażem. W rzeczywistości mównica znajdowała się
 w o wiele większej odległości od słuchaczy
 (o czym świadczą m.in. zaburzenia perspektywy).
 zbiory Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Łódzkiego



Z PRZEMÓWIENIA NACZELNEGO WODZA, P. MARSZAŁKA E. ŚMIGŁEGO-RYDZA W DNIU 25-LECIA CZYNU ZBROJNEGO:

A gdy w czasach dzisiejszych słowo pokój i wojna na przemian są na ustach świata — to my stwierdzamy: cenimy i szanujemy pokój tak jak inne narody, ale nie ma takiej mocy, która by nas przekonała, że pokój, to jest takie słowo, które dla jednych oznacza brać, a dla drugich dawać.

Nie żywimy w stosunku do nikogo agresywnych zamiarów, co jest chyba jasne i nie ulega wątpliwości, tak samo jak nie ulega żadnej wątpliwości, że przeciwstawimy się wszystkimi środkami bez reszty każdej próbie bezpośredniego lub pośredniego naruszenia interesów, praw i godności naszego państwa.

Uważam za swój miły obowiązek stwierdzić z głębokim odczuciem i żołnierską wzajemnością, że Polska ma wśród narodów szczerych przyjaciół którzy rozumieją sedno sprawy i którzy określili swój stosunek do nas.

Stanowisko w sprawie Gdańska w ciągu stuleci związanego z Polską i stanowiącego płuco jej organizmu gospodarczego Polska sprecyzowała niedwuznacznie. Nie myśmy zaczęli proces gdański, nie my wycofujemy się z zobowiązań i nasze postępowanie będzie dostosowane do postępowania strony drugiej.

I niech nikt nie sądzi, że nasza miłość ojczyzny ma mniejsze prawa, lub mniejsze nakłada obowiązki, aniżeli jego miłość ojczyzny.

Przed tą pomyłką ostrzegamy.





- ◀ Rocznicą Bitwy Warszawskiej – uroczystości Święta Żołnierza w Poznaniu. Batalion Obrony Narodowej podczas defilady przed Zamkiem Cesarskim. zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

naród
z armią



WSZYSCY MĘŻCZYŹNI DO LAT 50 MUSZĄ USTALIĆ SWÓJ STOSUNEK DO WOJSKA

Wydział wojskowy Zarządu Miejskiego w Warszawie uruchamia dodatkowe komisje poborowe, przed którymi stawać będą ci wszyscy mężczyźni z rocznika 1918 i starszych do lat 50-ciu, którzy dotychczas nie dopełnili obowiązku wojskowego. Osoby te otrzymają wezwania imienne z wydziału wojskowego (ul. Floriańska 10).

„Gazeta Polska”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 12 lipca.



Kraków, przekazanie wojsku srebrnych trąbek ufundowanych przez hutę „Batory”,
sierpień 1939 r.

zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Okładka tygodnika „Ilustracja Polska” nr 27 z 2 lipca 1939 r. ►
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego

2 LIPCA

1939

ROCZNIK XII

NUMER

27

JLUSTRACJA

POLSKA

45
GROSZY



Towarzysze pancerni

Fot. „Jlustracja Polska”

Armia polska żyje po dziś dzień tradycjami dawnego rycerstwa polskiego. Miejsce towarzyszków pancernych ze szumiącej skrzydłami husarii zajęli żołnierze Polski Odrodzonej — z broni pancernej.

Oto grupa żołnierzy z poznańskiego baonu pancernego przegląda numer „Jlustracji Polskiej”, w którym były zdjęcia z ich dorocznego święta pułkowego.

Ten sam duch w armii i w narodzie!...

„Cud nad Wisłą” powtarzać się będzie ilekroć wróg zagrozi królowej polskich rzek



Dzień 15 sierpnia, w którym czcimy pamięć „Cudu nad Wisłą”, jest nie tylko świętem żołnierza polskiego, ale i świętem wszystkich Polaków, którzy czują się żołnierzami na posterunku obrony niepodległości ojczyzny. Po raz pierwszy w tegorocznym obchodzie sierpniowej rocznicy uczestniczyły oddziały „Obrony Narodowej” wykazując pełną sprawność organizacyjną.



Mimo ulewnego deszczu zebrały się na ulicach Poznania rzesze ludności witając entuzjastycznie oddziały kawalerii, piechoty i wojsk zmotoryzowanych. Defiladę odbierał generał Wład (widoczny na zdjęciu z lewej strony) wraz z wojewodą poznańskim Bociańskim.



Gdy przed dziewiętnastu laty u wrót stolicy żołnierz polski rozgromił wroga, młoda armia polska okazała światu swoją waleczność, chroniąc Europę przed płynącą ze wschodu czerwoną falą.

Dziś po latach wytrwałej pracy armia polska znakomicie wyćwiczona i uzbrojona, wzbudza podziw świata i uczyniła z Polski potężny czynnik równowagi i pokoju w Europie. W defiladzie w dniu „Święta Żołnierza Polskiego” w Poznaniu wzięły udział zmotoryzowane oddziały wojsk, jak czołgi (u góry) i ciężkie karabiny maszynowe, przystosowane do obrony przeciwlotniczej (po prawej).

Fot. „Ilustracja Polska”



RADIO JAKO ŁĄCZNIK WOJSKA ZE SPOŁECZEŃSTWEM

W radosnych dniach świąt narodowych wojskowych, czy to przekazywania sprzętu wojennego, tłumy publiczności witające owacyjnie wojsko zespala się duchowo z Armią. W obchodach tych biorą również udział liczne rzesze przyjezdnych z różnych stron kraju. Lecz istnieją jeszcze setki tysięcy a nawet miliony ludzi w Polsce, którzy w odległych zakątkach kraju jedynie przy głośnikach radiowych wsłuchują się w rytm kroków maszerujących oddziałów, chłoną pełne fantazji melodie marszowe i przeżywają uroczyste momenty, słuchając słów reportera. I tutaj właśnie ta melodia żołnierska, nadawany reportaż z uroczystości, maluje w wyobraźni barwne obrazy dalekich, a bliskich sercu chwil. Radio staje się w takich momentach łącznikiem, który zspala wszystkich słuchających w jedną olbrzymią Armię. Ale to s. dni świąteczne.

Praca dnia całodziennego w wojsku wymaga spokoju i skupienia i dlatego trudne jest stałe przenikanie społeczeństwa do życia wojskowego. I to codzienne życie wojska, posiadające dla cywila jakiś specjalny koloryt zostało zbliżone dzięki mikrofonowi do szerokich mas społeczeństwa. Mikrofon bowiem ze świetlic, z sal teatralnych a nawet z dziedzińców koszarowych opowiada o codziennym, twardym, ale jakże pociągającym i tryskającym nieraz humorem życiu wojskowym. Ileż to miłych chwil radości dały nie tylko podchorążakom, ale również szerokim rzeszom radiosłuchaczy. Audycje z podchorążówek zapoczątkowane w roku ubiegłym przez Polskie Radio. Audycje żołnierskie oraz audycje dla poborowych prowadzone przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy wciągają cywilów w atmosferę życia wojskowego a dla tych którzy jeszcze w wojsku nie byli, posiadają duże znaczenie wychowawcze i propagandowe.

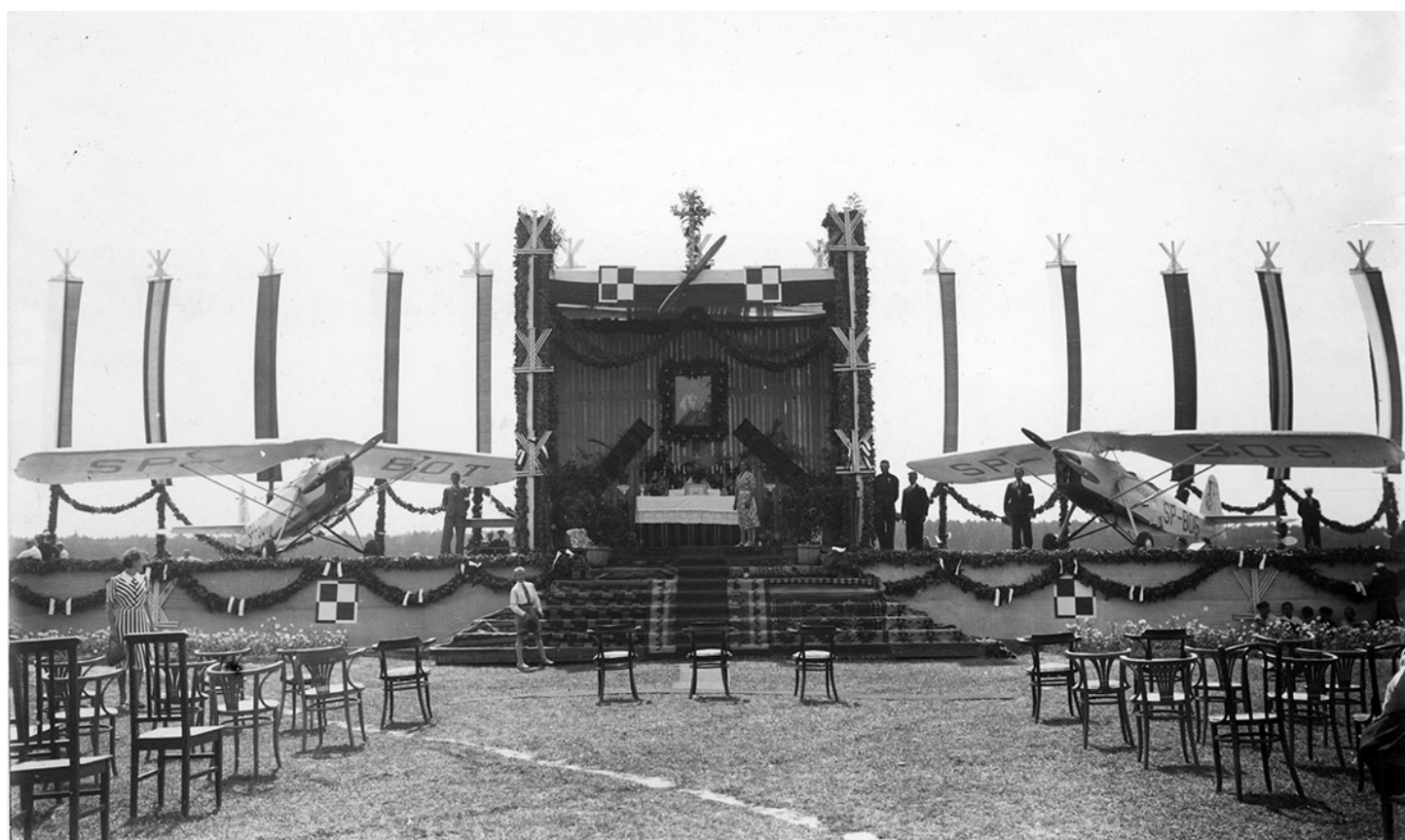
„Tygodnik Ilustrowany”, nr 36, 3 września 1939 r.

- ◀ Fotoreportaż „Ten sam duch w armii i w narodzie!” (obchody Święta Wojska Polskiego) „Ilustracja Polska” nr 34 z 20 sierpnia 1939 r.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego



Poświęcenie rowerów dla wojska, ufundowanych przez robotników fabryki M. Ciurzyńskiego w Poraju koło Częstochowy, lipiec 1939 r.

zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego



Przekazanie wojsku samolotów RWD-8, Szczuczyn w województwie nowogrodzkim, lipiec 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego



**SILNEJ FLOTY WOJENNEJ
I KOLONII**

**Czy jesteś
członkiem L. O. P. P.**

Okładka tygodnika „Światowid” nr 36 z 3 września 1939 r. ►

U dołu okładki napis:

„Ślubujemy Ci Wodzu Naczelny Spełnić Powinność Naszą Do Ostatka”.

zbiory Biblioteki Jagiellońskiej

Światowid

Nr. 36/786 ROK XVI
3 WRZEŚNIA 1939 R.
Numer zawiera 24 stron druku
CENA 60 GR.
W LITWIE 70 CT.
PRINTED IN POLAND
Opłata poczt. uiszczona gotówką



ŚLUBUJEMY CI WODZIU NACZELNY SPEŁNIĆ POWINNOŚĆ NASZA DO OSTATKA



kulminacja
napiecia

Sytuacja polityczna, która miała miejsce latem 1939 r. była wypadkową prowadzonej przez Niemcy, praktycznie od lat dwudziestych XX w., polityki wobec postanowień traktatu wersalskiego i krajów Europy Wschodniej oraz nakreślonej przez Adolfa Hitlera w „Mein Kampf” ekspansji III Rzeszy na Wschód. Pretensje dotyczące Wolnego Miasta Gdańsk, utworzenia eksterytorialnej autostrady i szlaku kolejowego przez polskie Pomorze oraz przystąpienia Polski do paktu antykominternowskiego zostały sformułowane 24 października 1938 r. przez Joachima von Ribbentropa w rozmowie z ambasadorem RP w Berlinie Józefem Lipskim.

15 marca 1939 r. Hitler wymusił, na przebywającym w Berlinie prezydencie Czechosłowacji Emilu Hácha powstanie z Czech, Moraw i Śląska Czeskiego (nie przyłączonych w konsekwencji układu monachijskiego do III Rzeszy) zależnej od Niemiec, autonomicznej jednostki administracyjnej pod nazwą Protektorat Czech i Moraw, a 21 marca 1939 r. wystosował oficjalne pisemne memorandum do rządu RP, w którym ponowił kwestie drogi tranzytowej i Wolnego Miasta. Do tego momentu fakt istnienia takich nacisków na II RP, jak i prowadzenia rozmów w tej sprawie nie był znany ani polskiej, ani międzynarodowej opinii publicznej, a nawet szefowi Sztabu Generalnego WP. Odpowiedzią Polski na te działania, była przeprowadzona 23 marca, tajna częściowa mobilizacja i oficjalne odrzucenie niemieckiego memorandum trzy dni później.

W lipcu i sierpniu dało się zaobserwować w kraju wzmożone działania mające podnieść sprawność całego społeczeństwa. Zintensyfikowano szkolenia obrony przeciwlotniczej, przeciwgazowej, Polskiego Czerwonego Krzyża, a na obozach wypoczynkowych pracowników polskich fabryk szczególną wagę zaczęto przykładac do ćwiczeń sprawnościowych. Był to przejaw świadomości tego, że kolejna wojna, w jeszcze większym stopniu niż jej poprzedniczka zaangażuje ludność cywilną. Z całą surowością karane były przypadki spekulacji artykułami pierwszej potrzeby i żywnością.

Wakacyjne miesiące 1939 r. stały się okresem kulminacji napięcia na arenie międzynarodowej, na którą z jednej strony wpłynęło podpisanie paktu Ribbentrop-Mołotow (z istnienia tajnego aneksu do niego świetnie zdawały sobie sprawę rządy zachodnich sojuszników II RP), z drugiej zaś wzajemne porozumienia i gwarancje pomiędzy rządami Polski, Wielkiej Brytanii i Francji. Był to szczytowy okres tego, co prasa polska i zagraniczna nazywały „białą wojną” – wojną nerwów, w której jedna i druga strona odkrywała przed sobą część kart tak, by wymusić na przeciwniku zmianę stanowiska. Jak pokazał 17 września 1939 r., jedna z głównych kart III Rzeszy pozostała dla Polaków zakryta do samego końca.

O NIEBEZPIECZEŃSTWIE GAZOWYM

W związku z sytuacją polityczną specjalne zainteresowanie wśród społeczeństwa budzi zagadnienie ewentualnych nieprzyjacielskich napadów lotniczych, a w szczególności możliwość zastosowania gazów bojowych podczas tych napadów oraz zagadnienie obrony przed skutkami działania bomb gazowych.

Zainteresowanie to przejawia się także i pewnym podnieceniem, gdyż w literaturze powojennej oraz w innych publikacjach, omawiających napady lotniczo-gazowe, znajduje się na ten temat dużo nieścisłości i szkodliwej przesady. Poza tym wiele osób przez nieznamość rzeczy się niepotrzebny niepokój i zwątpienie we własne siły oraz w zarządzenia władz, organizujących obronę przeciwlotniczą i działających w myśl zarządzeń Inspektora Obrony Powietrznej Państwa [...]

Jeżeli zaś chodzi o zastosowanie gazów bojowych podczas napadów lotniczych, wykonanych na ważniejsze miasta i osiedla, to można z całą pewnością stwierdzić, że w ogóle wielkie napady lotnicze, wykonywane tylko celem spowodowania masowego wytrucia mieszkańców miast i osiedli, s. zupełnie nieprawdopodobne i nierealne, a wszelkie wersje o takich napadach należy traktować jako przejawy zbyt wybujałej fantazji.

Bomby gazowe – jeśli w ogóle będą użyte podczas danego nalotu – będą stanowiły tylko pewien niewielki procent ładunku samolotów bombardujących. Będą one zrzucone na miasta ewentualnie tylko dla większego utrudnienia akcji ratowniczej służby obrony przeciwlotniczej, dla odpowiedniego zwiększenia procentu strat w ludziach i materiale, dla zwiększenia grozy bombardowania wśród ludności cywilnej, oraz dla utrudnienia ruchu w miejscowości lub w obiekcie zbombardowanym.

„Tygodnik Ilustrowany”, nr 30, 23 lipca 1939 r., s. 582.



NIE DAMY ODEFC...

[illegible]

Dział rufowe O. R. P. „Grom”.

Zaloga na bukszprycie (na dziobie).
Fot. Ernst Raulin, Gdynia

Kontrotorpedowiec „Grom”.

LMK^a przez FOM

**walczy o kolonie i surow-
ce dla Polski, broni dróg
komunikacyjnych do
kolonii.**



Członkinie Przysposobienia Wojskowego Kobiet w czasie ćwiczeń
z zakładania masek przeciwgazowych typu R.S.C., 18 sierpnia 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego



OBWIESZCZENIE

Podaje się do wiadomości, że dokonywanie bez uprzedniego zezwolenia Urzędu Wojewódzkiego zdjęć fotograficznych względnie filmowych jakichkolwiek urządzeń i obiektów komunikacyjnych aż do odwołania jest zakazane. Winni niestosowania się do powyższego zakazu podlegają odpowiedzialności karnej, przewidzianej w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 roku o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa (Dz. U.R.P. Nr 94 poz. 851).

Nie s. wymagane zezwolenia na dokonywanie zdjęć osób znajdujących się na przystani lub na statku stojącym przy przystani.

Warszawa, dnia 9 sierpnia 1939 roku

(-) Jerzy Paciorkowski
wojewoda warszawski.

za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 9 sierpnia.

- ◀ Ćwiczenia sanitarne drużyn ratowniczych Polskiego Czerwonego Krzyża pod kierunkiem instruktorki Przysposobienia Wojskowego Kobiet, Szczuczyn, 18 sierpnia 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
 W Lwowie bez doręczenia do domu... mies. zł. 2—, kwart. 6—
 z dostawą do domu... mies. zł. 2-40, kwart. 7—
 Na prowincji z przesyłką pocztową... mies. zł. 2-40, kwart. 7—
 Zagranicą... mies. zł. 5—, kwart. 15—

Numer telefonu
 REDAKCJI
 I ADMINISTRACJI
 221-17.
 Konto PKO Lwów
 № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
 LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje
 otwarte wolne od opłaty.
 Rękopisy nadesłanych nie zwraca się.

CENA
 NUMERU

10 gr.

Ceny ogłoszeń:
 Za 1 wiersz 100 znaków (100 znaków = 100 znaków) w zwykłych ogłoszeniach
 gr. 10, w nadesłanym i w nekrologach gr. 10, w kronice, repertuarze, dziale gospodarczym, pasce i teście gr. 10, pod nagłówkami na pierwszej stronie zł. 10. Tabliczki o 100 znaków
 zł. 10. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupon i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 10, dla poszukujących pracy gr. 10.
 Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranicą o 50 proc. drożej.

POLSKA PRAGNIE POKOJU, ALE JEST GOTOWA DO OBRONY!

Oslo, 17. 8. (PAT) W drugim dniu obrad kongresu Unii międzyparlamentarnej przemawiał na plenum p. Tadeusz Lechnicki, prezes Komisji spraw zagranicznych Sejmu.

Nawiązując do obszernego i szczegółowego sprawozdania i wyjaśnienia szefa naszej delegacji sen. Dębskiego co do aktualnego stanu stosunków między Rzeczpospolitą a Rzeczpospolitą Niemiec, poseł Lechnicki omówił podstawowe zasady polskiej polityki zagranicznej w okresie ostatnich 20 lat.

Wytłumaczył te polityki, ustalonej przez Marszałka Józefa Piłsudskiego można ująć w trzech punktach:

1) Wytrwała i bezwzględna walka o pełną niezależność decyzji politycznej dla narodu polskiego i państw nowo powstałych jako warunku niejako podstawowego wszelkiej istotnej a nie fikcyjnej niezależności i wolności narodu. Zasada ta brzmi lapidarnie: „Nic o nas bez nas”.

2) Realizm polityki Rzeczypospolitej wychodzi przede wszystkim ze świadomości prawdy, że wolność bez decyzji użycia siły w jej obronie jest mrzonką, że najistotniejszą gwarancją wolności i praw każdego narodu jest w pierwszym rzędzie siła jego moralna oraz armia narodowa jako wyraz rzeczywisty i zorganizowany tej siły.

Mówca wskazał przy tym na wielką wysiłki narodu polskiego w zorganizowaniu i zaopatrzeniu armii polskiej oraz że jednocześnie z organizacją sił wojskowych nie zmarnowany został ten okres dla odbudowy kraju, rozwoju sił gospodarczych i istotnej niezależności gospodarczej kraju.

3) Siła Polski musi być oddana ideałowi pokoju.

Tu mówca przypomniał wysiłki dyplomacji polskiej dla ułożenia poprawnych i dobrych stosunków z sąsiadami. Następnie pos. Lechnicki przeszedł do omówienia zagadnień bieżącej chwili.

Stanowisko Polski — oświadczył pos. Lechnicki — znalazło w ostatnim okresie dobitne sformułowanie w oświadczeniach spudłobiercy politycznej i wojskowej spudłobiercy Wielkiego Marszałka Piłsudskiego, Naczelnego Wodza armii polskiej Marszałka Śmigłego-Rydza, jak też długoletniego ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej i jednego z najbliższych współpracowników zmarłego Marszałka — Józefa Becka.

Oświadczenia te mówią:
 1) o nieodwołalnej decyzji całego narodu polskiego przeciwstawienia się wszelkim próbom bezpośrednim czy pośrednim zabójstwa niezależności politycznej Polski, jej praw i interesów;

2) o świadomości powszechnej, że w obliczu ostatnich wypadków w Europie i ich przebiegu naród polski musi być zdecydowany do sięgnięcia do broni jako ostatecznego środka odparcia grożącego gwałtu;

wreszcie 3) o gotowości Polski w każdej chwili do współpracy z każdym, który zapewnia realne gwarancje pełnego uszanowania praw i dotrzymania bez reszty dobrowolnie przyjętych zobowiązań.

Wreszcie parę słów o przyszłości. Prorokowanie wypadków nie należy do moich upodobań i zwyczajów. Wiem jedno, że

zasadnicze stanowisko Polski nie ulegnie zmianie.

Naród polski wie, że zajęte przezeń stanowisko w historycznych dniach, które przeżywamy, nie jest tylko wyrazem i odpowiedzią na doraźne niesprawowane zagrożenie jego najistotniejszych praw, lecz że

służy w równej, a może większej mierze jednocześnie wielkiej sprawie obrony zasad współzycia między narodami, opartego na poszanowaniu prawa i przeciwstawieniu się przemocy silniejszego nad słabszym.

Wydaje się nam prawie pewnym, że przed podobnymi zagadnieniami i koniecznością powzięcia historycznych

decyzji, przed jakimi stanął naród polski, staną mogą już w najbliższym okresie i inne narody europejskie.

Nie leży w zwyczaju Polski wpływanie na swobodę decyzji czyjejkolwiek.

Wiemy jednak na pewno, że w razie konfliktu, którego chcielibyśmy uniknąć,

walczący żołnierz polski będzie walczył nie tylko o swoją wolność i nie tylko o polskie interesy.

Podobnie jak to było w ciągu wieków, podobnie jak w roku 1920, Polak walczący o swą wolność jest wiernym testamentowi ojców, służąc idei zawartej w ich założeniu:

Za waszą wolność i naszą!

I stąd wiemy, że serce narodów będzie u boku walczącego żołnierza polskiego. A ta prawda, choć oparta na imponowalności — to wielka rzecz — wierzyć mi panowie, — zakończył poseł Lechnicki.

Przemówienie posła Lechnickiego było gorąco oklaskiwane, zwłaszcza za powiedzenie, że Polacy walczą dzisiaj tak jak kiedyś, w myśl dewizu: „Za naszą wolność i waszą”. Duże wrażenie wywołała poza tym definicja, że Polska pragnie pokoju, bo jest do niego przywiązana, lecz i gotowa jest do obrony.

W dyskusji przemawiał senator Rastelbach, który podkreślił, że

Polska ma zakorzenione poszanowanie prawa cudzej własności.

Przytoczone przez mówcę słowa Marszałka Śmigłego-Rydza, że

„Polacy nie znają pojęcia pokoju za wszelką cenę i nie rozumieją pokoju, który dla jednego oznacza dawać, a dla drugiego brać” —

wywołało gromkie i spontaniczne oklaski.

Zadania frontu pokoju.

Londyn, 17. 8. (PAT) „Times” zamieszcza artykuł, w którym redakcja tego najbardziej wpływowego organu angielskiej opinii publicznej nakreśla cele i zadania t. zw. frontu pokoju.

Ponieważ istnieją powody do przypuszczeń, że rządy niemieckie i włoskie uzgodniły swoje własne poglądy — „Times” uważa, iż

jest na czasie, aby się zastanowić nad istotnym celem frontu pokoju.

Jego pierwszym zadaniem jest oczywiście zapobieżenie wojnie i przeciwstawienie się agresji.

Pewna określona liczba państw bezpośrednio zagrożonych przez roszczenia jednego narodu, dążącego do hegemonii nad Europą, gotowa będzie do zrzucenia całej swej energii i zasobów na szalę, aby pokonać ten naród.

W W. Brytanii nie istnieje już dzisiaj żadna różnica zdań co do obowiązku brytyjskich i interesów brytyjskich. Żadne słowa nie są w stanie już dodać niczego do prawdy prostej, a niezmiennie brzemiennej, że

W. Brytania wraz ze swym sojusznikiem bez najmniejszego wahania wystąpi do wojny, aby udaremnić atak niemiecki na niepodległość Polski, nie bacząc na wszelkie próby zasłonięcia i zaciemnienia tego ataku szczegółami sporu w sprawie Gdańska.

Odpowiedzią na siłę będzie siła i zostanie ona zastosowana w sposób stanowczy — oświadcza „Times”. — Pod tym względem — ciągnie dalej dziennik — cele frontu pokoju są dostatecznie wyraźne, angielska zaś opinia publiczna wyraża co do nich pełną zgodę.

Następnym zadaniem, jakie stoi przed mocarstwami pokoju, jest ustalenie wspólnej istoty pozytywnego programu i obwieszczenia go światu. W pewnych warunkach winno to stworzyć drogę dla negocjacji dla tych, którzy negocjacji pragną. Wszelkie ewentualne negocjacje — pisze „Times” — mogą nastąpić jedynie w wypadku,

o ile Niemcy porzucą swą obecną koncepcję.

„Times” twierdzi, że właściwą podstawą bezpieczeństwa dla Niemiec, jak i dla wszystkich innych, jest przywrócenie zaufania. Jakiś ułamek świata cieszyłby się dzisiaj ze zwycięstwa hitlerowskiej koncepcji „niemieckiego posłannictwa wobec zagranicy” i z boskiego prawa Niemiec dyktowania Europejczykom „niższego stopnia” — zapytuje z ironią „Times”.

Jeżeli ma nastąpić postęp na drodze prawdziwie zorganizowanego pokoju, to zarzuca musi być hitlerowska koncepcja „Lebensraumu”,

a winna być przywrócona swoboda do wykonywania prawa własnego zarządzania się. Uprawione zaś aspiracje kolonialne winny zostać zaspokojone bez nawrotu do starej koncepcji traktowania narodu i terytorium jako monety wymiennej. Po „następnej wojnie” musiałaby się w każdym razie odbyć konferencja pokojowa. Wszystko przemawia za tym — kończy „Times”, aby tę konferencję pokojową odbyć przed „następną wojną”, ale na warunkach zapewniających prawdziwą konferencję pokoju.

Dopóki jednak to nie okaże się możliwe, najlepszą i jedynie praktyczną usługą dla pokoju jest utrzymywanie przez mocarstwa frontu pokoju sił zbrojnych w pełnej gotowości.

Londyn, 17. 8. (PAT) „Times”, omawiając sytuację międzynarodową, pisze m. in.:

Nic konkretnego nie wiadomo jeszcze o spotkaniu kanclerza Hitlera z ministrem Ciano.

Istnieje na ten temat cały szereg informacji i rozmaite plany pokojowe są wysuwane.

Ale wszystko co można powiedzieć, to to, że nic o tych planach pokojowych nie jest wiadome w Londynie.

Polska i jej przyjaciele — pisze „Times” — w dalszym ciągu pragną pokojowego rozwiązania, ale nie ci przyjaciele wysunęli to zagadnienie i zgadzają się oni z marszałkiem Śmigłym-Rydzem, gdy oświadczył on, że

żadne rozwiązanie nie może być osiągnięte dopóki oczekuje się od jednej strony, aby wszystko dawała, a od drugiej, aby tylko brała.

Nie dawniej jak przed rokiem — zaznacza „Times” — kanclerz Hitler oznajmił, że nie ma żadnych roszczeń terytorialnych w Europie. Jeżeli obecnie doszło do takiego naprężenia wskutek presji niemieckiej na Polskę, to nie należy się dziwić, że W. Brytania pragnąc uczciwego, sprawie dliwego rozwiązania, któreby zabezpieczyło prawa Polski,

pamięta przede wszystkim o swoich zobowiązaniach wobec Polski i jest zdecydowaną udzielić Polsce pomocy dla przeciwstawienia się wszelkiemu zagrożeniu jej niepodległości —

kończy „Times”.

Zgon Wojciecha Korfatego.

Warszawa, 17. 8. (PAT) Dziś o godzinie 4 rano w szpitalu św. Józefa zmarł Wojciech Korfatego.

Powrót P. Prezydenta do stolicy.

Warszawa, 17. 8. (PAT) Pan Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie min. Kościłkowskiego i II wicemin. spraw wojsk. gen. Litwinowicza i świni powrócił wczoraj do Warszawy z Wilna, gdzie bawił na uroczystościach 25-lecia dywizji niechoty Legionów. Na dworcu witał Pana Prezydenta p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, min. spraw wojsk. gen.

Kasprzycki, I wicemin. spraw wojsk. gen. Gluchowski, podsekretarz stanu w min. komunikacji inż. Piasecki, szef kancelarii cywilnej Prezydenta R. P. min. Łepkowski, zast. szefa kancelarii dr Skowroński, wicewoj. Jurgielewicz, p. machowicz i in.

Po powitaniu Pan Prezydent odjechał na zamek.



Zamknięty sklep H. Manchajmera podejrzanego o paskarstwo (spekulacje) żywnością
w Warszawie, sierpień 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

- ◀ Pierwsza strona „Gazety Lwowskiej” z 18 sierpnia 1939 r.
zbiory Archiwum Państwowego w Przemyśle



Kolejki przed sklepami w Warszawie, sierpień 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Zdjęcie i mapa obrazująca zasięg bombowców Vickers Wellington. ►
„Ilustracja Polska”, nr 30 z 23 lipca 1939 r.
Artykuły tego typu były sposobem budowania w społeczeństwie przekonania o sile so-
juszniczych armii, a tym samym przekonywania o bezpieczeństwie II RP.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego



Oto mapa, która najlepiej objaśnia
zasięg totu olbrzymich angielskich bombowców „Wellington”. Koła oznaczają odległości po 100 km z Londynu.
Bombowce mogą przelecieć 9 000 km bez lądowania, czyli promień ich działania wynosi 4 500 km.



Eskadra bombowców angielskich „Wellington” złożyła ostatnio przyjacielską wizytę we Francji uczestnicząc w uroczystościach wojskowych w dniu francuskiego święta narodowego — 15 lipca.
150 bombowców angielskich tego typu przeprowadziło ostatnio wielkie nocne loty ponad ziemiami Francji.

S Ł O M I A N Y

W D O W I E C



**DAJE SOBIE RADĘ W GOSPODARSTWIE – DZIĘKI
KUCHENCE ELEKTRYCZNEJ**

Nabytej na raty w Salonie Elektrowni Miejskiej
Marszałkowska 150 (wejście od Kredytowej).

PROPAGANDA NIEMIECKA ODKRYŁA SWE KARTY

Dotychczas mówiło się o Gdańsku. Berlin operował argumentem niemieckości Gdańska i jego woli powrotu do Rzeszy. Wyjątkowo nie do twarzy było Niemcom w roli obrońcy uciśnionych (zwłaszcza, że nie było tu uciśnionych), wyjątkowo komicznie i – cynicznie brzmiało w ustach okupantów Czech powoływanie się na zasadę samostanowienia narodów. Ale to nic. Niemcy trwali przy swej argumentacji. Ba! z oburzeniem odrzucali „insynuacje” tych, którzy przypisywali im dalsze agresywne zamiary. To wszystko miała być „żydowska robota”, machinacje „podpalaczy pokoju”, uzasadniających w ten kłamliwy sposób zbrodniczą politykę okrążania wobec niewinnych Niemiec... A oni, Niemcy, chcą przecież tylko Gdańska, i jeszcze kolonii. Nic więcej.

To „powściągliwe” stanowisko obowiązywało propagandę niemiecką od chwili wystąpienia z zadaniem powrotu Gdańska do Rzeszy i miało ułatwić nowy sukces. Aż tu nagle w dniach ostatnich „baranek” przemówił innym językiem. Wywody w sprawie Gdańska nie przysporzyły tezie niemieckiej zwolenników za granicą, dając jedynie obfity materiał – humorystom. Czy więc poczucie śmieszności stało się dla Niemców zbyt dotkliwe, czy poprostu skołatane „białą wojną” nerwy nie wytrzymały, dość, że Niemcy odstąpiły swe prawdziwe oblicze, ukazując wyraźnie, jakie s. istotne cele prowadzonej kampanii.

Prasa niemiecka pisze więc już bez obstępów nie tylko o Gdańsku, lecz i o Pomorzu, które „bezsensownie” oddziela Rzeszę od Prus Wschodnich, oraz o Śląsku, który okazał się być „pragermańską ziemią”... Więcej! Wysuwa się już nawet zadanie „przywrócenia granic z 1914 r.”! Niemcy nie kryją się przy tym ze swymi dążeniami opanowania całej Europy Wschodniej i posuwają się do „ostrzegania” Francji, aby nie mieszała się do spraw tej części Europy, gdyż tylko Niemcy mają tu prawo decydować.... Kropkę nad i postawił min. Goebbels, który na łamach partyjnego „Angriffu” oświadczył wyraźnie, iż wszystkie granice w Europie Wschodniej, wytyczone w epoce Wersalu, muszą ulec rewizji, jeśli w Europie ma zapanować trwały pokój. Jasno i wyraźnie. Wiadomo, jak Niemcy rozumieją „pokój”, nikt nie może mieć więc żadnych wątpliwości do czego naprawdę one dążą [...].

„Tygodnik Illustrowany”, 20 sierpnia 1939 r., nr 34, okładka.

Niebezpieczeństwo wojny przekreśla prywatny schron rodzinny „BASTION”

zatwierdzony do użytku masowego przez M. S. Wewn. i Insp. O. O. P. JEDYNY DLA MAŁYCH
DOMÓW I WILL. niezbędny w zakładach przemysłowych, w domach czynszowych (warłownie
opl.) Dostawa w kolejności zamówień CENA 480,— zł.

**INFORMACJE, KATALOGI I SPRZEDAŻ: „BASTION” — WARSZAWA
Marszałkowska 53a, godz. 10—14, tel. 8-96-44.**



Krakowianie podczas kopania rowów przeciwlotniczych na Plantach, sierpień 1939 r.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego



Członkinie Unii Polskich Związków Obrończyń Ojczyzny z przewodniczącą Aleksandrą Piłsudską udają się na teren, gdzie mają wziąć udział w kopaniu rowów przeciwlotniczych, sierpień 1939 r.

zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego



8 sierpnia 1939 r. Pogrzeb SA-manna Josepha Wessela zastrzelonego przez Polaków podczas incydentu na granicy polsko-gdańskiej.

Nagrania filmowe z uroczystości pogrzebowych zostały wykorzystane w niemieckiej kronice filmowej „Wochenschau” z 7 września 1939 r., jako przykład wrogich działań Polski wobec III Rzeszy, które obok „okupacji Gdańska” przez Polaków i ich „zbrodniom” na niemieckiej ludności cywilnej zamieszkującej tereny przygraniczne, miały być powodem rozpoczęcia działań wojennych przez III Rzeszę.

zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

„SCHLESWIG HOLSTEIN” ZACHOWAŁ SIĘ PRYZWOICIE

Wczoraj o godz. 8 rano przybył na redę portu gdańskiego szkolny okręt niemieckiej marynarki wojennej „Schleswig Holstein”.

Dowódca okrętu złożył protokołem przewidziane wizyty prezydentowi Senatowi, Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów, Komisarzowi Generalnemu R.P. oraz prezydentowi Rady Portu, a również gauleiterowi Forsterowi. Wymienione osobistości następnie rewizytowały dowódcę na pokładzie okrętu.

„Kurjer Polski”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 26 sierpnia.

WZMOCNIENIE POGOTOWIA ZBROJNEGO RZECZYPOSPOLITEJ

Począwszy od 31 b.m. powołani zostali do czynnej służby wojskowej oficerowie rezerwy pospolitego ruszenia i stanu spoczynku, podchorążowie, podoficerowie, st. szeregowcy i szeregowcy rezerwy i pospolitego ruszenia, podoficerowie stanu spoczynku oraz zaliczeni do pomocy służby wojskowej – bez względu na wiek, kategorię zdrowia i rodzaj broni (służby), którzy otrzymali białe karty mobilizacyjne bez czerwonego pasa. Poza tym powołani zostali do czynnej służby wojskowej: oficerowie, podchorążowie, podoficerowie, starsi szeregowcy i szeregowcy rezerwy do 40 roku życia włącznie, którzy nie otrzymali ani kart mobilizacyjnych ani niebieskich zaświadczeń mobilizacyjnych.

„Gazeta Polska”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 31 sierpnia.

TYGODNIK

ILLUSTROWANY

Nr. 36

3 września 1939

Cena 1 zł

NA GRANICACH RZPLITEJ CZUWA NIEZŁOMNA STRAŻ



W NUMERZE:

J. Kowalczyk:
Potężna tama
Przegląd polityczny

Jan N. Miller:
Krzemieniec w twórczości
Słowackiego

Junius (Paryż):
Dwaj panowie Kawamura

K. Chmielewski:
Mneme

Mścisław Wróblewski:
Wśród lasów i rzek Gwinei

Inż. A. Pauly:
Dawne polskie władania
morskie

Zygmunt Mann:
Przy popieluie: wstędze
autostrady



- ◀ Okładka „Tygodnika Ilustrowanego”, nr 36 z 3 września 1939 r.
zbiory Biblioteki Cyfrowej Uniwersytetu Łódzkiego

Tzw. 16 punktów – niemieckie ultimatum przekazane zachodnim ambasadorom z informacją o jego rzekomym odrzuceniu przez Polaków. W rzeczywistości strona polska poznała je dzięki brytyjskiemu ambasadorowi w Berlinie:

Sytuacja między Rzeszą Niemiecką a Polską jest obecnie tego rodzaju, że każdy dalszy incydent może doprowadzić do wybuchu w szeregach wojsk zajmujących pozycje po obu stronach. Jakiegokolwiek rozwiązanie pokojowe musi być tak ułożone, by przy następnej sposobnej okoliczności powodujące ten stan rzeczy nie mogły się powtórzyć i by przez to nie tylko Europa Wschodnia, lecz także inne obszary nie znalazły się w stanie takiego samego naprężenia. Przyczyny tego rozwoju leżą:

I W niemożliwym przeprowadzeniu granic, wytyczonych przez dyktat wersalski.

II W niemożliwym traktowaniu mniejszości na odstąpionych obszarach.

Rząd Rzeszy Niemieckiej wychodzi zatem przy niniejszych propozycjach z założenia, że trzeba znaleźć ostateczne rozwiązanie, które usunie niemożliwą sytuację związaną z wytyczeniem granic, obu stronom zapewni życiowo ważne dla nich linie komunikacyjne oraz problem mniejszościowy – o ile to jest w ogóle możliwe – zlikwiduje, a o ile to nie jest możliwe, znośnie ułoży los mniejszości przez całkowite zagwarantowanie ich praw.

Rząd niemiecki jest przekonany, że przy tym jest niezbędne, by szkody gospodarcze i fizyczne, spowodowane od roku 1918, wykryć i w całej pełni zrekompensować. Oczywiście, uważa to zobowiązanie za wiążące dla obu stron.

Z tych rozważań wynikają następujące praktyczne propozycje:

1. Wolne Miasto Gdańsk wraca na podstawie swego czysto niemieckiego charakteru oraz jednomyślnej woli swej ludności niezwłocznie do Rzeszy Niemieckiej.

2. Obszar tzw. Korytarza, od Bałtyku do linii Kwidzyn – Grudziądz – Chełmno – Bydgoszcz (włączając tu te miasta), a potem na zachód mniej więcej od Trzcianki, sam rozstrzygnie o swojej przynależności do Niemiec lub do Polski.

3. W tym celu przeprowadzi się na tym obszarze głosowanie. Do głosowania będą uprawnieni wszyscy Niemcy, którzy mieszkali na tym obszarze w dniu 1 stycznia 1918, albo urodzili się tam do tej daty, jak również wszyscy w danym dniu na tym obszarze zamieszkali lub do tej daty tam urodzeni Polacy, Kaszubi itd. Niemcy wygnani z tego obszaru wracają dla spełnienia swego obowiązku głosowania. Dla zagwarantowania bezstronnego głosowania oraz zapewnienia rozległych do tego potrzebnych prac przygotowawczych określony wyżej obszar, podobnie jak Zagłębie Saary, zostanie poddany władzy natychmiast utworzonej Komisji powołanej przez cztery mocarstwa: Włochy, Związek Radziecki, Francję i Anglię. Komisja ta posiadać będzie wszelkie prawa suwerenne na tym obszarze. W tym celu należy obszar ten w jak najkrótszym do ustalenia czasie opróżnić z polskich sił zbrojnych, polskiej policji i polskich urzędników.

4. Z powyższego obszaru wyjęty zostaje polski port Gdynia, który w zasadzie pozostaje terytorium polskim, w ramach polskiego zasiedlenia. Bliższe granice tego polskiego miasta portowego winny być ustalone między Niemcami a Polską, a w razie potrzeby rozstrzygnięte przez międzynarodowe rozjemstwo.

5. Dla zapewnienia niezbędnego czasu do koniecznych rozległych prac przygotowawczych w celu zapewnienia sprawiedliwego głosowania – głosowanie to nie odbędzie się wcześniej jak po upływie 12 miesięcy.

6. Aby w tym okresie zagwarantować bez ograniczeń Niemcom połączenie do Prus Wschodnich, a Polsce do morza, zostaną wyznaczone szosy i koleje, które umożliwią wolny tranzyt. Przy tym będzie dozwolone pobieranie tylko tych opłat, które są niezbędne do utrzymania połączeń komunikacyjnych lub przeprowadzenia transportów.

7. O przynależności obszaru rozstrzygnie zwykła większość oddanych głosów.

8. Aby po przeprowadzeniu głosowania – bez względu na to, jak ono wypadnie – zapewnić swobodną komunikację z Niemiec z ich prowincją Gdańsk-Prusy Wschodnie, a Polsce połączenie z morzem, zostanie w razie gdyby obszar plebiscytowy przypadł Polsce wydzielona dla Niemiec eksterytorialna strefa komunikacyjna, mniej więcej w kierunku Bytów – Gdańsk lub Tczew, nadająca się do budowy autostrady oraz czterotorowej

linii kolejowej. Budowa autostrady i kolei zostanie przeprowadzona w ten sposób, że polskie linie komunikacyjne nie zostaną przez to dotknięte, tzn. budowa przejdzie albo nad, albo pod nimi. Szerokość tej strefy określa się na 1 km, a sama strefa należyć będzie terytorialnie do Rzeszy. W razie gdyby głosowanie wypadło na korzyść Niemiec, Polska dla swobodnego i nieograniczonego połączenia do swojego portu Gdynia otrzyma identyczne prawo takiej samej eksterytorialnej trasy drogowej lub kolejowej, jakie posiadałyby Niemcy.

9. W razie gdyby Korytarz przypadł ponownie Niemcom, Rzesza stwierdza swoją gotowość do przeprowadzenia z Polską wymiany ludności w rozmiarach odpowiadających Korytarzowi.

10. Ewentualnie postulowane przez Polskę specjalne uprawnienia w Gdańsku zostaną przyznane w zamian za identyczne uprawnienia Niemiec w Gdyni.

11. Aby na tym obszarze usunąć po obu stronach jakiegokolwiek poczucie zagrożenia, Gdańsk i Gdynia otrzymają charakter miast czysto handlowych, tj. bez wojskowych urządzeń i umocnień.

12. Półwysep Hel, który stosownie do głosowania przypadnie albo Polsce, albo Niemcom, zostanie w każdym wypadku tak samo zdemilitaryzowany.

13. Ponieważ rząd niemiecki ma do wysunięcia najostrzejsze oskarżenia przeciw polskiemu traktowaniu mniejszości, a rząd polski ze swej strony uważa, że również musi wysuwać oskarżenia przeciw Niemcom, obie strony zgadzają się na to, że skargi te przedłoży się komisji śledczej o składzie międzynarodowym, z zadaniem, by zbadała one wszelkie skargi co do szkód gospodarczych i fizycznych oraz innych aktów terrorystycznych. Niemcy i Polska zobowiązują się, by wszystkie spowodowane od r. 1918 szkody gospodarcze i inne zrekompensować obu mniejszościom lub anulować wszystkie wywłaszczenia, lub też na takie czy inne naruszenia życia gospodarczego przyznać poszkodowanym pełne odszkodowanie.

14. Aby Niemcom pozostającym w Polsce oraz Polakom pozostającym w Niemczech odebrać poczucie, że nie chroni ich prawo międzynarodowe oraz przede wszystkim dać im pewność, że nie będą pociągani do działań lub obowiązków niezgodnych z ich poczuciem narodowym, Niemcy

i Polska zgadzają się, by prawa obustronnych mniejszości zagwarantować przez rozległe i wiążące porozumienia, by zapewnić tym mniejszościom zachowanie, swobodny rozwój i aktywność ich narodowości, zezwolić im zwłaszcza na potrzebne do tego celu organizowanie się. Obie strony zobowiązują się do nie powoływania przynależnych do mniejszości do służby wojskowej.

15. W razie porozumienia się na podstawie tych propozycji Niemcy i Polska wyrażają gotowość, by nakazać i przeprowadzić natychmiastową demobilizację swoich sił zbrojnych.

16. Dalsze kroki niezbędne do przeprowadzenia tych czynności zostaną wspólnie ustalone przez Niemcy i Polskę



Kraków, mężczyźni czytający obwieszczenie o mobilizacji powszechnej.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego



Niemieckie czołgi, samochody i motocykle zebrane do ataku na Polskę niedaleko granicy.
zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego



Nastroje w regionie chyba najlepiej oddaje rozmowa, jaką z jednym z Rzeszowian odbył kronikarz tamtych dni Franciszek Kotula:

Kiedy pod koniec sierpnia [1939] napięcie polityczne dochodziło do zenitu, kiedy jeszcze tyle ludzi łudziło się, że konflikt zostanie pokojowo załatwiony, poszedłem do adwokata, dr. Józefa Liwy, byłego posła, radnego i prezesa powiatowego Stronnictwa Narodowego, ciekaw, co on też powie. Powiedział mi, że wojna na pewno będzie, że wojna będzie ciężka, ale Niemcy muszą przegrać, wykazał mi, że polityka polska w stosunku do Niemiec była fatalna, że Polska winna, że Niemcy tak się wzmocniły, że Polska zbiera owoce swej polityki, że Beck powinien pójść pod sąd itd. Równocześnie dodał:

– Syn mój już jest w wojsku, w Przemyślu. Byłem go wczoraj (w niedzielę) odwiedzić. Jest ich cała gromada, sami młodzi chłopcy, nasze wychowanie, ale jaki wśród nich wspaniały nastrój! Panie, radość aż bije od nich. Matka myślała, że go zastanie przybitym, a on śmiał się; wróciła też uspokojona. I w ogóle wśród żołnierzy nastrój wspaniały. Na ten widok serce we mnie urosło. Boć to nasze wychowanie. A w razie wybuchu wojny ja również idę na ochotnika. Nie można inaczej. Jak się tyle lat wychowywało młodzież, to dziś musi się też dać przykład!

Franciszek Kotula, „Czasy i ludzie”, rękopis w opracowaniu.

W II RP terytorium dzisiejszej Rzeszowszczyzny znajdowało się w obrębie województwa lwowskiego, a sam Rzeszów był od 1933 r. powiatem miejskim. Przed II wojną światową miasto osiągnęło liczbę 40 tysięcy mieszkańców. Stało się to głównie dzięki realizacji planów budowy Centralnego Ośrodka Przemysłowego, w ramach których w Rzeszowie powstała fabryka obrabiarek i sprzętu artyleryjskiego (filia poznańskich Zakładów Cegielskiego – obecny Zelmer) oraz fabryka silników lotniczych Państwowych Zakładów Lotniczych (obecnie WSK PZL Rzeszów).

Gwałtowny rozwój związany z budową COP-u był także udziałem innych miast regionu: pod Rozwadowem powstały huta, zakłady zbrojeniowe – Zakłady Południowe oraz nowy ośrodek miejski – Stalowa Wola. W Dębicy fabryka farb i kauczuku syntetycznego, w Mielcu – Państwowe Zakłady Lotnicze, w Dębie – Wytwórnia Amunicji nr 3. Nie udało się rozpocząć produkcji w Zakładach Chemicznych w Nowej Sarzynie, ani ukończyć Zakładów Metalurgicznych w Tarnobrzegu.

Zacznę od sierpnia [1939], kiedy powoływania do wojska były liczne, kiedy wszystko wskazywało [na to], że najprawdopodobniej wojna będzie. Jak na to reagował ogół? Nie widziało się ani lęku, ani też zapału. Ogół, a szczególnie najbardziej zainteresowani, tj. powołani, był spokojny, traktował to raczej jako przygodę, i – jak już raz zaznaczyłem – lęku, strachu u tych ludzi się nie widziało. Entuzjazmu też. Pójście do wojska traktowało się jako obowiązek, który należy należycie i sumiennie wypełnić. Życie szło normalnie, praca w całej pełni, budowało się dużo, inwestowało.

Rozważniejsi, rozumiejący sytuację, wyobrażający sobie nowoczesną wojnę (tych jednak było niewiele), patrzyli w przyszłość z lękiem, z przerażeniem, prosili Boga, by się to szczęśliwie rozwiązało. Spokój mas płynął też z polskiego lekceważenia sobie wszystkiego, co jest nieco dalej, co nie jest tuż-tuż. Było też sporo takich, o specyficznym, awanturniczym charakterze, potrzebujących gry i ryzyka, którzy wprost prosili Boga o wojnę, tak im spokój i jednostajność dokuczyły.

Już na początku sierpnia prasa niedwuznacznie dawała do zrozumienia, że należało by zrobić zapasy. Przeważna część społeczeństwa zachętę puściła ot tak, mimo uszu, z ludzi, którzy rady posłuchali, bimbano sobie i drwiono. W wojnę też nie wierzono, słuchano oficjalnej propagandy, że Niemcy raczej na wojnę się nie poważą.

Franciszek Kotula, „Czasy i ludzie”, rękopis w opracowaniu.



Przekazanie wojsku ckm-u ufundowanego przez Związek Inwalidów Wojennych powiatu sanockiego, sierpień 1939 r.

zbiory Narodowego Archiwum Cyfrowego

Fragmety protokołów z posiedzeń Rady Miasta Rzeszowa z lipca i sierpnia 1939 r. ►

zbiory Archiwum Państwowego w Rzeszowie

10275

Odsuńciono wydzierżawienia Mendloni Wolfoni
jednej uliczki w osiedlu na Kiszczawie.

Uchwalono wypłacić subwencji Komitetowi Głównemu w R. 100 zł.

11299

Uchwalono przynależność do p. Trzcinieckiego Błanaka
poziomą o wysokości 3.150 zł na budowę kanału pami-
Tarnego w ulicy Ps. Kamińskiego, wrota na parterach,
pochwalonych przez Radę Miasta z dnia 31. maja 1939.

Postanowiono odstąpić do Komisji Przedz. Mię.
sprawy zmiany opłat za wodę nadkolejnicową, a to
celem rozpatrzenia różnych przepisów miejscowych, ustalenia
usterek i wypracowania nowego projektu.

Uchwalono ponownie z Wydziałem Głównym zmianę
odnosząc budowę wodociągów i kanałów na odcinku drogi
Pruszy - Krzyżów z projektu Wydziału Głównego.

Uchwalono nie podnosić wobec p. inż. Kondratow-
skiego przedłożonych rozliczeń ani z tytułu wartości wypra-
cowanego już przez Główną materię ani z tytułu kar
konwencyonalnych, o ile Komisja kolejarzy nie ma
roboty na miejscu wykonania.

9908

Uchwalono przedłożyć oświadczenie i fundacji
p. Helene w kwocie 21 395 zł między robotniczych
stolarni: Jana Mityarskiego i Jana Rybka.

8898

Uchwalono wnieść pozwolenie o zapłatę całego
wynagrodzenia w kwocie 555 zł przez Józefa - Kari-
miene Bogdanowicz.


Uchwalono wnieść pozwolenie Józefa Beresoni 3319
o zapłatę całego wynagrodzenia w kwocie 66 zł.

Uchwalono ponownie zmianę z Tow. Głównym „Sokoł” 7744
o wyrażeniu braku Towarzystwa dla celów przekazywania
całkowitego rocznie w kwocie 100 zł.

Uchwalono pociągnięcie do odpowiedzialności od frontu 11302
ul. Dymitrskiego przez pociąg tej ulicy.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie adwokatów 9733
do kredytu z Funduszu Głównego w kwocie 15.000 zł
na projekty wod.- kan. i nawadniania zmian o spo-
sobie tych projektów z inż. dr. Michałem Marusem.

Wyrażono zgodę na sprzedaż Skarbnicy Państwa 3465-
parceli kwi. 1878 - droga - po cenie 2.50 zł za 1 m²
pod warunkiem poprawienia dojazdów do parcel
kwi. 1852, 1854, 1858, 1859 i 1861 od ul. Emilii Plater.

Na tym posiedzeniu zakończono 7744
Przewodniczący: 

Protokół

z posiedzenia Magistratu, odbytego z dnia 6. Lipca 1939.

Przewodniczący: T. Przewodniczący Józef Daw Baran
Lawnicy: Durek Andrzej, dr. Główny Feliks,
Główny Stanisław, Silber Anker.

Protokół: Zdzisław Borsowski, referent Wydz. II.

Uchwalono stworzyć następującą interwencję
Inspektora Berpiemistrów i biurową pracę przy Głównym

Protokół

z posiedzenia Magistratu, odbytego w dniu 10. lipca 1939 r.

Obecni:

P. Prezydent miasta Jerzy Jan Borsowicz,
Zastępcy: Durek, dr. Hofman, Polanski i Liller,
Protokółował: Eligiusz Borsowski, ref. Wydz. II.

Przyjęto protokoły z posiedzeń Magistratu
z dnia 8, 10, 11, 13, 15, 19 i 23. maja oraz
12 i 22. czerwca i 6. lipca 1939 r.

Wskazano prośbie Baryłko Tynusia, b. p. n.
iżka miejskiego, o zwrot wydatków na świadczenia
publicznościowych, a także odroczenie na nie wy-
dane karty pieniężne uchwalamy wypłacić mu
wynagrodzenie kwotę w wysokości ustalonej przez P. Prezydenta.

Radnik Durek domaga się wyłączenia uchwały
Rady Miejskiej odwołanie kolumny pieniężnej dla
kierownika miejskiej.

Uchwalono przedłożyć Radzie Miejskiej wniosek
o przeniesienie wydziału Zarządu Miejskiego nie tylko
do rozdziału miejskiego krótkoterminowego, ale i innych
robotniczych i do podlegających podległości w tych samych
granicach.

Uchwalono wypłacić polskiej państwu na polowy:

- 1) Jemu Pastuszkowej w kwocie 300 zł,
- 2) Wincenty nie Gerlach w wysokości dwumiesięcznego
wspierania po poborzeniu renty miesięcznej do tych samych
polityki.

Wyroczono zgodę na podawanie obywateli
na grobie sp. Wajdanowskiej

Na tym posiedzeniu zakończono.

[Signature]

[Signature]

z posiedzenia Magistratu, odbytego w dniu
15. lipca 1939 r.

Obecni:

P. Prezydent miasta Jerzy Jan Borsowicz
Zastępcy: Dr. Durek, dr. Hofman, Polanski i Liller,
Protokółował: Eligiusz Borsowski, ref. Wydz. II.

Uchwalono podjąć się wykonanie robót
wieloletnich. Samolubnych w polu miasta
kierownik firmy H. Lepelke. Prace te
pozwolą na podjęcie

Uchwalono także dla różnych miejsc
i strażniczek przydrożnych i innych w pewne
po 75 zł i w firmie Topel bity po 43.50 zł
a wala i wapieli po 450 zł a w Gdanskim

Przyjęto do zatwierdzenia wiadomości
wyniki przetargu na dostawę materiałów
do budowy i konserwacji dróg w Akrochowie
i uchwalamy podjąć: 1) Odrębnie Akrochowie
określić 200 m³ wapieli po cenie 3.50 zł za tonę

13971

13112

13116

12826

12039

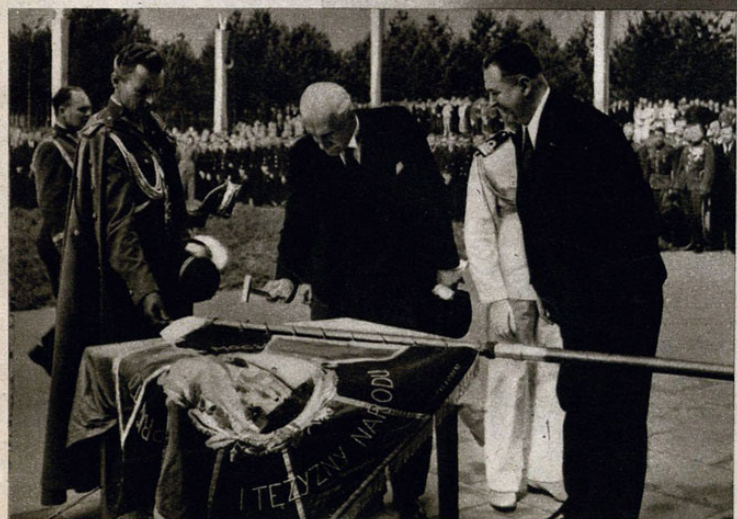
12231



Pan Prezydent z Małżonką i otoczeniem zwiedza szczegółowo Zakłady Przemysłowe w Stalowej Woli.



Podczas Mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Bardę: P. Prezydent R. P., za nim Jego adjutanci, P. Mościcka oraz pp. wiceprem. Kwiatkowski, wicemin. gen. Litwinowicz, gen. Wieczorkiewicz i in.



P. PREZYDENT R. P. W STALOWEJ WOLI

P. Prezydent R. P., którego nazwisko tak ściśle związane jest z organizacją i rozwojem Zakładów Przemysłowych w Chorzowie i w Mościcach, zapoznał się w tych dniach z postępem prac w C. O. P. ze szczególnym uwzględnieniem Stalowej Woli. P. Prezydentowi towarzyszyła Jego Małżonka oraz przedstawiciele Rządu z p. wicepremierem inż. Kwiatkowskim na czele. W zeknięciu z pracownikami Zakładów Stalowej Woli, od dyrektorów do robotników, P. Prezydent podkreślił z zadowoleniem harmonijne współdziałanie wszystkich w dziele rozwoju gospodarczego naszego Państwa i jego bezpieczeństwa. Zapowiedź P. Prezydenta, że ma nadzieję, iż, jak sztandar robotników w Chorzowie i Mościcach odznaczył Krzyżem Zasługi, tak będzie mógł w podobny sposób wyróżnić pracowników Stalowej Woli, niewątpliwie przyczyni się do jeszcze gorliwszej pracy wszystkich.



Na lewo: P. Prezydent wbija pierwszy gwóźdź do sztandaru pracowników Stalowej Woli, poświęconego przez J. E. ks. biskupa Bardę.

Przedstawiciel robotników p. Fr. Kulwiec wygłasza przemówienie do Pana Prezydenta. Na lewo członkowie Dyrekcji z b. min. Klarnerem na czele. Wszystkie zdjęcia Fot. W. Pikiel — Warszawa.

PEŁNY TRYUMF

POLSKIEGO MOTOCYKLA SHL

oparty jest na niezrównanej konstrukcji specjalnie dostosowanej do naszych warunków drogowych.

Motocykl SHL posiada wyjątkowe zalety wszechstronnego użytku — w sporcie, w pracy, do objazdów w celach handlowych, turystyce itd. Oszczędny w zużyciu paliwa, zwolniony od podatku drogowego, rejestracji i prawa jazdy — motocykl SHL jest jedynym typem naprawdę praktycznej, nigdy niezawodnej, popularnej setki.

Podwójna rama. — Połączony powietrzny filtr przeciwpyłowy. Samostabilizująca kierownica.

Żądacie
prospektów

 **HUTA LUDWIKÓW S.A.**
KIELCE

- ◀ Fotoreportaż z wizyty prezydenta Mościckiego w Stalowej Woli.
„Światowid”, nr 26 z 25 czerwca 1939 r.
zbiory Biblioteki Sejmowej

DO NASZYCH WIEJSKICH BRACI!

Przeżywamy jeszcze ciągle okres wielkiego naprężenia. Nie wiemy jak długo stan taki potrwa, — ale siła w Narodzie i moc ducha w nas jest wielka, wiemy że przetrwamy i przetrzymamy, — to też pracujemy na codzień w spokoju i z wiarą w coraz lepsze jutro!

Wierzmy, że i zboże spokojnie zbierzemy i wylócimy w swoim czasie i ziemniaki wykopiemy i kapustę z pola zwieziemy — wszystko normalnie, jak zawsze co roku. — I pewnie cieszyć się będziemy, że zbiory nieźle, że może nawet coś więcej z tego będzie, niż w innych latach.

Każdy z nas wie, że jeśli do wojny/ do tego czasu nie doszło, to tylko dlatego, że Niemcy nie mieli odwagi z nami zaczynać. Dobrze wiedzieli, że jak przyjdzie do czego, to **wszyscy razem staniemy w szeregu i bronić będziemy naszej ziemi do ostatniego tchu.**

Cały świat patrzył z podziwem, jak Polska bez najmniejszej obawy, głośno i wyraźnie powiedziała Niemcom: Wara od naszej ziemi! Wara od polskiego morza!

I patrzy świat z uznaniem, jak spokojnie i rzetelnie pracujemy na chleb nasz codzienny.

A przecież nie może być inaczej, bo **wszyscy Polacy wierzą w Polskę, wierzą w Jej potęgę i wierzą w bohaterstwo polskiej Armii.**

Zaimponowaliśmy całemu światu!

Polska stała się przykładem spokoju i równowagi wszystkich obywateli w najgroźniejszych nawet chwilach.

I wytrwamy tak długo, jak długo będzie potrzeba, bo cierpliwości i sił do wytrwania nam nie brakuje.

...Ale są tacy, którym się to nie podoba, którzy chcą tę naszą siłę osłabić.

Przychodzą do Was na wieś różni nieznajomi ludzie, którzy niby to rozmawiają o sprawach obojętnych, a nieznacznie łączą w Wasze serca jad niepokoju. Mówią, że z Polską stanie się to, co z Czechosłowacją, że jeśli będzie wojna, to ją przegramy, że nie mamy zapasów żywności, że pod Hitlerem będzie lepiej i t. d., i t. d.

Zdajecie sobie doskonale sprawę z tego, czyja to robota i wiecie dobrze skąd są ci wysłannicy i za czyje pieniądze to robią.

Nie dopuszczajcie ich do Waszych zagród, nie pozwólcie im mieć spokoju, potrzebnego do pracy.

Pędźcie takich wysłanników jak wściekle psy. — To są złe duchy, coby chciały Polskę osłabić! To są szpiegzy, których chwyćcie i w ręce Policji lub wojska oddajcie!

Jeśli przyjdzie do Waszej wsi obcy człowiek, to zwróćcie na niego baczność, a jeśli się niepokój, jeśli w rozmowach zacznie Was straszyć, to pamiętajcie, że Waszym obowiązkiem jest donieść o tym komu należy!

Nie dajmy się zwieść i nie dajmy się wyprowadzić z równowagi!

Każdy z nas swoją postawą pomoże do tego, że Polska nawet przez chwilę nie załamie się w tym czasie, kiedy tylko zdrowe nerwy i pogoda ducha decydują o zwycięstwie.

Jesteśmy sobie pewni, a kto chce nasze samopoczucie osłabić, ten jest naszym wrogiem!

Będziemy tych wrogów tępić! Tępić doszczętnie!

Wszyscy razem będziemy stać na straży wielkości naszej Ojczyzny!

Polska musi być potężna, zwarta siłą!

W lipcu 1939 roku.

Sekretariat Porozum. Polskich Organizacji Społ.
Komitet Wojewódzki w Przemyśle
i Towarzystwo Rozwoju Ziemi Wschodnich
Zarząd Okręgu w Przemyśle.

W drugiej połowie sierpnia [1939 r.] napięcie wzrosło. Przy końcu czuło się w powietrzu proch. Zaczął się run na banki, wypłaty ograniczono. Wreszcie, w ostatnich dniach sierpnia, rzucono się z szaleństwem na wykup towarów, zwłaszcza żywności, z tym samym szkodliwym brakiem równowagi. Jeszcze niedawno bimbano sobie, naraz ludzi ogarnęło szaleństwo. Do tego stopnia, że władze musiały z jednej strony ludność uspokajać, że niczego nie braknie, z drugiej zaś grozić karami za robienie paniki.

W ostatnich dniach sierpniowych nakazano kopanie schronów w razie atakowania. I przyznać trzeba, że w tym społeczeństwo nie na rozkaz, ale dobrowolnie, być może w trosce o własne życie, w znacznej większości Żydzi, piorunem naznaczone rowy wykopali. Kopały dziewczęta, chłopcy, gdzie też znajdowali idealną okazję do flirtu. Rowy przykryto kopalniakami, wziętymi z żydowskich składów przez magistrat na kredyt. Było tego drzewa w różnych punktach masa. Już Niemcy byli [w mieście, gdy] pewnego dnia, w ciągu paru godzin, to drzewo [ludzie] rozkradli.

Franciszek Kotula, „Czasy i ludzie”, rękopis w opracowaniu.

Odezwa

PRACOWNICY FIRMY!

Okres **POWSZECHNEJ MOBILIZACJI** w jaki z dniem dzisiejszym wkroczyliśmy, nakłada na nas zaszczytny obowiązek służenia Polsce **KRWIĄ, MIENIEM I PRACĄ.**

Ta potrójna danina, tak hojnie zawsze składana przez Polaków jest obecnie najlepsza gwarantką naszej **Niepodległości, naszego PRAWA DO PRACY NA WOLNEJ ZIEMI.**

Armia nasza -- duma narodu -- stoi już z bronią u nogi u słupów granicznych Polski oczekując w **SPOKOJU I GOTOWOŚCI** dalszego biegu wypadków.

Hojną ręką dawaliście i dajecie **NA CELE OBRONY PAŃSTWA** grosz odjęty nieraz pierwszym potrzebom.

Aby Bracia nasi na froncie mogli się bić i zwyciężyć potrzeba im armat i amunicji. Tego **WY IM MUSICIE DOSTARCZYĆ;** Wy jesteście przedłużeniem ramienia Armii frontowej.

Musicie stać przy maszynach i warsztatach i wydobyć z siebie najwyższy wysiłek, aby w hartowną stal przetopić znoyny pot swój i nie tylko krwią i mieniem Ojczyźnie lecz także **GFIARNĄ PRACĄ** służyć.

Dziś, gdy każdy z nas rwie się do granic Państwa by własną pierśią odepchnąć wroga od granic Polski musicie sobie powieścić, że stać Was i na ten najmozolniejszy trud, a tym cięższy, że mniej efektowny, na **DANINĘ PRACY DLA POLSKI.**

Każdy z Was zdaje sobie sprawę, że dziś nie śmie zwolnić tempa swej pracy żadna fabryka w Polsce, że nurt tej pracy płynąć musi **SILNYM, ZGODNYM I SPOKOJNYM** rytmem, gdyż przerabiacie stal o którą połamie sobie zęby nienasycony, zachłanny na cudzą wolność wróg.

W godzinie najwyższego wysiłku Obrony Państwa **WZYWAM WSZYSTKICH PRACOWNIKÓW FABRYKI** by równie mężnie i karnie wytrwali w szeregach

ARMII PRACY

jak nasi bracia wytrwają w szeregach Armii Zbrojnej.

NAJJASNIEJSZA RZECZPOSPOLITA POLSKA
NIECH ŻYJE

DYREKCJA FABRYKI
H. CEGIELSKI S. A.
Oddział w Rzeszowie.

Rzeszów, dnia 31 sierpnia 1939.

ZARZĄD MIEJSKI w Rzeszowie

Odezwa!

Stwierdzono, iż w dniach ostatnich zdarzają się wypadki wykupywania artykułów codziennego użytku w nadmiernych ilościach, przekraczających normalne zapotrzebowanie nawet na długi okres czasu. Czynienie zapasów zostało zalecone i jest rzeczą wskazaną, by ludność zapasy takie poczyniła na pewien okres przejściowy, a to z uwagi na możliwość trudności komunikacyjnych w tym okresie.

Nasza sytuacja aprowizacyjna nie wymaga jednak tak daleko idących zakupów jak to obecnie się zdarza, gdyż środków żywności jest u nas poddostatkiem.

Obecne trudności transportowe nie mogły pozostać bez wpływu na sprawność obrotu towarami, co jednak nie wpływa z braku towarów, to też czynienie w chwili obecnej nadmiernych zapasów jest nie właściwe i musi być ścigane.

Wobec tego wzywam do ograniczenia zakupów do ilości, nieprzekraczającej zapotrzebowania na okres dwóch tygodni.

W wypadku stwierdzenia, iż mimo tego apelu zajdą wypadki oczywiście nieuzasadnionych zakupów, osoby niestosujące się do niniejszego zarządzenia będę ścigał za nie obywatelskie i szkodliwe dla celów obronności Państwa zachowanie się.

Równie energicznie będę ścigał wszelkie wypadki ukrywania towarów przez sprzedawców.

PREZYDENT MIASTA

JAROSŁAW BARWICZ

ODEZWA!

Powaga chwili nakazuje bezzwłocznie przystąpić do budowy ROWÓW PRZECIWOLOTNICZYCH na terenie naszego miasta, których zadaniem dać przynajmniej prowizoryczne zabezpieczenie przed odłamkami i podmuchem bomb burzących.

Ponieważ miasto nie posiada na ten cel żadnych kredytów - a sprawa nie cierpi zwłoki - apeluję najgoręcej do wszystkich Obywateli miasta, aby w interesie własnym i swych najbliższych oddali ofiarnie i bezinteresownie swą pracę przy wykonaniu tych robót.

Zgłoszenia do pracy uskutecznić należy w Wydziale Technicznym Zarządu Miejskiego przy ul. Lwowskiej 8.

Prezydent miasta:

(-) JAROSŁAW BARWICZ

OBRONA PRZECIWLOTNICZA SAMOOBRONA

Co masz czynić w związku z obroną przeciwlotniczą?

I. Z chwilą ogłoszenia pogotowia opl.

1. Usunąć ze strychu wszelkie przedmioty i rupiecie, jeśli tego nie uczyniłeś dotychczas.
2. Przygotuj do użytku jak najspieszniej własne pomieszczenie uszczelnione lub pomieszczenie zabezpieczające.
3. Zastanawiaj okna stale już z nastaniem zmroku w pomieszczeniach, w których chcesz palić światło.
4. Sprawdź i przygotuj do użytku maskę przeciwgazową, jeśli ją posiadasz, względnie przygotuj sobie prowizoryczną maskę-tampon (kilka warstw puszystego sukna lub 20—40 płatków gazy opatrunkowej zwilżonych w ostatniej chwili roztworem sody oczyszczonej lub mydła), przeznaczoną do zakrycia w razie potrzeby tylko ust i nosa.
5. Przechowuj klucz od kranu gazomierza, przy gazomierzu w miejscu widocznym.
6. Przygotuj i przechowuj stale w jednym miejscu wszystko to, co masz zabrać ze sobą z chwilą udania się do pomieszczenia uszczelnionego lub schronu (pieniądze, kosztowności, papiery wartościowe, żywność dla dzieci, maski, pakiety indywidualne przeciwiwiewietrzne itp.).
7. Przygotuj lampy naftowe, świece i zapalniczki, oraz zapas jednodniowy żywności i wody.
8. Zapoznaj się z zarządzeniami obowiązującymi mieszkańców domu, w którym zamieszkujesz.
9. Zapoznaj się z rozplakotowanymi ogólnymi zarządzeniami władz opl regulującymi sygnały alarmu lotniczego, a ponadto postępowanie ogółu ludności w razie przebywania poza domem (blokiem domów).
10. Zorientuj się, gdzie znajdują się: punkty rat.-san., kąpieliska i schrony publiczne, położone najbliżej twego miejsca zamieszkania lub miejsca pracy.
11. Wychodząc z domu, ZABIERAJ ZAWSZE ZE SOBĄ: MASKĘ PRZECIWGAZOWĄ, INDYWIDUALNY PAKIET PRZECIWIWIEWIERTYTOWY, OPATRUNEK OSOBISTY (o ile je posiadasz) I DOWÓD OSOBISTY LUB KARTKE Z NAZWISKIEM I ADRESEM.
12. NIE OPUSZCZAJ DOMU BEZ KONIECZNEJ POTRZEBY, A ZWŁASZCZA WIECZOREM, WZGLĘDNIE NIE ODDALAJ SIĘ ZBYTNIU OD DOMU.
13. Nie przebywaj bez koniecznej potrzeby w pobliżu: DWORCÓW, FABRYK, MOSTÓW, ELEKTROWNI, GAZOWNI, KOJZAR, WAŻNYCH URZĘDÓW I WIELKICH MAGAZYNÓW WOJSKOWYCH.
14. NIE WYPUSZCZAJ DZIECI NA ULICĘ BEZ OPIEKI STARSZYCH.

II. Z chwilą usłyszenia sygnałów alarmu lotniczego

1. Zgaś wszędzie gaz, gdziekolwiek on się pali i zamknij kran przy gazomierzu.
2. Wieczorem lub w nocy zgaś zbędne światła wewnątrz mieszkania.
3. Zamknij górne drzwiczki pieców, w których jest ogień.
4. Zabierz potrzebne przedmioty i udaj się do swego pomieszczenia uszczelnionego lub pomieszczenia zabezpieczającego, względnie, jeśli to jest przewidziane przez komendanta opl domu (kierownika opl), udaj się do domowego schronu ogólnego.
5. Przygotuj do ewentualnego użytku maskę przeciwgazową lub prowizoryczny tampon przeciwgazowy.
6. Jeśli alarm zaskoczy cię na ulicy, wróć szybko (nie biegnij!) do domu, gdzie zamieszkujesz (gdy odległość jest niezbyt duża tj. gdy potrzeba na to tylko kilka minut), lub udaj się do najbliższego schronu lub bramy najbliższego domu.
7. Jeśli alarm zaskoczy cię na dworcu, w urzędzie, w kinie, teatrze, lokalu publicznym itp., zastosuj się ściśle zarówno do ogólnych obowiązujących zarządzeń, jak też do zarządzeń lokalnych organów opl.
8. Zachowuj całkowity spokój i pomagaj organom wykonawczym opl w utrzymaniu porządku.
9. Jeśli masz powierzoną specjalną funkcję w samoobronie, zgłoś się natychmiast do dyspozycji KOMENDANTA OPL DOMU (bloku domów) na wyznaczonym miejscu zbiórki.

III. Podczas nalotu nieprzyjacielskiego i bombardowania

1. Zachowaj jak największy spokój we wszystkich okolicznościach i wpływaj w tym kierunku na innych.
2. Znajdując się w schronie, wykonuj ściśle zarządzenia organów obsługujących schron.
3. Nie opuszczaj schronu bez zezwolenia komendanta opl domu (bloku domów).
4. Znajdując się w mieszkaniu, nie opuszczaj bez istotnej potrzeby pomieszczenia uszczelnionego lub zabezpieczającego i nie wyglądaj przez okna.
5. W czasie bombardowania pozostawaj blisko śdiany (muru) mogącej osłonić cię przed odłamkami bomb, kamieniami itp.
6. Zwracaj (powonieniem i wzrokiem) uwagę, czy nie pojawia się w otoczeniu gaz bojowy.
7. Gdy stwierdzisz obecność gazu bojowego, alarmuj okrzykiem „GAZ” znajdujących się najbliżej ciebie.
8. Gdy zauważysz uszkodzenie przewodów gazowych, wodociągowych lub krótkie spiekanie przewodów elektrycznych, zawiadom o tym organ bezpieczeństwa domu (bloku domów).
9. Jeśli zostaniesz zraniony, nałóż sobie prowizoryczny opatrunek i udaj się w odpowiedniej chwili do najbliższego punktu rat.-san. albo zwołaj pomocy domowego organu rat.-san.
10. Wykonuj zarządzenia KOMENDANTA OPL DOMU (bloku domów) wydane przez niego osobiście lub za pośrednictwem domowych organów samoobrony.
11. Powierzoną sobie funkcję organu samoobrony wykonuj sumiennie i zachowuj się, jak żołnierz w czasie bitwy.

IV. Z chwilą usłyszenia sygnałów alarmu gazowego

1. Jeśli nie znajdujesz się w schronie lub pomieszczeniu uszczelnionym, nałóż posiadaną maskę przeciwgazową (prowizoryczny tampon przeciwgazowy).
2. Nie otwieraj drzwi i okien twego pomieszczenia uszczelnionego lub zabezpieczającego, aż do odwołania alarmu gazowego.
3. Nie opuszczaj schronu lub pomieszczenia uszczelnionego bez zezwolenia komendanta opl domu.
4. Zwracaj uwagę, czy gaz nie przenika do pomieszczenia, w którym się znajdujesz.
5. W razie koniecznej potrzeby nie wychodź ze schronu lub pomieszczenia uszczelnionego bez uprzednio założonej maski przeciwgazowej (tamponu przeciwgazowego).
6. Znajdując się z konieczności w terenie otwartym, omijaj zdala plamy chemiczne i przebywaj krótko w terenie skażonym oparami wytwarzającymi się z tych plam.

V. Z chwilą usłyszenia sygnałów alarmu pożarowego

1. Opuść natychmiast mieszkanie, zabierając niezbędne przedmioty i udaj się na miejsce wskazane przez komendanta opl domu lub organa bezpieczeństwa samoobrony.
2. Schron opuść dopiero na zarządzenie komendanta opl domu (bloku domów).
3. Pomagaj organom samoobrony w akcji gaszenia pożaru i w utrzymaniu porządku.
4. Nie przeszkadzaj innym, jeśli twoja pomoc nie jest potrzebna.

VI. Po skończonym nalocie i bombardowaniu

1. PAMIĘTAJ, ŻE ALARM LOTNICZY, GAZOWY I POŻAROWY, ODWOŁUJE NA TERENIE DOMU TYLKO KOMENDANTA OPL DOMU (BLOKU DOMÓW) PRZEZ SWOJE ORGANY WYKONAWCZE.
2. PAMIĘTAJ, ŻE DO NORMALNYCH SWOICH ZAJĘĆ MOŻESZ WRÓCIĆ DOPiero PO ODWOŁANIU ALARMU LOTNICZEGO LUB LOTNICZEGO I GAZOWEGO, JEŚLI TAKI BYŁ OGŁASZANY.
3. NIE ZBLIŻAJ SIĘ DO USZKODZONYCH BUDYNKÓW, GROZĄCYCH ZAWALENIEM.
4. NIE ZBLIŻAJ SIĘ DO MIEJSC, GDZIE ZNAJDUJE SIĘ BOMBA NIEROZERWANA (zagrożenie lub niezagrożona).
5. JEŚLI PODEJRZYSTWISZ LUB JEŚLI CI POWIEDZIANO, ŻE ULEGŁEŚ SKAŻENIU GAZAMI PARZĄCYMI, UDAJ SIĘ JAK NAJPRZEDZIEJ DO NAJBLIŻSZEGO KĄPIELISKA ODKAZAJĄCEGO.
6. PO ODWOŁANIU ALARMU, GDY NIEPRZYJACIEL STOSOWAŁ GAZY BOJOWE, PRZYSTĄP DO CZYNNOŚCI ZWIĄZANYCH Z ODKAZANIEM MIESZKANIA, PRZEDMIOTÓW I MATERIAŁÓW. ZWRACAJ SIĘ W RAZIE POTRZEBY O POMÓC DO ORGANÓW BEZPIECZEŃSTWA SAMOOBRONY.
7. PO ODWOŁANIU ALARMU NAPRAW JAK NAJPRZEDZIEJ WSZELKIE USZKODZENIA, USUNĄ BRUKI I.T.D. W TWOIM MIESZKANIU I POMIESZCZENIU USZCZELNIONYM (zabezpieczającym).

VII.

1. Stosuj się ściśle do zarządzeń władz oraz komendanta opl domu (bloku domów), kierownika opl domu, w którym mieszkasz, oraz do zarządzeń domowych organów samoobrony w czasie całej akcji samoobrony.
2. W razie potrzeby zwracaj się o wszelkie informacje i wskazówki do komendanta opl domu (bloku domów).

1. Komendantem opl domu (bloku domów), w którym mieszkasz, jest p.
2. Zastępcą jego jest p.
3. Kierownikiem opl domu, w którym zamieszkujesz, jest p.

KOMENDANT OPL MIASTA
J. NIEMIERSKI w.r.
PREZYDENT MIASTA



poza granicami

„Biała wojna” na terenie Europy Wschodniej znajdowała swoje odbicie na łamach prasy zachodnioeuropejskiej, a także amerykańskiej. Ta pierwsza oddawała zwykle nastroje własnych społeczeństw z zainteresowaniem i niepokojem śledzących rozwój wydarzeń i stosunków między Polską a Niemcami. Prasa zza oceanu starała się przybliżyć Amerykanom zawiłości europejskiej polityki, wydając jednocześnie sądy i opinie dotyczące ewentualnego rozwoju wydarzeń. Otwartym pozostawało tam pytanie – co uczynią USA w razie wojny?

Materiały te docierały do Polski i nierzadko ich fragmenty były przedrukowywane przez rodzime periodyki lub polscy publicyści odwoływali się w swoich tekstach do opinii zachodnich kolegów. Teksty przychylne wykorzystywano do budowania w społeczeństwie obrazu II RP, jako kraju posiadającego silnych i gotowych do walki za nią sojuszników (co wspierano artykułami i fotoreportażami pokazującym przygotowania militarne w zachodniej Europie), materiały nieprzychylne (głównie niemieckie) służyły do pokazania zakłamania, działań wrogich propagandystów i metod, jakimi posługiwała się niemiecka prasa budując negatywny wizerunek Polski.

TAKTYKA, KTÓRA ZAWODZI...

Obserwując rozwój akcji niemieckiej wobec Polski zorientować się można bez trudu w jaki sposób akcja ta została rozplanowana. Z jednej strony dążą Niemcy do tego, aby przez prowokowanie rozmaitych incydentów i szerzenie alarmistycznych wiadomości w jak największym stopniu zde-nerwować polską opinię publiczną, zmęczyć ją psychicznie, a wyczerpaną nieustanną groźbą wojny – uczynić skłonniejszą do ustępstw. Na zewnątrz zaś stara się propaganda niemiecka wykazać naszą rzekomą agresywność, głosi, że to właśnie Polska jest czynnikiem, który prowokuje, uniemożliwiając pokojowe rozwiązanie problemu. Przez „demaskowanie” „awantur-nicznych planów” Polski dąży propaganda niemiecka do zasiania nieufności między Paryżem i Londynem a Warszawą i – w konsekwencji – do osłabienia sojuszniczej współpracy między tymi trzema stolicami [...]

Postawa Polski wzbudza niekłamane uznanie Zachodu. Znamienne wystąpienie poła Daltona, który na forum izby Gmin zapytał premiera brytyjskiego „Czy rząd J. K. M. byłby skłonny wyrazić w Warszawie podziw, odczuwany w W. Brytanii dla spokoju, odwagi i opanowania, wykazanych przez naszych polskich sojuszników w obliczu sytuacji?” i odpowiedź premiera Chamberlaina, który przy głośnych owacjach całej Izby stwierdził, że „Rząd brytyjski bardzo wysoko ceni stanowisko, zajęte przez rząd polski” – nie wymagają komentarzy.

„Tygodnik Ilustrowany”, nr 28, 9 lipca 1939 r., s. 536.

ZNAKOMITY STAN ARMII POLSKIEJ – ORZEKA PRASA FRANCUSKA

Paryż (ATE). W serii artykułów z Polski R. Cartier omawia dziś w „Epoque” w entuzjastycznych słowach Armię Polską, wyrażając opinię, że każda dywizja polska równa się najlepszej dywizji europejskiej. W ocenie żołnierzy polskich, których dziennikarz francuski odwiedzał w koszarach, podnosi on doskonały stan moralny, wytrzymałość fizyczną i sprawność w obchodzeniu się z materiałem wojennym.

„Nasz Przegląd”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 21 lipca.

27 SIERPNIA
1939
ROCZNIK XII
NUMER
35

ILUSTRACJA

POLSKA

45
GROSZY



Angielska flota gotowa!

Niedwuznacznym ostrzeżeniem pod adresem Niemiec była przeprowadzona ostatnio w Anglii mobilizacja 133 okrętów floty rezerwowej. W przeglądzie, którego dokonał król, szczególną uwagę zwracał zmodernizowany obecnie pancernik „Iron Duke” (na pierwszym planie), który był okrętem flagowym admirała Jellicoe w bitwie pod Jutlandią (31 maja 1916 r.).

W głębi pancerniki „Revenge”, który eskortował statek wiozący parę królewską w podróży do Kanady, i „Ramillies”.

KRYZYS NR 7: GDAŃSK

Cały świat nagle pomyślał, że znana jest odpowiedź na wielkie pytanie zeszłego tygodnia – w którą stronę Hitler uderzy teraz? Odpowiedzią tą była Polska. Pretekstem miało być Wolne Miasto Gdańsk. Znajdujące się pod kuratelą Ligi Narodów, którego finanse i politykę celną kontroluje Polska, a obywatele s. niedwuznacznie Niemcami. Niemcy ogromnie by zyskali przyłączając 754 mile kwadratowe terenu i 407 tys. mieszkańców Gdańska. Dla Polski nie byłaby to duża strata, przy posiadania o wiele lepszego portu w Gdyni. Jednak Polacy obawiają się tego, że Gdańsk byłby zaledwie pierwszym krokiem na drodze do pożarcia całego polskiego korytarza do Bałtyku.

W minionym tygodniu nerwowa atmosfera oparta była na relatywnie drobnych sprawach. W Polsce obchodzony tydzień morski, a w Gdyni prezydent Mościcki powiedział: „Wybrzeże Bałtyku, Pomorze, Gdańsk i Gdynia są naszym powietrzem i słońcem”. Polska flota przepłynęła przez Zatokę Gdańską, mijając Gdynię, a 80 tys. Polaków zaprzysięgło bronić ich aż po śmierć.

Również w Gdańsku trwał tydzień morski, a do miasta przybył niemiecki kontradmirał wraz z nieuzbrojonymi żołnierzami piechoty morskiej, by uczcić Gdańszczan poległych w służbie niemieckiej floty, podczas wojny światowej. Z Prus Wschodnich przybyło około 2,4 tys. pełnych werwy, młodych Niemców, podobno po to, by wspomóc gdańską Heimwehrę w walce z Polakami. Na gdańskiej Górze Bischofa zamontowano 20 lekkich dział by chronić miasto. Świat obieżyły zaś zadziwiające plotki. Była historia o tym, że niemiecki samolot przeleciał nad gdyńską bazą marynarki wojennej na Półwyspie Helskim i został zestrzelony podczas drugiego przelotu przez polską obronę przeciwlotniczą. Zaprzeczono temu. Była też historia o tym, że Hitler i Mussolini spotkali się na włoskiej granicy. Jej też zaprzeczono.

Wewnątrz Niemiec pod bronią było 3 mln ludzi. Klakierzy krzyczeli: „nie chcemy wojny, ale chcemy naszych praw”. W Poczdamie podczas widowiska przygotowanego przez ministra propagandy Goebbelsa pojawił się jadący na wojnę 1914 roku, widmowy ułan. A pod koniec tygodnia pojawiła się nowa plotka: Hitler ma zamiar odwiedzić Gdańsk pod koniec lipca i na pewno nic się wcześniej nie wydarzy. To było dla świata do zaakceptowania.

Opowieścią Polski, jest jej rzeka do morza – Wisła, której portem przez 950 lat był Gdańsk. Polacy finezyjnie wyślizgnęli się z morderczego uścisku Gdańska budując Gdynię. Teraz Gdańsk jest głównie symbolem tego, czy Hitler dostaje to o co prosi.

„LIFE”, 10 lipca 1939 r.

NIEMCY POKAZUJĄ SWOJĄ NAJCIEŹSZĄ ARTYLERIĘ, BY ZASTRASZYĆ NACJONALISTYCZNYCH POLAKÓW

W ostatnim tygodniu w Europie dziesięć milionów mężczyzn spało z bronią pod poduszką, będąc przygotowanymi na możliwy wybuch drugiej wojny światowej. Było to ponad dwa razy więcej ludzi, niż ci, których zmobilizowano po faktycznym wybuchu pierwszej wojny światowej. Nie przejmując się ogłaszaniem formalnej mobilizacji, Niemcy mają pod bronią 2,5 mln mężczyzn – więcej niż jakiekolwiek inne cywilizowane państwo w czasie pokoju. Po raz drugi w czasie tego roku Adolf Hitler wkręcił Europę w tytaniczną „wojnę nerwów”. Po raz czwarty w swojej krótkiej karierze stara się on pozyskać owoce zwycięstwa bez walki o nie. Tym razem to Polska znalazła się pod takim samym naciskiem jak niedawno Czechosłowacja, tym razem Hitler zażądał bezwarunkowego oddania mu Gdańska i polskiego korytarza.

W Niemczech prasa podgrzewa sama siebie frazesami o „okrucieństwach...prowokacjach...falach terroru” jakich doświadczają Niemcy od Polaków. Píše się sensacyjne opowiadki o niemieckich „uchodźcach” uciekających przez polsko-niemiecką granicę. Prasa ostrzega też, że Niemców zadowoli wyłącznie „niemieckie rozwiązanie”, a czas na negocjacje już minął. Ostatecznym terminem rozwiązanie kwestii spornych miałby być

2 września, kiedy w Norymberdze rozpoczyna się kongres nazistów. Jednak Hitler ma wygłosić 27 sierpnia mowę w Tannenbergu, który był sceną wielkiego niemieckiego zwycięstwa w 1914 r., a współcześnie znajduje się tuż nad polską granicą – mowę w której ma ogłosić pokój lub wojnę.

Za tą kampanią propagandową poszły wielkie przygotowania militarne będące częścią „Białej Wojny”, którą Hitler prowadzi w celu przestraszenia Polaków. Na zachód przemieszczono garnizony forteczne, do obsadzenia Linii Zygfryda mającej powstrzymać Francję i Anglię, gdyby przyszły Polsce z pomocą. Na wschód wysyła zaopatrzenie, działa i żołnierzy z kawałkami płótna naszytymi na numerach pułków, by ukryć ich przynależność do jednostek. Te ruchy spowodowały ulokowanie armii Hitlera na północnej i zachodniej granicy Polski. By zacisnąć pięść od południa, wysłał swoich żołnierzy do protektoratu Słowacji, kończąc w ten sposób po pięciu miesiącach jego niepodległość gwarantowaną dotychczas na „25 lat”. Manewr ten pozwolił też na „dokręcenie śruby” krnąbrnemu sojusznikowi Niemiec – Węgrom.

„LIFE”, 28 sierpnia 1939 r.

NACJONALIZM I GENERAŁ „BŁOTO” SĄ PO POLSKIEJ STRONIE

(...) Polska jest jednym z najbardziej nacjonalistycznych krajów w Europie. Kiedy Piłsudski umarł w 1935 r. rozdzielił swoją władzę między dwóch młodszych legionistów – Edwarda Śmigłego-Rydza – Generalnego Inspektora Armii i Józefa Becka, ministra spraw zagranicznych. Jako prawdziwi Polacy bardziej martwią się oni o dziedzictwo narodowe niż o demokrację, Zresztą demokracja znaczy bardzo mało dla rządu, który wbił nóż w plecy czeskiej demokracji, ponad rok temu, przyłączając do się do nazistowskich Niemiec w jej rozbiórce. W sposób charakterystyczny przemawiał Śmigły-Rydz do legionowych weteranów 6 sierpnia w Krakowie: „Polska przeciwstawi się, ze wszystkich swych sił, każdej próbie naruszenia interesów, praw i godności naszego kraju”.

Naprzeciw Hitlerowi, chcącemu prowadzić ekspansję kosztem Polski, zmobilizowała ona 1 mln ludzi. Jeśli wojna nadejdzie, armia ta będzie najprawdopodobniej walczyć w odwrocie, starając się powstrzymać niemiecki napór z północy, południa i zachodu. Będzie się starała zadać Niemcom,

jak najwięcej strat, dopóki jej sprzymierzeńcy Francja i Brytania nie zaczną gnębić ich z zachodu.

Do takiej obrony polska armia jest dobrze przygotowana. Opiera się głównie na piechocie, kawalerii i ciągniętej przez konie lekkiej i średniej artylerii. Jest to logiczne dla kraju z 34 mln mieszkańców, ze złymi drogami, małą liczbą dużych mostów, ale mającego 4 mln wyszkolonych rezerwistów i 4 mln koni.

Polska może też liczyć na pomoc ze strony „Generała Błoto”, naturalnego sprzymierzeńca, który potrafi poważnie opóźnić marsz każdego najeźdźcy. Niekończące się piaszczyste drogi zamieniają się po deszczu w błotniste koleiny, a w Polsce każdego roku jest średnio 175 dni złej pogody.

„LIFE”, 28 sierpnia 1939 r.

Fotosy z niemieckiej kroniki filmowej „Wochenschau” z 23 sierpnia 1939 r. ►

Od góry: Gdański ratusz z transparentem „Nasza Macierz nazywa się Niemcy”; członkowie gdańskiego SA zamykają granicę na wypadek „inwazji” z Polski. Kronika pokazywała też szereg ujęć i wypowiedzi Niemców „uciekających z Polski i Wolnego Miasta Gdańska przed polskim okrucieństwem”.

zbiory Internet Archive: www.archive.org



NIEMCY BOJĄ SIĘ WOJNY

„Naród niemiecki nigdy nie był bardziej zdenerwowany niż obecnie”

Paryż (PAT). W prasie paryskiej od kilku dni ukazują się informacje korespondentów berlińskich, które zgodnie potwierdzają coraz większe zaniepokojenie społeczeństwa niemieckiego, wytworzoną sytuacją międzynarodową i obawami wojny. Koresp. berliński „Le Journal”, pisząc na ten temat stwierdza, iż rząd niemiecki w widoczny sposób stara się podnieść na duchu własne społeczeństwo. Do tego celu służą wszelkie ataki prasy niemieckiej przeciw Polsce, czy przeciw Anglii i Francji, jak również zapewnienia, że Trzecia Rzesza jest obrazem spokoju i opanowania. Nigdy jednak – pisze korespondent – naród niemiecki nie był bardziej zdenerwowany niż w obecnej chwili. Nigdy nie był on bardziej oddalony od chęci jakiegokolwiek wojny. Naród niemiecki jest dziś pełen niepokoju wewnętrznego – konkluduje korespondent.

„Nasz Przegląd”, za: „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 29 lipca.

INFORMACJA

7 sierpnia 1939 r. pułkownik Gerstenberg [...] powiedział mi: 5 i 6 sierpnia byłem w Berlinie. Obecnie podjęto decyzję. Jeszcze w tym roku będziemy mieli wojnę z Polską. Z całkowicie wiarygodnego źródła wiem, że Hitler podjął decyzję w tym sensie. Po wizycie Wohlthata w Londynie Hitler jest przekonany, że w razie konfliktu Anglia pozostanie neutralna. Rokowania zachodnich mocarstw z Moskwą przebiegają dla nas niepomyślnie. Lecz również i to jest dla Hitlera jeszcze jednym argumentem za przyspieszeniem akcji przeciwko Polsce.

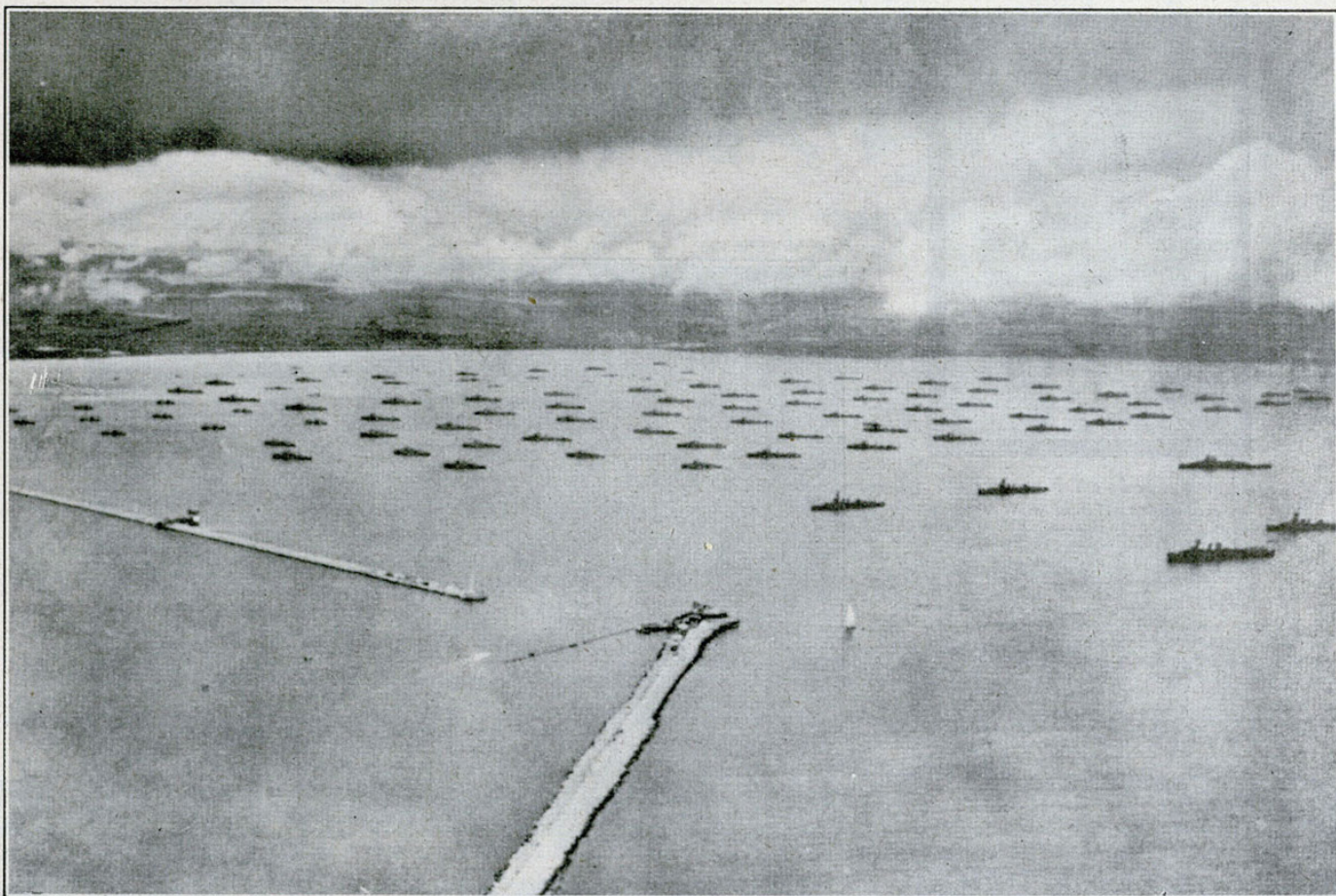
Notatka z rozmowy dziennikarza niemieckiego z attache wojskowym i lotniczym Rzeszy Niemieckiej w Warszawie A. Gerstenbergiem, za „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 7 sierpnia.

WTOREK DNIEM DECYDUJĄCYM

Londyn, 28.8. (tel. wł. „W. Warsz.”) Poranna prasa londyńska stwierdza, że Niemcy w sposób całkiem cyniczny stawiają żądania wolnej ręki na wschodzie, aby tam móc zorganizować swój Lebensraum, gdyż potrzebują niezbędnie: zboża, surowców oraz terenów kolonizacyjnych w Europie środkowej i południowo-wschodniej. Cała Anglia rozumie, jak stwierdzają zgodnie organy opinii angielskiej, że nie chodzi Niemcom o nic innego, jak o zdobycie hegemonii nad światem.

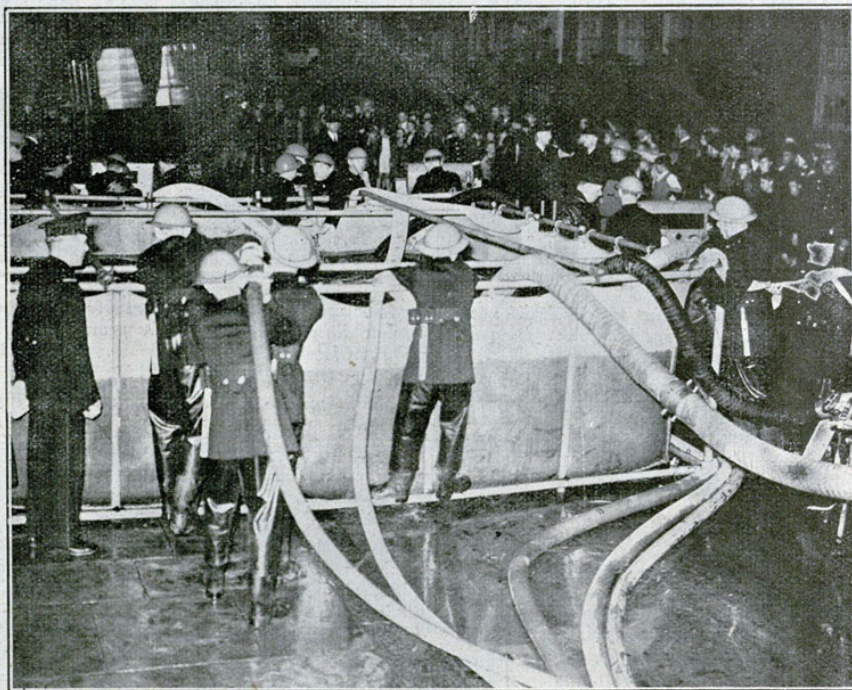
„Wieczór Warszawski”, za „Almanach 1939”, Warszawa 2008, 28 sierpnia.

Anglia w pogotowiu, „Ilustracja Polska”, ►
nr 35 z 27 sierpnia 1939 r.
zbiory Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego



Angielska flota rezerwy zmobilizowana.

Król angielski odbył w zatoce Weymouth przegląd powołanej ostatnio do czynnej służby floty rezerwowej. Imponująco przedstawiał się widok 133 okrętów floty rezerwowej, które stanęły na redzie portu w 14 szeregach zajmując linię długości 6 kilometrów. Poza flotą rezerwową stanęły do przeglądu trzy pancerniki floty metropolitalnej. Na pierwszym planie ustawione były nurkowce i ścigacze, potem krążowniki, wreszcie 55 kontrtorpedowców.



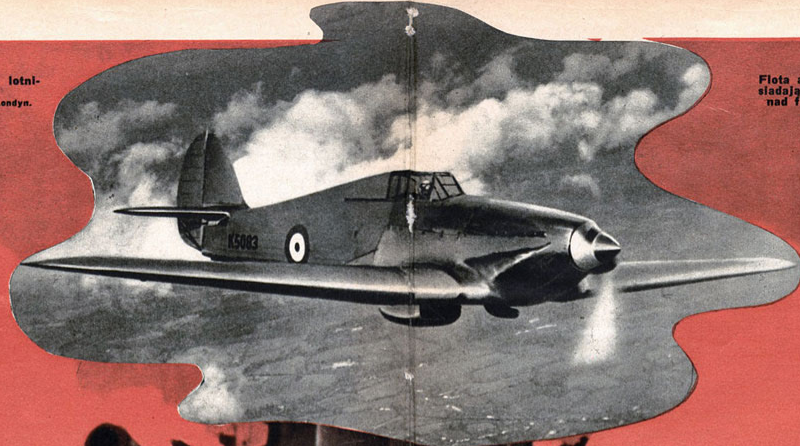
Anglia jest w pogotowiu.

Nad bezpieczeństwem jej czuwają mnogie baterie dział przeciwlotniczych, które ustawiono nawet w Hyde Parku, gdzie cieszą się wielkim zainteresowaniem „cywilów”. Na zdjęciu powyżej widzimy ćwiczenia z wielkimi zbiornikami wody, które otrzymała straż pożarna dla ułatwienia walki z pożarami na wypadek ataku lotniczego.



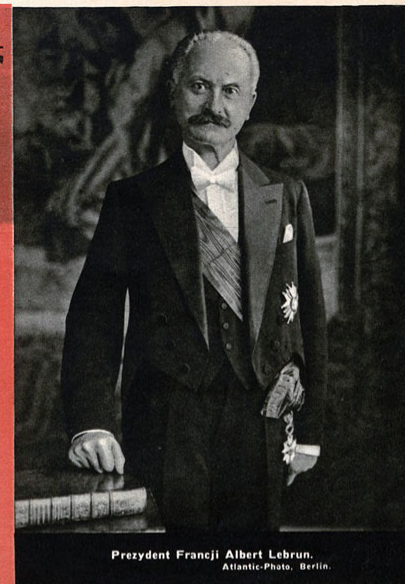
Jego Królewska Mość Król Wielkiej Brytanii Jerzy VI.
Wide-World Photos, Londyn.

Anglia posiada najlepsze lotnictwo świata.
Wide World Photos, Londyn.



Flota angielska i francuska posiadają przystającą przewagę nad flotą niemiecką i włoską.

sojusznicy

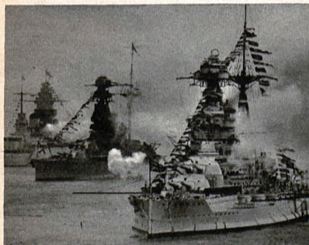


Prezydent Francji Albert Lebrun.
Atlantic-Photo, Berlin.

Nasi

U boku Polaki w jej przełomowych godzinach stoja wiernie Anglia i Francja. Ona te państwa, związane z Polską sojuszem wojskowym, należą do pierwszych potęg świata i posiadają flotę i armję, postawioną na najwyższym poziomie sprawności. Połączona flota wojenna angielsko-francuska da sobie z łatwością radę z flotą niemiecką i włoską i przeprowadzi blokadę Niemiec i Włoch.

Rozbudowa lotnictwa francusko-angielskiego pociągnęła w ostatnich czasach takie postępy zarówno pod względem ilościowym, jak i jakościowym, że sprostą ona wszelkim zadaniom, jakie



Pancerniki francuskie panują nad morzem Śródziemnym.
Wide World Photos, Londyn.



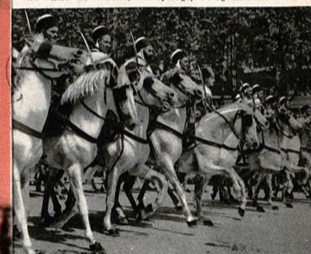
Wprowadzony w Anglii powszechny obowiązek służby wojskowej stworzył podstawy pod potężną armję lądową.
Sport & General, Londyn.

je czekają i będzie straszną i miodzącą bronią dla przeciwnika.

Armja lądowa francuska wykazała w czasie wojny światowej, że potrafi walczyć we wszelkich okolicznościach i dużej wytrwale do zwycięstwa.

Anglicy także, choć dotychczas mieli armję ochotniczą, są jednak znakomitymi żołnierzami, którym Niemcy nie umieli sprostać w polu.

Za tą flotą i armją Anglii i Francji stoja olbrzymie imperja, zasoby w ludzi, surowce i złoto. Bieda państwu, z którym te potęgi, spowodowane do walki, skrzyżują swój miecz.



Francja posiada olbrzymie rezerwy ludzkie w kolonjach. Jej kolarowi żołnierze walczą jak lwy.
Central Press Photos, Londyn.



Dla czołgów francuskich niema przeszkód.
Keystone - Berlin.



*Z gorączkowym pośpiechem
pracuje się w Londynie nad wykończeniem wszelkich robót dla obrony stolicy.
Przygotowane już po parkach miejskich i skwerach stanowiska dla dział prze-
ciwlotniczych wzmacnia się teraz workami z piaskiem.*



*Poświęcony Polsce,
a przede wszystkim jej si-
lom zbrojnym numer wy-
dała ostatnio najpopular-
niejsza w całym Imperi-
um Brytyjskim ilustracja
„The Illustrated Lon-
don News”. Na pierwszej
stronicy widnieje postać
polskiego żołnierza pie-
choty. Podpis stwierdza,
że Polska liczy 66% ludzi
poniżej lat 30, wobec cze-
go może zmobilizować
większą armię aniżeli
Francja.*

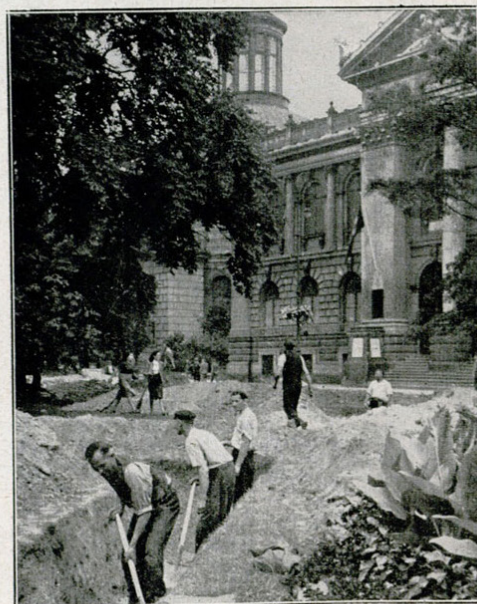
*Na wieść o zwola-
niu nadzwyczajego
posiedzenia parlamen-
tu angielskiego pod jego
gmachem gromadziły się
tłumy w spokoju oczeku-
jąc tak doniosłych w tej
poważnej chwili decyzji.*



Fot. „Ilustracja Polska”

Schrony prze- ciwlotnicze

*rozpoczęto kopać z
całą energią we War-
szawie i we wszyst-
kich miastach Rze-
czypospolitej. W wie-
lu miastach jak np. w
stolicy manifestacyjny
udział w pracach tych
przyjmują przedsta-
wicieli wszystkich
stanów i warstw. Jak
zawsze przykładem
przyświeca młodzież
obojga plev. Na zdję-
ciu widzimy dwie
scenki z kopania ro-
wów przeciwlalni-
czych (po prawej)
pod gmachem Zachę-
ty w Warszawie i (po
lewej) na placu No-
womiejskim w Po-
znaniu.*



Fot. Photo-Service



Wszystko zaczęło się w 2012 r. od klasycznej wystawy opowiadającej o dwóch ostatnich miesiącach istnienia II Rzeczypospolitej Polskiej, ale widzianej nie poprzez pryzmat wielkiej polityki, tylko tego, z czym na co dzień stykał się obywatel przedwojennej Polski.

Niejednokrotnie z podręczników i opracowań historycznych da się wynieść przekonanie, że w lipcu i sierpniu 1939 r. cały kraj nie robił nic innego tylko czekał na wojnę. Warto w tym momencie zdać sobie sprawę z tego, że do ostatniej chwili nawet naczelne dowództwo niemieckie nie było pewne daty i godziny ataku na Polskę. Obywatele nie wiedzieli nawet czy tytułowa burza, której pierwsze gniewne pomruki było słychać gdzieś za horyzontem, ostatecznie rozpęta się, czy przejdzie bokiem.

Mamy nadzieję, że korzystając z nowych technik komunikacji uda nam się dotrzeć do jak największej liczby odbiorców zainteresowanych tematem i zachęcimy ich do własnych poszukiwań nie tylko wielkiej historii.

Teksty do wystawy napisali:

Jakub Izdebski
dr Marcin Krzanicki

Oprawą graficzną i kwestiami technicznymi zajął się:

dr Marcin Krzanicki

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie pragnie złożyć podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które w jakikolwiek sposób zaangażowały się w powstanie wystawy i jej elektronicznej wersji:

Archiwum Państwowemu w Przemyśle
Archiwum Państwowemu w Rzeszowie
Bibliotece Cyfrowej Uniwersytetu Łódzkiego
Bibliotece Jagiellońskiej
Bibliotece m st. Warszawy
Bibliotece Sejmowej
Bibliotece Uniwersytetu Warszawskiego
Książnicy Pomorskiej
Narodowemu Archiwum Cyfrowemu



ISBN 978-83-7629-648-7

© Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie 2014